

PRZEGLĄD OSZCZĘDNOŚCIOWY

K W A R T A L N I K
POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM Z DZIEDZINY OSZCZĘDNOŚCI
W A R S Z A W A

ROK VI

KWARTAŁ PIERWSZY 1939 R.

NR 21

Władysław Czajkowski
U PROGU NOWYCH ZADAŃ

Dr Johannes Heintze
ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ KAS OSZCZĘDNOŚCI
W RZESZY NIEMIECKIEJ

Tadeusz Szuldrzyński
AKTUALNE ZAGADNIENIA KOMUNALNYCH KAS
OSZCZĘDNOŚCI

Dr Stefan Surżycki
DWADZIEŚCIA LAT PRACY
SPÓŁDZIELCZOŚCI KREDYTOWEJ

Jan Czadankiewicz
DWUDZIESTOLECIE P K O

J. Morawska-Millerowa
KLIENT I PERSONEL W PROPAGANDZIE OSZCZĘDNOŚCIOWEJ

IV K O N F E R E N C J A
KOMITETU POROZUMIEWAWCZEGO PUBLICZNYCH INSTYTUCYJ
OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

KRONIKA — ROZMAITOŚCI
STATYSTYKA — BIBLIOGRAFIA

N a k ł a d e m
CENTRALNEGO KOMITETU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y

Przewodniczący: Dyr. Adam Czachyra

Sekretarz: Kazimierz Rudziński

Członkowie: Dyr. Daniel Kuszewski, Nacz. Józef Marszałek,
Dyr. Wiktor Witwicki

Redaktor: Mgr Jan Czadankiewicz

STAŁĄ WSPÓŁPRACĘ ZAPEWNILI M. INN. P.P.:

Dyr. dr Leon Barański	Prez. dr Tomasz Marynowski
Prez. Leon Barciszewski	Min. Ignacy Matuszewski
Dyr. Emile Deroover	Prof. dr Jan Namitkiewicz
Min. Mikołaj Dolanowski	Dyr. dr Jerzy Nowak
Prof. Witold Góra	Dyr. Janusz Rakowski
Prez. dr Henryk Gruber	Prof. Filippo Ravizza
Dyr. Maurice van Grunderbeeck	Stanisław Sakiak
Prez. dr Erwin Gugelmeier	Roman Seidler
Dr Józef Guranowski	Prof. dr Józef Sułkowski
Prez. Thomas Henderson	Prof. dr Edward Taylor
Prof. dr Tadeusz Kłapkowski	Prez. dr Stefan Uhma
Prof. dr Adam Krzyżanowski	Dr Zygmunt Witkowski
Prez. Janusz Kwieciński	Ryszard Wojdaliński

SPIS RZECZY:

	Str.
DZIAŁ OGÓLNY.	
Władysław Czajkowski. U progu nowych zadań	5
Dr Johannes Heintze. Organizacja i działalność kas oszczędności w Rzeszy Niemieckiej	9
DZIAŁ SPECJALNY.	
Tadeusz Szudrzyński. Aktualne zagadnienia Komunalnych Kas Oszczędności	17
Dr Stefan Surzycki. Dwadzieścia lat pracy spółdzielczości kredytowej	21
Jan Czadankiewicz. Dwudziestolecie PKO	33
J. Morawska - Millerowa. Klient i personel w propagandzie oszczęd- nościowej	43
IV Konferencja Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Insty- tucyj Oszczędnościowych	51

wiceminister S. Rozuchowski	59
Prezes dr Maurycy Jaroszyński	60

ROZMAITOŚCI.

Budowlane [redacted] i w niektórych krajach	61
Jak obchodzono „Dzień Oszczędności” w [redacted] krajach	64

DROBNE WIADOMOŚCI	69
------------------------------------	----

STATYSTYKA	75
-----------------------------	----

BIBLIOGRAFIA	91
-------------------------------	----

Yniek mł- ofkiomni boemini 2/2 2/2 m

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

M. ST. WARSZAWY

Centrala:

nieśmia AUGUTTA 5

ch ur *Oddziały:*

BIELAŃSKA 8 · TARGOWA 65

BAGATELA 14 · WOLSKA 6

**OSZCZĘDNOŚCI · LOKATY
OPERACJE BANKOWE**

*Obrót w roku ub.
2 miliardy złotych.*

POŻYCZKA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Polacy!

Żyjemy w czasach niezwykłych, w których tylko siła daje Wolność, a zbrojne pogotowie i nieustająca czujność — zabezpieczają spokojną pracę narodów.

Naród Polski zjednoczony wokół swej Armii i Naczelnego Wodza, w spokoju i z godnością oczekuje wszystkiego, cokolwiek może Go spotkać na drodze jego rozwoju. Jesteśmy gotowi bronić kart naszej historii ostrzem bagnatów, hukiem dział i warcotem stalowych ptaków.

W obliczu rozgrywających się obecnie wydarzeń musimy — według słów Naczelnego Wodza — pracować „choćby w krzyżach trzeszczało“ i „o siłę nie zapomnieć“.

Musimy być silni i potężni, aby utrzymać poszanowanie naszych praw u wrogów i miłość u przyjaciół.

Musimy być uzbrojeni aby móc jak najdłużej w spokoju pracować.

Musimy być w każdej chwili gotowi do spełnienia najwznieślejzego obowiązku — obrony Ojczyzny.

Polacy! Rząd Rzeczypospolitej postanowił rozpisać Wewnętrzną Pożyczkę Państwową, przeznaczoną na rozbudowę naszych sił powietrznych i wzmocnienie artylerii przeciwlotniczej.

Pamiętajcie iż każdy nowy samolot, każde nowe działo przeciwlotnicze, to zwiększona gwarancja pokoju dla Polski, a pracy i dobrobytu dla jej obywateli. Niechaj całą Polskę okryją skrzydła samolotów, niech ją ochraniają liczne baterie przeciwlotnicze.

Niechaj rozlegnie się wielki głos wszystkich, żyjących w świecie Polaków:

„Dozbroimy Polskę w powietrzu“!

„Nabywajmy Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej“!

Warszawa, 1 kwietnia 1939 r.

OGÓLNOPOLSKI KOMITET
POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

U PROGU NOWYCH ZADAŃ

Z końcem ubiegłego roku zamknęliśmy pierwszy dwudziestoletni okres nowej historii naszego Państwa. Z ruiny materialnej i z chaosu stosunków prawnych powstawały i wykształcały się obecne formy nowej państwowości. Okres miniony był niejako okresem eksperymentów, okresem poddawania próbom życia nowych koncepcji, nowych urzędzeń i organizmów. Wiele z nich tej próby nie wytrzymało, wiele uległo zmianom, wiele natomiast znakomicie spełniło i pełni pokładane w nich nadzieje.

Pewne organizmy, które tak niedawno jeszcze były w wieku niemowlęcym i nieśmiało wkraczały na arenę życia publicznego, dziś po 20 latach urosły w potężne organizacje o wielkiej sile i zasięgu. Uwaga społeczeństwa nie nadążyła za ich rozwojem i w wielu wypadkach została zdystansowana szybkością ich wzrostu. Dziś jeszcze w umysłach szerokich rzesz tkwi pogląd przestarzały, który w instytucjach dziś wielkich i silnych, widzi ciągle organizm niedojrzały, słaby i początkujący. Łatwo bowiem zauważyć nowy most, gładką nawierzchnię lub piękny nowoczesny gmach, lecz znacznie już trudniej dostrzec dorobek myśli, który w formach różnych instytucji został upostaciowany. Przykładów takiego stosunku społeczeństwa można przytoczyć wiele, lecz tutaj pragnę zatrzymać uwagę czytelnika nad sprawą Komunalnych Kas Oszczędności. Są one właśnie jednym z takich organizmów, które wyrosły w krótkim czasie na miarę wielkich i potężnych jak na nasze stosunki instytucyj. Nieznane jeszcze przed dziesięciu lub dwunastu laty na większości obszarów naszego kraju i pomyślane jako organy regionalne o dość ciasnym zakresie działań, wyrosły poszczególne z nich na duże instytucje finansowe, niejednokrotnie przewyższające ilością zgromadzonych wkładów najpoważniejsze banki prywatne.

Dla ilustracji przytoczę sumy wkładów łącznie z rachunkami bieżącymi wg ich stanu na dzień 30. VI. 1938 r. kilku największych banków prywatnych:

Bank Handlowy w Warszawie	zł 117	mil.
Bank Związku Spółek Zarobkowych	„ 84	„
Powszechny Bank Związkowy	„ 42,6	„
Bank Dyskontowy Warszawski	„ 41	„
Powszechny Bank Kredytowy	„ 40	„
Bank Zachodni	„ 40	„
Bank Cukrownictwa	„ 36	„
Łódzki Bank Depozytowy	„ 18	„

Otóż największa stołeczna KKO posiadała w tym samym terminie przeszło 154 mil. złotych wkładów, a szereg wielkich kas prowincjonalnych bądź przekraczały sumę 50 mil. złotych, bądź też tej sumy dosięgały.

Ustawowe zakreślenie kasom zbyt ciasnej sfery zainteresowań i skazanie ich niejako na działanie w warstwach, gdzie kredyt zatracą wyraźną granicę pomiędzy celami produkcyjnymi a konsumpcją, stwarza aspekt ujemnej natury dla całokształtu naszego życia gospodarczego.

Przy wyjątkowej szczupłości kapitału, oddawanego do dyspozycji naszego aparatu gospodarczego, problem właściwej lokaty i hierarchii w zaspokajaniu potrzeb kredytowych nabiera wyjątkowej wagi.

Nie można pozwolić, aby wielkie, jak na nasze stosunki, kwoty płynęły automatycznie i dość bezplanowo na cele mało społecznie i gospodarczo uzasadnione, rozdrabniając się i nie tworząc nowych wartości. Powstaje pytanie czy nie byłoby słuszniej i pożyteczniej zvekslować te kapitały na inne odcinki, które w hierarchii potrzeb naszego państwa zajmują dziś pierwszoplanową pozycję.

Konieczność i korzyści uprzemysłowienia kraju stały się już pewnikiem dla wszystkich. Względy polityczne i socjalne, względy obrony i bezpieczeństwa kraju dobitnie przemawiają za tym. W związku z przyłączeniem Zaolzia z jego szeroko rozwiniętym przemysłem powstała również konieczność likwidacji dotychczasowych źródeł kapitałowych i zaopatrzenia w nowe polskie zasoby pracujących tam zakładów przemysłowych. Aktywność kapitału prywatnego jest u nas minimalna, bankowość prywatna nie sprostą ogromowi zadań, które czekają w dziedzinie uprzemysłowienia kraju. Nie z chęci, a z konieczności przyjdzie pieniądź państwowo, denerwując przeciwników etatyzacji — etatyzacji z konieczności.

Dotychczasowa bierna obserwacja, lub tylko pośredni udział KKO w przebudowie struktury gospodarczej państwa nie wydaje się być słuszną polityką, przystosowaną do naglących potrzeb dnia. W dziale uprzemysłowienia winny wielkie Kasy wykazać więcej aktywności, lecz sprawa ta nie jest tak łatwa jak początkowo wyglądało. Rozszerzenie bazy kredytowej dla przemysłu, za sprawą wielkich Kas napotyka na wiele trudności. Istnieją w naszym życiu pojęcia dawno nierewidowane. Jednym z nich jest pojęcie o konieczności lokowania zasobów KKO w papierach o stałym oprocentowaniu. Jest to nietykalne tabu. Utarło się uważać, że kapitał umieszczony w portfelu walorów o stałym oprocentowaniu jest bardziej bezpieczny, niż kapitał zabezpieczony akcjami. Otóż pogląd ten został podważony i to na przykładzie klasycznej pod względem lokacyjnym Francji. Dr M. Orłowski w swej ciekawej książce pt. „Spółki lokacyjne“ między innymi podaje, że spadek franka w latach powojennych przyniósł posiadaczom obligacji większe straty niż posiadaczom akcji. Rozpatrując okres między latami 1914 i 1928, wykazuje, że posiadacze papierów o stałym oprocentowaniu stracili około 84% swego kapitału u nich ulokowanego, posiadacze zaś walorów o dochodzie zmiennym stracili znacznie mniej — mianowicie 33%. Potwierdzeniem powyższego jest również zjawisko coraz szerszego faworyzowania akcji, i to akcji zwyczajnych nieuprzywilejowanych, przez angielskie, a zwłaszcza amerykańskie towarzystwa lokacyjne. W portfelach tych spółek znaleźć dziś można znaczny odsetek przemysłowych akcji zwykłych, stanowiących nierzadko 35 do 50% ogółu znajdujących się w ich posiadaniu walorów. A jeśli uwzględnić i akcje uprzywilejowane, to ogólny stan kapitału zabezpieczonego akcjami stanowi znakomitą większość w porównaniu do lokat w papierach o stałym dochodzie.

Jak z tego widać zdepopularyzowana u nas akcja cieszy się gdzieindziej dużym uznaniem, stanowiąc poważny instrument gospodarczy.

Kreśląc te kilka uwag o roli KKO i obowiązkach ich w stosunku do zadań chwili bieżącej wysunąłem jedną z form ich ewentualnego udziału w uprzemysłowieniu kraju. O wyborze jej nie zdecydował przypadek. Uzyskanie bowiem możliwości lokowania części funduszy w akcjach przemysłowych przez większe KKO niewątpliwie spowoduje w konsekwencji szereg korzystnych

procesów pochodnych i dlatego należałoby uznać ten rodzaj finansowania przemysłu za słuszniejszy od innych.

Zresztą można dyskutować o formie, lecz tu idzie o zasadę, że młody i prężny organizm KKO winien również stanąć w tym szczupłym szeregu zmobilizowanych sił gospodarczych do zgodnej współpracy nad budową nowej przemysłowej Polski.



DR JOHANNES HEINTZE

ORGANIZACJA

I DZIAŁALNOŚĆ

KASY OSZCZĘDNOŚCI

W RZESZY NIEMIECKIEJ

I.

Publiczne Kasy Oszczędności są przeważnie w Niemczech — tak samo jak i w Polsce — samodzielny pod względem prawnym **organizacjami gmin i związków gmin**. Fakt ten ma duże znaczenie dla zrozumienia duchowych i organizacyjnych podstaw niemieckich kas oszczędności, ponieważ podporządkowanie kas oszczędności i ich działalności ogólnym zadaniom gmin odbiło się w wielu kierunkach na kształtowaniu się charakteru tych instytucji w czasie ich przeszło 150-letniego rozwoju. Niemieckie gminy stanowią od początku XIX w. centrum publicznej władzy lokalnej. Słusznie uważają one za swój naturalny obowiązek spełnianie wszelkich zadań związanych z zaspokojeniem usprawiedliwionych potrzeb miejscowej ludności, o ile tylko nie stoją one w sprzeczności z prawem. Do zadań tych należało od dawien dawna popieranie działalności oszczędnościowej i wspieranie

często gospodarczo nieświadomionych członków gminy we wszelkich sprawach pieniężnych i kredytowych.

Obowiązując więc w polityce gospodarczej kas oszczędności zasady wyprowadzić można w pewnej mierze ze sposobu myślenia i działania gmin. Kasy oszczędności są przede wszystkim instytucjami oszczędnościowymi i kredytowymi lokalnymi — związanymi z miejscem (zasada decentralizacji). Zadania ich — gromadzenie wkładów i popieranie oszczędności — ograniczają się w zasadzie, tak samo jak i ich czynności kredytowe i lokacyjne, do zasięgu działania związku poręczającego. Temu ograniczeniu przestrzennemu towarzyszy **ograniczenie koła ich klienteli pod względem socjalnym**. Kasy oszczędności — jako organizacje komunalne — stoją oczywiście do dyspozycji wszystkich bez wyjątku członków gminy, działalność ich uwzględniała jednak zawsze w szczególności mniej uposażone, słabsze gospodarczo warstwy społeczeństwa, dla których kredyty gospodarcze nie były osiągalne bez pomocy kas oszczędności. Klientela kas oszczędności składa się więc przeważnie z osób, nie chcących ponosić gospodarczego ryzyka; dlatego też w regulaminie każdej niemieckiej kasy oszczędności istnieje przepis, że instytucje te muszą przestrzegać zasadę **pełnego bezpieczeństwa przeprowadzanych transakcyj**. Jako **organizacje użyteczności publicznej** muszą się ograniczać w swym dążeniu do zysków do pokrywania kosztów administracyjnych i odpowiedniego wyposażenia swych rezerw; nieużyte na to ewentualne dochody przekazywane są, zgodnie z określonymi założeniami, jako nadwyżki gwarantom, którzy zobowiązani są zużyć je na cele ogólne.

Pomimo swej odrębności prawnej i gospodarczego tkwienia korzeniami w rodzimym gruncie, połączyły się niemieckie kasy oszczędności w liczbie około 2.500 — w czasie ostatniego 50-lecia w jedną, gospodarczo i organizacyjnie ściśle zespoloną całość. Kolumnami podpierającymi tę organizacyjną budowlę są regionalne **związki kas oszczędności i związki żyrowe**, istniejące obecnie w każdej pruskiej prowincji i na wszystkich niemieckich ziemiach.

Te 17 związków udziela porad należącym do nich kasom oszczędnościowym, popiera je i przeprowadza ich rewizję. Należą do nich również regionalne banki centralne kas oszczędności, t. zw. centrale żyrowe, mające przede wszystkim za zadanie zarządzanie płynnymi środkami kas oszczędności oraz prowadzenie

obrotów żyrowych w ramach obrotu bezgotówkowego, kas oszczędnościowych i żyrowych. Na czele wszystkich kas oszczędności i organizacji żyrowych i jako ich przedstawiciel na zewnątrz stoi Związek Niemieckich Kas Oszczędności i Organizacji Żyrowych, który, jako „Grupa Gospodarcza Kas Oszczędności” wcielona jest do ogólnej budowy gospodarki zawodowej. Odpowiednio do zorganizowanych i utrzymywanych przez regionalne związki central żyrowych, stworzył sobie również i Niemiecki Związek Kas Oszczędności i Żyrowy własną instytucję bankową—**Niemiecką Centralę Żyrową, Niemiecki Bank Komunalny**. Instytucja ta, której suma bilansowa wyniosła przeszło 2 milrd. RM. czuwa, jako centralny bank organizacji, nad utrzymaniem płynności regionalnych centrali żyrowych i spełnia poza tym w zasadzie te same zadania, co i banki regionalne. Sprężysta organizacja kas oszczędności i żyrowych, uwidaczniająca się w tej trójdzielnej jedności organizacyjnej, gwarantuje jednolitą politykę gospodarczą i ideową wszystkich kas oszczędności, bez naruszenia zasady decentralizacji w przeprowadzaniu transakcyj. Połączenie ma na celu wyzwalenie i doprowadzanie do pełnego rozkwitu drzemiących w każdej zbiorowości sił. Podobnie i w obrębie kas oszczędności przyczyniły się wcielone przez życie związkowe ideowe zespolenie oraz gospodarczo-organizacyjna centralizacja do spotęgowania lokalno-indywidualnej sprawności każdej poszczególnej kasy oszczędności i zwiększenia przez to jej udziału w gospodarce ogólnej.

II.

Niemieckie Kasy Oszczędności spełniają tradycyjne, wszystkimi ustawami zatwierdzone, zadanie „rozwijania zmysłu oszczędności”, dają sposobność do „składania oszczędności i innych środków pieniężnych bezpiecznie i za oprocentowaniem” i służą zarazem do „zaspokajania lokalnych potrzeb kredytowych”, a zwłaszcza do „udzielania pożyczek” średniemu stanowi i słabszym gospodarczo warstwom ludności.

Aby właściwie ocenić i zrozumieć znaczenie kas oszczędności jako **zbiornic narodowych oszczędności**, należy sobie uprzytomnić, jaką rolę odgrywa kapitał oszczędnościowy w gospodarczej budowie nowego Państwa Niemieckiego. Wielkie poczynania inwestycyjne Państwa postawiły przed nim w ostatnich latach od-

powiednio rozległe zadania finansowe. Aby im podołać wciągnięto, oprócz dochodów z wzrastających wciąż podatków państwowych, również i kapitały powstałe w wyniku działalności oszczędnościowej i kapitalizacyjnej. W tych warunkach jest aż nadto zrozumiałe, że oszczędzanie w Niemczech wysuwa się coraz bardziej w rzędzie obowiązków narodowych i poważaniu opinii publicznej na miejsce czołowe.

Dzięki zupełnemu zwalczeniu bezrobocia zwiększył się krąg ludzi posiadających dochody o miliony, tak że niemiecki dochód społeczny wzrósł z 46,5 milrd. RM. w r. 1933 do ok. 71 milrd. RM. w r. 1937. Liczby te wskazują, że w licznych wypadkach dochód robotników i urzędników wzrósł — mimo niezmienionej skali wynagrodzenia — przez powiększenie ilości pracy, jak również przez awansowanie do wyższych grup uposażeniowych. Oprócz tego powiększa się wciąż, z powodu wzrastającego braku sił roboczych, ilość rodzin, w których większość członków pracuje zawodowo, co przyczynia się do rozszerzenia zasięgu planowego oszczędzania dla zabezpieczenia sobie przyszłości. Czynniki te wzmogły poważnie zdolność niemieckiego narodu do gromadzenia oszczędności. Podane w poniższym zestawieniu wyniki pracy niemieckich kas oszczędności w kierunku gromadzenia kapitałów od roku 1933-go są dobitnym dowodem silnej woli i zdolności oszczędzania ludności niemieckiej.

w milion. RM.

Rok	P r z y r o s t			Ogólny stan wkładów w końcu roku wzgl. miesiąca
	Wkłady oszczędn.	Inne wkł. 2)	Suma	
1933	660	91	751	13.710
1934	704	175	879	14.589
1935	1.005	249	1.254	15.843
1936	796	219	1.015	16.858
1937	1.435	293	1.728	18.586
1) { 1937	1.127	207	1.334	17.936
stycz.—paźdz.				
1938	1.478	381	1.859	20.139

1) Czysta nadwyżka wkładów.

2) „Inne wkłady”, stanowiące podstawę szeroko zakrojonej działalności niemieckich kas oszczędności i organizacji żyrowych. W r. 1937 obroty kas oszczędności i organizacji żyrowych osiągnęły sumę ok. 67,8 miliard. RM. (w 139,5 milionach pojedynczych pozycji).

Cyfry te ilustrują narastanie i rozmiary narodowych kapitałów oszczędnościowych w ogóle, ponieważ kasy oszczędności rozporządzają w przybliżeniu 80%¹⁾ wszystkich wkładów oszczędnościowych w Niemczech. Niepośledni wpływ na tak pomyślne wyniki wywarła właśnie **decentralizacja** niemieckich kas oszczędności. Rozsiane na terenie całego państwa — w ilości 13.800 — placówki publicznych kas oszczędności¹⁾ umożliwiają oszczędzanie najmniejszych nawet sum i są — każda w swoim zakresie — ośrodkami popieranego przez Państwo planowego **narodowego wychowania oszczędnościowego**.

Miliardowe sumy wkładów oszczędnościowych i rocznego przyrostu tych wkładów składają się z milionów pojedynczych „wyczynów“ oszczędnościowych pracowitych obywateli, którzy czują się ze „swoją“ kasą oszczędnościową związani, żądają od niej i otrzymują indywidualne porady i poparcie.

Do końca 1937 r. wydały publiczne kasy oszczędności ogółem 26,7 miln. książeczek oszczędnościowych nowych, a więc nie licząc 8,4 miln. książeczek oszczędnościowych zwaloryzowanych. o 7 miln. czyli 35% więcej niż było w końcu r. 1933. Czyli że obecnie prawie co drugi Niemiec posiada książeczkę oszczędnościową.

Pomimo tych bezsprzecznie świetnych osiągnięć lat ostatnich starały się i nieustannie starają kasy oszczędności uczynić wszystko, co jest w ich mocy, aby stawianym ogólnej gospodarce wymaganiom spotęgowania wydajności pracy zadośćuczynić jak najpełniej i w swoim zakresie.

Dążenie do **uaktywnienia polityki oszczędnościowej** skłania np. kasy oszczędności do położenia silnego nacisku na dalszą rozbudowę **oszczędnictwa drobnego**, chociaż należy tu w znacznej mierze zrezygnować z wszelkich rozważań na temat handlowo-gospodarczych dochodów. Na tej samej płaszczyźnie leżą ich starania do przekonania za pomocą fachowej, celowej i aktualnej propagandy nieobjętych jeszcze oszczędnictwem warstw społeczeństwa o wielkim znaczeniu systematycznego oszczędzania dla

1) 2.500 niemieckich kas oszczędnościowych i żyrowych utrzymuje 11.300 centrali, oddziałów, filij i zbiornic. Kasy oszczędn. niemieckiej Austrii i Sudetów, włączone obecnie również do całości organizacyjnej niemieckich kas oszczędn. nie są jeszcze w powyższych cyfrach — tak samo jak i w innych cyfrowych danych niniejszego artykułu — uwzględnione; Austria posiada zaledwie 200 centrali kas oszczędn., Sudety — ok. 150-ciu.

poszczególnej jednostki i ogółu. W ten sposób dążą kasy oszczędności do należytego zadośćuczynienia państwowo-politycznej i narodowo-gospodarczej konieczności przekonania wszystkich obywateli o wartości oszczędzania zarówno dla jednostki, jak i dla społeczeństwa.

III.

Udział w kredytach gospodarczych powierzonych kasom oszczędności wkładów oszczędnościowych i innych określany jest — podobnie jak i we wszystkich innych niemieckich instytucjach kredytowych — według potrzeb i zakresu finansowania publicznego. Poniżej podane cyfry, dotyczące rozwoju wkładów i działalności kredytowej kas oszczędności od 1933 r., wskazują, że największe zmiany zaszły na rachunku **papierów wartościowych**. W stałym wzroście stanu papierów wartościowych odbija się w pierwszym rzędzie udział kas oszczędności w zadaniach centralnego finansowania publicznego. Kasy oszczędności wraz ze swymi centralnymi żyrowymi, przejęły trzecią część ogólnej sumy pożyczek konsolidacyjnych Państwa Niemieckiego.

Wkłady i kredyty niemieckich kas oszczędności od końca 1933 r. do 1937 r.

w mlrd. RM.

Rodzaj wkładu	1933	1934	1935	1936	1937
Wierzyteln. u własnej centrali żyr.	1,42	1,67	1,88	2,15	2,74
Weksle i krótkoterm. kredyty prywatne	2,10	2,04	1,99	1,94	1,96
Hipoteki	6,40	6,55	6,68	6,88	7,23
Papiery wart.	2,27	2,96	3,95	4,65	5,53
Suma bilansowa	15,69	16,43	17,47	18,34	20,47

Drugie miejsce pod względem przyrostu zajmują **wierzytelności kas oszczędności u swych centrali żyrowych**, składające się z wierzytelności płynnych (wg przepisów regulaminów) i kont

dyspozycyjnych do obrotu płatniczego, jak również z rezerw kredytowych i wkładowych dla miejscowych krótko i długoterminowych kredytów. Centrale żyrowe lokują postawione im do dyspozycji przez kasy oszczędności kapitały wyłącznie w pierwszorzędnych płynnych walorach rynku pieniężnego.

Stały wzrost płynności kas oszczędności był koniecznym warunkiem do tego, aby mogły one — po przejściowym zastoju w ubiegłych latach kryzysowych — spełniać znowu w całej rozciągłości swe tradycyjne funkcje dostawców kredytu dla gospodarstw lokalnych. Stan pożyczek hipotecznych wzrastał od r. 1933 z roku na rok — w samym tylko roku ubiegłym o 350 miln. RM. Przyrost wykazany w bilansie nie daje jednak faktycznego obrazu rozmiarów nowych kredytów, ponieważ spłaty i zwroty starych pożyczek hipotecznych są przeważnie natychmiast znowu lokowane. W r. 1937 np. wypłaty z hipotek wynosiły 600 miln. RM., tj. w przybliżeniu dwa razy więcej, niż przyrost wykazany w bilansie. Od wielu lat niemieckie kasy oszczędności stanowią jedno z najpoważniejszych źródeł finansowania budownictwa mieszkaniowego, przy czym otaczały one i otaczają szczególną opieką budownictwo mieszkań małych, ludowych, mieszkań dla pracowników rolnych i małych osad.

W krótkoterminowych prywatnych kredytach kas oszczędności nie należy również brać tylko pod uwagę zmian w odpowiednich pozycjach bilansu; ważniejsze są obroty wykazane przez prowadzone od kilku lat statystyki przyznanych kredytów. Według nich uwzględniły kasy oszczędności w samym r. 1937 ponad 1,1 miln. podań o kredyty na sumę przeszło 1 milrd. RM.; oznacza to wzrost w stosunku do r. 1935 o 48%. Ten pomyślny rozwój kredytu krótkoterminowego uważać można w znacznej mierze za wynik polityki kredytowej kas oszczędności, skierowanej głównie ku dostatecznemu zaopatrzeniu w kredyty sfer średniozamożnych. Dążenie to skłoniło np. kasy oszczędności do interwencji w sprawie **zastąpienia** w możliwie najszerszym zakresie **stosowanych najczęściej w handlu detalicznym i rzemiośle kredytów dla dostawców** przez znacznie tańsze pożyczki powołanych do opieki nad stanem średnim instytucyj kredytowych. Fakt, że suma wszystkich kredytów dla dostawców wynosi obecnie 2 — 2½ milrd. RM. i że stosowane jest przy nich zwykle — z powodu wysokich skont — oprocentowanie w wysokości 18 — 24% rocznie, podkreśla dobitnie wagę zadań, jakie postawiły sobie

kasy oszczędności w kierunku polityki cen i kosztów dla możliwie racjonalnego zaopatrzenia w kredyty stanu średniego. Podobne pobudki skłoniły kasy oszczędności do zwrócenia szczególnej uwagi na planowe **popieranie poczynań młodego pokolenia w dziedzinie handlu, rzemiosła i gospodarki rolnej**. Dążenia młodego pokolenia tej warstwy społecznej do stworzenia sobie samodzielnej egzystencji przez zakładanie nowych lub przejmowanie istniejących już przedsiębiorstw rozbijały się dotychczas często o brak potrzebnych do tego środków. Z okazji Esseńskiego Dnia Oszczędności we wrześniu 1937 r. ustalono warunki, na jakich młodzi ludzie będą mogli korzystać z kredytów kas oszczędności, potrzebnych im do założenia lub nabycia na własność przedsiębiorstw.

Utrzymanie średniego i drobnego przemysłu jest niewątpliwie dla narodu — zarówno w sensie socjalnym jak i gospodarczym — kwestią wagi życiowej. Kasy oszczędności obrały więc w zakresie polityki kredytowej drogę właściwą. Uważały one zawsze za swe główne zadanie podtrzymywanie kredytem zdolności konkurencyjnej średniego przemysłu. Intensywność, którą odznacza się działalność oszczędnościowa kas oszczędności, cechuje w równej mierze i ich działalność jako kredytowo-gospodarczych opiekunów stanu średniego zarówno w mieście jak i na wsi.

Z AKTUALNYCH ZAGADNIEN KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI

W chwili, kiedy gospodarstwo narodowe pod wpływem sprzyjającej koniunktury i celowych posunięć gospodarczych wkrocza w nowy okres rozwoju, koniecznym jest zastanowić się jaka rola w tej akcji przypada komunalnym kasom oszczędności. Chwila ku temu stosowna jest tym bardziej, że instytucje te właśnie w ostatnich czasach doszły zarówno pod względem organizacyjnym, jak i finansowym, do stanu umożliwiającego im sprawną i celową działalność.

Rok 1937 i 1938 był okresem, w którym zarówno K. K. O. jak i związki K. K. O. dostosowały swoją organizację i działalność do nowo wydanych przepisów. Na ten okres przypada częściowa likwidacja skutków kryzysu, sanacja zachwianych kas i likwidacja szeregu placówek, nie posiadających warunków rozwoju, odbudowanie płynności oraz osiągnięcie rekordowej wysokości wkładów oszczędnościowych.

Nie należy zbyt optymistycznie oceniać sytuacji aparatu K. K. O. Zarówno pod względem organizacyjnym jak i finansowym tak w kasach jak i w całej organizacji komunalnych instytucyj kredytowych pozostaje jeszcze dużo do zrobienia. Stwierdzić jednak należy, że okres ostatnich dwóch lat przyniósł znaczną poprawę, co tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że K. K. O. stosunkowo w niewielkim stopniu korzystały z nadzwyczajnej pomocy. Dzięki powyższym osiągnięciom K. K. O. są w możności odegrać w obecnej chwili rolę, jaka im dzięki zebranyemu kapitałom i zaufaniu społeczeństwa przypada w udziale.

Głównym zadaniem komunalnych kas oszczędności jest gromadzenie wkładów oszczędnościowych. W kraju ubogim w kapitały szczególnie ważna jest rola instytucyj docierających do najszerzych warstw społecznych dla zbierania nawet najdrobniejszych oszczędności. Zubożenie kraju, nieuregulowane stosunki gospodarcze, perturbacje walutowe, spowodowały, że warunki dla akumulacji oszczędności były w pierwszych latach niepodległości państwa szczególnie niesprzyjające. Toteż instytucje finansowe chcąc pozyskać wkładców przyznawały im niewspółmierne korzyści, zarówno pod względem wysokości oprocentowania, w którym mieściło się również ryzyko dewaluacji

jak i łatwości dysponowania nimi. W miarę stabilizacji stosunków, niewspółmiernie wysokie oprocentowanie ulegało stopniowej redukcji. Od szeregu lat najwyższa granica oprocentowania wkładów i lokat w K. K. O. regulowana jest w drodze rozporządzeń Ministra Skarbu. Obecnie obowiązujące maksymalne oprocentowanie wynosi $4\frac{1}{2}$ względnie 5 zależnie od wielkości kasy. Stopa ta wydaje się w obecnych warunkach właściwa. Dalsze jej obniżenie mogłoby spowodować zmniejszenie tempa gromadzenia kapitałów wkładkowych.

O ile pod względem wysokości oprocentowania wkładów oszczędnościowych osiągnięte zostało pewne optimum, o tyle struktura i charakter wkładów pozostawia dużo do życzenia. Daje się obserwować niepokojący objaw stałego wzrostu wkładów à vista na niekorzyść wkładów związanych terminami. W ten sposób wkłady oszczędnościowe zatracają charakter trwałego wkładu pieniężnego a ponadto lokaty na książeczki oszczędnościowe stają się formą lokowania rezerw płatniczych a często nawet kapitałów spekulacyjnych.

Doświadczenia lat ubiegłych i dwukrotne w roku 1938 dostatecznie pouczają, jak hamująco na rozwój ruchu oszczędnościowego, celowej kapitalizacji oraz spełniania zadań w dziedzinie kredytowej przez instytucje oszczędnościowe działa powyższy stan rzeczy. Nie wydaje się koniecznym załatwienie tej sprawy w sposób przymusowy jak to ma miejsce w niektórych krajach np. w Niemczech. Pożądanym rezultatem da się osiągnąć przez odpowiednie ustalanie warunków przyjmowania wkładów oszczędnościowych, umiejętne operowanie stawkami procentowymi, wreszcie przez kierowanie wkładów, nie posiadających charakteru wkładów oszczędnościowych, na inne rachunki. Towarzyszyć temu powinna odpowiednia propaganda w celu przełamania dotychczasowej psychologii wkładców, pochodzącej z dawniejszych, niestabilizowanych stosunków. Akcja ta powinna być oczywiście powszechna i zharmonizowana we wszystkich instytucjach o pokrewnym charakterze. Komunalne kasy oszczędności, opierające swą działalność kredytową przede wszystkim na wkładach oszczędnościowych i powołane do udzielania również kredytów średnio i długoterminowych bardziej niż inne instytucje odczuwają konieczność rozwiązania tego zagadnienia. Inicjatywa więc od nich powinna wyjść.

Zmianę struktury i charakteru wkładów oszczędnościowych stawiać należy na pierwszym miejscu. Od tego zależeć bowiem będzie możliwość racjonalnego zużytkowania zebranych kapitałów.

Przechodząc do zadań K. K. O. w dziedzinie kredytowej i lokacyjnej stwierdzić należy, że obowiązujące przepisy szeroko określiły zakres działania K. K. O., wychodząc z założenia, że instytucje te powinny możliwie wszechstronnie zaspokajać potrzeby kredytowe najszerszych warstw społecznych. Wydaje się jednak bardzo pożądanym skoncentrowanie uwagi i skierowa-

nie działalności K. K. O. do zadań szczególnie ważnych w chwili obecnej z punktu widzenia całości życia społeczno-gospodarczego.

W hierarchii obsługi kredytowej wysuwa się na plan pierwszy sprawa finansowania średnich i drobnych warsztatów rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych. Zagadnienie stanu średniego w Polsce ma dwa oblicza, dobrze znane — narodowościowe i gospodarcze. Oba są równie ważne. Zadaniem instytucyj kredytowych publiczno-prawnych jest współdziałać przy rozwiązaniu problemu. Finansowanie drobnych warsztatów i przedsiębiorstw napotyka na znaczne trudności. Z trudnościami tymi walczą również i inne społeczeństwa bardziej zasobne w kapitały. Mała atrakcyjność z punktu widzenia wierzyciela tego rodzaju kredytów wynika z niemożności uzyskania odpowiedniego zabezpieczenia, stosunkowo wysokich kosztów administrowania małymi kredytami, a często wywołana jest również słabą rentownością przedsiębiorstw. O zainteresowaniu się kas oszczędności tym zagadnieniem świadczy powołanie specjalnej komisji podczas ostatniego kongresu K. K. O. dla omówienia sprawy finansowania stanu średniego, oraz uchwały powzięte w tej mierze. Współpraca z zainteresowanymi grupami gospodarczymi, rozważenie możliwości stworzenia zbiorowej gwarancji, udzielanie w miarę możliwości finansowych instytucyj specjalnych nisko oprocentowanych kredytów dla jednostek gospodarczo słabszych przyczyni się niewątpliwie do rozwiązania zagadnienia.

Nie bez znaczenia będzie również wejście w życie projektowanej przez rząd ustawy o prawie zastawu na nowo nabywanych maszynach stwarzającej większe możliwości udzielania kredytów inwestycyjnych.

Dalszym kierunkiem w dziedzinie ekspansji kredytowej kas oszczędności jest finansowanie budownictwa mieszkaniowego w miastach. Jakkolwiek obecnie K. K. O. udzielają kredytów na budownictwo mieszkaniowe udział ich mógłby być znacznie zwiększony i akcja ta powinna absorbować poważny odsetek kapitałów kas oszczędności. Przyczyniłoby się do tego utworzenie przy poszczególnych K. K. O. kas budowlano-oszczędnościowych. Świetny rozwój tych instytucyj w wielu krajach europejskich i na kontynencie amerykańskim przemawia za wprowadzeniem ich w Polsce.

Ekspansja w kierunku finansowania budownictwa mieszkaniowego przyczyni się do szybszej urbanizacji i zaspokojenia głodu mieszkaniowego, zapewni stały ruch budowlany a przez to wpłynie na zwiększenie produkcji wielu zakładów przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych, wreszcie przyczyni się do odciążenia Skarbu Państwa od konieczności finansowania ruchu budowlanego.

Trzecim wreszcie aktualnym zadaniem dla K. K. O. jest finansowanie inwestycji samorządowych. Jak wiadomo związki samorządowe korzystają już obecnie ze znacznych kredytów w kasach oszczędności. W niektórych przypadkach nadmierne zadłużenie związków samorządowych w poszczególnych kasach doprowadziło do poważnych zamrożeń, a nawet spowodowało straty, gdyż związki samorządowe korzystają nieraz z ulgowego oprocentowania. Nie chodzi tutaj bynajmniej o dalsze tego rodzaju eksploatowanie kas oszczędności. Granica 20⁰/₀ wkładów oszczędnościowych oznaczona w obowiązujących przepisach jako maksymalna granica dla kredytu komunalnego w poszczególnych kasach jest słuszna i powinna być utrzymana. Finansowanie inwestycji samorządowych powinno odbywać się przez lokowanie części kapitałów wkładcowych w obligacjach banków komunalnych.

Pośredni sposób finansowania inwestycji samorządowych via banki komunalne przyczyni się w pierwszym rzędzie do zwiększenia możliwości udzielania kredytów związkowi komunalnym i do bardziej celowego ich przyznawania a jednocześnie uchroni kasy oszczędności od zamrożeń, zastępując aktyw o charakterze pożyczki długoterminowej, papierem stosunkowo łatwym do upłynnienia.

Wyżej omówione zagadnienia nie wyczerpują oczywiście zadań, stojących przed K. K. O. Również doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego posiada dziedzina drobnego kredytu rolniczego, gdzie aktywność K. K. O. od ukończenia akcji konwersyjnej stale wzrasta. Przekraczałoby ramy niniejszych uwag szersze omawianie działalności K. K. O. Celem ich było wskazanie zadań, które w związku z całokształtem polityki gospodarczej są najbardziej aktualne, i których rozwiązanie w danej chwili posiada dla całego społeczeństwa szczególnie wielkie znaczenie.

DWADZIEŚCIA LAT PRACY I ROZWOJU SPÓŁDZIELCZOŚCI KREDYTOWEJ W POLSCE

Druuga połowa XIX w. i pierwsze lata w. XX stanowią przełom w historii gospodarczej Polski, przynosząc kompletną niemal zmianę w warunkach gospodarowania warstw uboższych miasta i wsi polskiej. Obydwa środowiska, najpierw miasto, później zaś wieś wciągnięte zostały stopniowo w obręb systemu gospodarki nowoczesnej, opartej o zorganizowaną należycie produkcję i wymianę, rozszerzającej znakomicie tak cele jak i potrzeby ekonomiczne obu środowisk. Powiększające się coraz bardziej koło uczestników nowoczesnego życia gospodarczego wymagało przystosowania lub stworzenia nowych form, któreby sprostały swemu zadaniu — zaspokojenia potrzeb szerokich mas społecznych, wielkimi krokami zdążających do zajęcia należnego im miejsca i stanowiska w życiu społeczno-gospodarczym.

Zrozumieli to ks. Szamarzewski i Wawrzyniak, tworząc banki ludowe, świetnie przystosowane do potrzeb stanu średniego i rolnictwa, pojął dr Fr. Stefczyk, zakładając pierwszą kasę spółdzielczą dla drobnego rolnika, czym za jednym zamachem wyzwolił go ze szponów wiejskich lichwiarzy i obdarzył środkiem do trwałego podniesienia swego stanowiska społecznego, pozostającym całkowicie w jego władaniu, bez potrzeby uciekania się do obcych mu instytucji ogólnego życia gospodarczego.

Dla szerokich mas rolniczych i robotniczych, warsztatów rzemieślniczych, drobnych i średnich kupców i przemysłowców system kredytu, stosowany przez bankowość prywatną jest najzupełniej obcy i niedostępny nawet w okresach obfitości pieniądza, ponieważ aparat prywatny, z natury rzeczy skierowany jest do współpracy z większymi jednostkami gospodarczymi. Ten wzgląd zmusza nas do wniosku, że obok powyższego aparatu bankowego, łącznie z bankami państwowymi, — powinien w interesie rozwoju gospodarczego najszerzych warstw społecznych, a więc w interesie ogółu, istnieć aparat oszczędnościowo-kredytowy o innym charakterze i tendencjach, dążący do pokrywania potrzeb, nie zaś do ciągnięcia prywatnych zysków.

Spółdzielczość kredytowa miała za zadanie współdziałać w powiększeniu dobrobytu warstw ekonomicznie słabszych przez tworzenie źródeł zdrowego i taniego kredytu, przede wszystkim

inwestycyjnego dla wszystkich warstw społecznych, skupić w sobie drobne i wolne kapitały wsi i miasta, wzmocnić i zorganizować oszczędność tych, którzy w innych warunkach nic, albo prawie nic oszczędzićby nie mogli. W tym znaczeniu i rozwijając zasady samopomocy i współdziałania stanowiła spółdzielczość dobrą szkołę wychowania gospodarczo-społecznego.

Spółdzielczość kredytowa w Polsce nie była więc nową organizacją, wywalczającą dopiero sobie prawo istnienia w rzędzie innych form życia gospodarczego. Przed wojną już przodowała w ruchu spółdzielczym tak pod względem rozbudowania organizacyjnego, jak i wyników gospodarczych. Co więcej, — wysuwała się na czoło instytucyj kredytowych w ogóle. Z 3.120 milionów fr. szw. wkładów oszczędnościowych, stanowiących przedwojenny dorobek ziem polskich, spółdzielnie kredytowe zebrały 1.125 milionów fr. szw. tj. przeszło 36⁰/₀, podczas gdy komunalne kasy oszczędności mogły się pochwalić tylko 30⁰/₀, a banki akcyjne nawet zaledwie 19⁰/₀. W tym samym czasie spółdzielnie kredytowe rozdzieliły ogółem przeszło 1,300 tys. fr. szw. pożyczek stanowiąc główne, jeżeli nie jedyne źródło kredytu rolniczego. Świadczy to wymownie o zdrowych podstawach spółdzielczości kredytowej przed wojną, iż niemal wyłącznie oparły się one w swej działalności o fundusze własne (udziałowe i rezerwowe) oraz o tzw. kapitały miejscowe tj. zebrane przez siebie wkłady oszczędnościowe, w niewielkim stopniu korzystając z kredytu bankowego. Z tego świetnego stanu finansowego spółdzielni kredytowych wielką część zniszczyła wojna światowa, a ostatecznego zniszczenia dokonała inflacja z lat 1918 — 1924. Dość powiedzieć, że nie tylko szereg kredytowych instytucyj spółdzielczych znikło bezpowrotnie z powierzchni życia gospodarczego, ale nawet pozostałe jeszcze resztki z trudem potrafiły uratować dwudziestą część swych funduszy obrotowych i 1,5⁰/₀ wkładów oszczędnościowych.

W okresie inflacyjnym znane wszystkim warunki nie pozwalały na prowadzenie normalnej akcji oszczędnościowo-kredytowej. Bezustanna zmiana wartości pieniądza unicestwiła w zarodku wszelkie plany odrodzenia spółdzielczości kredytowej, tak iż pozostałe jej resztki wegetowały w oczekiwaniu lepszych warunków, a przed zupełną utratą swego dorobku gospodarczego broniły się lokując swe niewielkie fundusze w nieruchomościach. Spółdzielnie mniejsze jednak, nie tak zasobne, by mogły stać się właścicielami nieruchomości, a więc prawie wszystkie drobne kasy rolnicze (Raiffeisena, Stefczyka) istniały tylko na papierze i w rejestrach sądowych.

Od chwili ustalenia się waluty polskiej odbudowa spółdzielczego aparatu kredytowego ruszyła szybko naprzód, lecz oczywiście zmienione warunki gospodarcze nie pozwoliły na rozwijanie jego działalności w tych samych choćby rozmiarach, co przed wojną światową. Ożywienie życia gospodarczego w latach 1926—

1929 pozwoliło spółdzielniom kredytowym na odrobienie w pewnym stopniu tylko strat poniesionych wskutek wojny i inflacji. W akcji tej z pomocą przyszło im państwo, uruchamiając specjalne kredyty na uzupełnienie bardzo poważnych niedoborów w kapitałach obrotowych spółdzielni co jednak w przyszłości musiało się odbić w wysokim stopniu na sile odpornej wobec ataków kryzysu. Tym niemniej spółdzielnie kredytowe znowu poczęły pro-

Tabl. I Liczba spółdzielni w latach 1924 — 1936

ROK	Ogółem	W t y m			Związki polskie			Związki niemieckie			żydowskie		ruskie i ukraińskie			
		powsz.	rolnicze	inne	ogółem	powsz.	rolnicze	inne	ogółem	powsz.	rolnicze	ogółem	powsz.	ogółem	powsz.	rolnicze
1924	3644	945	2699	—	2387	532	1855	—	597	—	597	413	413	247	—	247
1928	4586	1573	3304	148	3500	678	2720	102	502	69	434	716	725	253	110	141
1936	5423	1571	3649	203	3624	638	2806	180	412	79	333	716	728	659	138	510

dować dynamiką odbudowy swych stanowisk, dając się w tym okresie wyprzedzić jedynie komunalnym kasom oszczędności, podczas gdy banki prywatne, a nawet państwowe nie mogły się pochwalić takimi postępami. Ilość spółdzielni między r. 1926 a r. 1929-tym wzrosła o 25% (do 4,586 sp.), liczba członków niemal podwoiła się (711,155 na 1,319 tys.). Nawrócono do akcji zbierania oszczędności w spółdzielniach, dzięki czemu wkłady oszczędnościowe (v. tabl.) napłynęły szeroką falą pomnażając dziesięciokrotnie kapitały spółdzielni, uratowane z zagłady inflacyjnej. W r. 1928 doszły one do kwoty 210 milionów zł, co stanowiło prawie połowę oszczędności w krajowych instytucjach kredytowych, dając świetny wyraz odradzającemu się zaufaniu szerokich mas społecznych do instytucji spółdzielczych. Utrzymująca się koniunktura gospodarcza ośmieliła spółdzielczość kredytową do rozbudowania swej akcji kredytowej, tak iż w r. 1928 osiągnęła ona niemal poziom przedwojenny (1.310.379 tys. zł.), zasilając głównie rolnictwo i średni handel oraz przemysł.

Niestety kryzys gospodarczy w wysokim stopniu odbił się na stanie finansowym i rozwoju spółdzielczości kredytowej. Z chwilą gdy spadek cen rolniczych i postępujący równocześnie zastój w przemyśle i handlu spowodował niewypłacalność dłużników spółdzielni, te ostatnie, będąc niestety i przede wszystkim organizacjami dłużników dla zapewnienia sobie zdrowego kredytu, stanęły przed groźbą niezmiernie głębokiego i niszczącego załamania gospodarczego. Szereg zdrowych jednostek spółdzielczych znalazł się w obliczu niespodziewanej i niemal całkowitej ruiny dotychczasowego ich dorobku. Nie tylko bowiem, że został zahamowany dalszy rozwój spółdzielczości kredytowej, lecz zamiast niej mamy do zanotowania w tym okresie poważną re-

cesję w ich aktywności wyrażającą się w wysokoprocentowym spadku działalności pożyczkodawczej, wycofywaniu większości wkładów oszczędnościowych, czy dalekosięgającym zamrożeniu kapitałów obrotowych. Ciężkie i tak położenie spółdzielni kredytowo-oszczędnościowych pogorszyły jeszcze wspomniane częściowo wyżej braki i błędy aparatu spółdzielczego, jak zbyt mało kapitały własne i oszczędności w stosunku do rozwijanej przed kryzysem akcji pożyczkowej, lub też prowadzenie jej przy pomocy drogich kredytów bankowych.

Poziom strat kryzysowych w spółdzielniach kredytowych nie jest jednakowy we wszystkich ich odłamach. Spółdzielnie rolnicze zniosły lepiej uderzenia kryzysu od spółdzielni powszechnych, patrząc zaś z innego punktu widzenia najmniejsze stosunkowo straty poniosła spółdzielczość niemiecka, a największe faktycznie spółdzielnie kredytowe polskie, co związać można z różnorodnym systemem sanacji finansowej, stosowanej w tych grupach spółdzielni.

Wobec tego stanu rzeczy z pomocą spółdzielczości kredytowej przyszło Państwo, rozumiejąc powagę następstw, jakie musiałyby pociągnąć za sobą upadek tak zrosniętej z rolnictwem formy organizacji kredytowej. Spółdzielnie kredytowe podciągnięte zostały pod pojęcie kredytu zorganizowanego, z racji czego skorzystały z przywilejów w akcji konwersyjnej długów rolniczych. W wielu przypadkach zaś Państwo zmuszone było przyjąć nawet z bezpośrednią pomocą zagrożonym instytucjom spółdzielczym, pokrywając ich straty, czy udzielając specjalnych kredytów. Pomoc ta pozwoliła wielu spółdzielniom kredytowym na ożywienie, a nawet wznowienie swej działalności, jakkolwiek należy przyznać, że utrzymujące się z różnych względów trudności płatnicze w rolnictwie nie pozwoliły im na upłynienie ich kapitałów obrotowych w stopniu pożądanym dla ich rozwoju.

Poprawa koniunktury gospodarczej, zwłaszcza zwyżka cen rolniczych w latach 1935 — 1937 pozwoliły spółdzielczości w ogóle, a spółdzielniom kredytowym w szczególności na odrodzenie swojej działalności. Regeneracja ruchu spółdzielczości kredytowej i leczenie ran kryzysowych postępuje szybko naprzód, tak iż bilans dwudziestolecia istnienia Państwa Polskiego zamyka się znowu pozytywnie dla spółdzielni. Spółdzielczość kredytowa, jak zawsze, przoduje liczbowo i kapitałowo w ruchu spółdzielczym w Polsce, skupiając w swych szeregach około połowy spółdzielni (5,423 spółdzielnie) rozmieszczonych w 7 związkach rewizyjnych. Oznacza to prawie 50% przyrost ilości spółdzielni w stosunku do r. 1924, przy czym gros tego przyrostu przypada na ziemię, nietkniętą przed tym pracą spółdzielczą tj. województwa wschodnie. W podziale narodowościowym największy przyrost notują spółdzielnie ukraińskie i ruskie, największyszy w ostatnich latach dwudziestolecia dwa i półkrot-

nie stan swego posiadania. Jednakowoż, jeżeli weźmie się pod uwagę rozwój spółdzielczości polskiej na terenach niedostatecznie nasyconych, to wskaźnik wzrostu sił spółdzielczości kredytowej na tych terenach (wojew. wschodnie) równa się, a nawet przewyższa wzrost spółdzielczości ukraińskiej. Następne miejsce zajmują spółdzielnie żydowskie, które jednak od r. 1928 przestały się dalej rozrastać. Spółdzielczość niemiecka zaś raczej osiągnęła już maksimum swoich możliwości organizacyjnych. W podziale fachowym największy przyrost przypada na spółdzielnie rolnicze (Kasy Stefczyka, Raiffeisena itp.) p. Tabl. 1. Rozpatrując to samo zagadnienie pod względem nasycenia terenu, stwierdzić należy, iż z wyjątkiem województw wschodnich i części centralnych panuje raczej nadmierne zagęszczenie instytucji kredytowych wszelkiego typu, które wskutek tego nie mogą rozwinąć należytej działalności, nie mając potrzebnych podstaw finansowych. Fakt ten spowodował wydanie zakazu zakładania nowych spółdzielni kredytowych aż do czasu opracowania planu sieci instytucji kredytowo-oszczędnościowych, aby zapobiec rozbijaniu wysiłków istniejących już spółdzielni.

Z liczbą spółdzielni kredytowych idzie w parze także ilość ich członków. Członkostwo spółdzielni kredytowej jest dzisiaj najpowszechniejszą formą udziału w ruchu spółdzielczym, ponieważ na 2,8 milionową armię spółdzielczą w Polsce przeszło połowa należy do jednej z wielu spółdzielni kredytowych, podkreślając i tak już wyraźną przewagę spółdzielczości kredytowej nad innymi formami spółdzielni. W podziale członków nastąpiły w czasie dwudziestolecia poważne zmiany. Na pierwsze miejsce zdecydowanie wysunęły się spółdzielnie rolnicze, grupując w swych szeregach większość członków, podczas gdy w r. 1924 przeważały jeszcze banki ludowe i spółdzielnie powszechne. Świadczy to o wzrastającym udziale wsi w ogólnym życiu gospodarczym, a z drugiej strony o stosunkowo większym załamaniu się spółdzielni miejskich w okresie kryzysu, co spowodowało masowy ubytek członków. Pod względem przyrostu członków w omawianym okresie jedynie spółdzielczość polska i ukraińska cieszą się wzrostem swych sił organizacyjnych. Spółdzielnie ukraińskie nawet trzykrotnie powiększyły swój stan posiadania i dalej rosną w tym samym, szybkim tempie, rozwijając ogromną propagandę organizacyjną. Natomiast liczba członków w spółdzielniach niemieckich i żydowskich od dłuższego już czasu nieprzerwanie spada, mimo iż finansowo spółdzielnie te stoją najlepiej.

Strona gospodarcza wyników, osiągniętych przez spółdzielczość kredytową w Polsce, przedstawia się równie imponująco. Należy podkreślić, że ruch spółdzielczy dotrzymał kroku rozwojowi ogólnego życia gospodarczego, przyczyniając się równie jak i inne działy gospodarki narodowej do odbudowy i rozwoju majątku narodowego naszego państwa. Szczególnie silnie zaś zazna-

czył się jego wpływ w podniesieniu poziomu gospodarczego wsi polskiej. Na każdym niemal polu można zanotować wysoki przyrost pozycji majątkowych spółdzielczości kredytowej. Spółdzielnie kredytowe w wielu pozycjach przekroczyły nawet maksima z lat 1928/29 np. suma bilansowa wzrosła do kwoty 606 milionów zł. wobec 540 mil. z 1928 r., fundusze własne powiększyły się przeszło dziesięciokrotnie od chwili wprowadzenia waluty stałej do sumy 153,237 tys. zł., przy czym w ostatnich latach zaznacza się wyraźna dążność do powiększania funduszy rezerwowych, jako jedyne źródła ratunku w okresie możliwych strat. Kapitały obce wciąż jeszcze odgrywają zbyt poważną rolę w bilansach, jednakże stosunek ich do funduszy własnych uległ stanowczej poprawie dzięki wspomnianemu wyżej przyrostowi funduszy rezerwowych i udziałowych spółdzielni. Jest to doświadczenie z okresu załamania gospodarczego w latach 1930 — 1934, którego nie zapomną prędko spółdzielnie. Również stanowczo zmienił się stosunkowy udział kredytów bankowych w funduszach obrotowych spółdzielni, zmniejszony bardzo silnie na korzyść wkładów oszczędnościowych, które udział swój powiększyły tak w liczbach bezwzględnych, jak i stosunkowych. W pracy nad podniesieniem funduszy własnych przodują spółdzielnie ukraińskie, które na przestrzeni kilku ostatnich lat dokonały wielkiego wysiłku organizacyjnego, powiększając wydatnie swoje zasoby finansowe. Stąd też stosunek funduszy własnych do obcych w tym odłamie spółdzielczości kredytowej reprezentuje się najlepiej. Jeżeli jednak weźmie się pod rozważę ogólny wzrost sił gospodarczych poszczególnych grup narodowościowych to na pierwsze miejsce wysuną się spółdzielnie niemieckie, które powiększyły swoje kapitały w stopniu niewspółmiernie większym od innych grup spółdzielni. Rekordowe ich wyniki można w części wytłumaczyć wyjątkowo małymi stratami, poniesionymi w okresie kryzysu, wskutek czego z jednej strony zdołały utrzymać dostateczną płynność, pozwalającą na normalną pracę w dziedzinie kredytu i oszczędności, z drugiej zaś cieszą się wysokim zaufaniem wkładców, z chęcią lokujących tam swoje kapitały. Spółdzielnie polskie również postąpiły naprzód, powiększając w stosunku do 1924 r. dziesięciokrotnie swoje kapitały obrotowe, jednakże na przestrzeni lat ostatnich dynamika ich rozwoju cierpi nieco wskutek pozostałości po stratach kryzysowych. Jediną grupą spółdzielni, która cyfrowo w bilansach notuje poważny spadek swojego dorobku gospodarczego są spółdzielnie żydowskie, których wskaźnik dotąd jeszcze różni się o ok. 30% od stanu w r. 1928. Głębsza analiza ich działalności jednak wskazuje, że spadek ten w części należy przypisać przeprowadzeniu poważnego oczyszczenia bilansów spółdzielni z pozycji wątpliwych, bądź zupełnie nierealnych. — Udział spółdzielczości kredytowej w ogólnej sumie bilansów instytucji kredytowo oszczędnościowych w Polsce przed-

stawia się o wiele skromniej niż przed wojną. Wyraża się on bowiem zaledwie cyfrą niecałych 8⁰/₀, jeżeli zaś odrzucimy bilanse banków państwowych, posiadających dziś przeszło 56⁰/₀ wszystkich sum bilansowych, udział spółdzielczości podniesie się do ok. 18⁰/₀, a więc dużo jej jeszcze brak do osiągnięcia stanowiska z r. 1914. Tym niemniej rola jej w życiu gospodarczym słabszych warstw ekonomicznych w Polsce, a przede wszystkim drobnego rolnictwa przedstawia się bardzo poważnie.

Głównymi rodzajami spółdzielczości kredytowo-oszczędnościowej w naszym kraju są: spółdzielnie powszechne (banki ludowe, towarzystwa zaliczkowe itp.) oraz spółdzielnie rolnicze (Kasy Stefczyka, Rajfajzenki itd.). Trzeci zaś typ: spółdzielnie pracownicze nie odgrywają poważniejszej roli na terenie spółdzielczym. Powszechne spółdzielnie kredytowo-oszczędnościowe są mimo swej niewielkiej, w stosunku do spółdzielni rolniczych, liczby głównym dotychczas czynnikiem w spółdzielczym aparacie pieniężnym, jakkolwiek dynamicznie pozostają w tyle za spółdzielniami rolniczymi, tak iż na te ostatnie poczyna się przesuwac powoli ciężar zainteresowania mas, biorących udział w ruchu spółdzielczym. Spółdzielni powszechnych było z końcem 1936 r. 1571, a grupowały one ok. 600 tys. członków, głównie w dzielnicach zachodnich, gdzie typ ten posiada wspaniałą tradycję z czasów zaborczych. Instytucje poważniejsze, o większym ciężarze gatunkowym, które charakterem swej działalności, najwięcej zbliżają się do innych, niespółdzielczych przedsiębiorstw bankowych, skupiły ok. 70⁰/₀ kapitałów tak z miasta, jak ze wsi. W okresie istnienia Państwa Polskiego rozwinęły bardzo ożywioną działalność w latach 1924 — 1930, finansując zbyt silnie większą własność rolniczą, handel i przemysł, co niewątpliwie wpłynęło w poważnym stopniu na katastrofalne niemal załamanie się ich działalności w okresie kryzysu, tracąc wiele ze swego znaczenia w ruchu spółdzielczym na rzecz spółdzielni rolniczych. Tym niemniej w porównaniu z rokiem 1924 zdołały przeszło ośmiokrotnie powiększyć swoje fundusze obrotowe, gromadząc dziś jeszcze przeszło 416 milionów zł. W tym odłamie spółdzielczości kredytowej przewaga spółdzielni polskich jest najstabsza, ponieważ tak spółdzielnie niemieckie, jak i przede wszystkim żydowskie przeważnie przyjęły tę formę spółdzielczości kredytowej. Spółdzielnie polskie najbardziej dotknięte kryzysem, nie zdołały jeszcze zbliżnić swych ran gospodarczych, co wyraża się tak w spadku ogólnej sumy bilansowej, jak i kredytów bankowych, odgrywających niegdyś bardzo poważną rolę w ich działalności. Jednakże można zauważyć i w nich oznaki poprawy, widoczne w nawrocie do rozbudowywania funduszy własnych spółdzielni i ściągania wkładów.

Kasy Stefczyka i zbliżone do nich inne spółdzielnie rolnicze (p. tabl. II.) posiadają dotychczas mniejszą wagę kapitałową w spółdzielczym aparacie kredytowo-oszczędnościowym. Odnieść

należy to niewątpliwie do niewielkiego jeszcze udziału drobnego rolnictwa w ogólnym obrocie pieniężno-kredytowym. Nieznaczną w liczbach bezwzględnych ekspansja gospodarza drobnego rolnictwa zmusza go do korzystania z kredytu drobnego, w którym najpoważniejszą rolę odgrywają właśnie spółdzielnie rolnicze. Niewielkie kapitały Kas Stefczyka są nieraz jedynym źródłem kredytu wiejskiego. Z radością wszakże należy podnieść nieprzerwany niemal postęp, jaki cechuje tę gałąź spółdzielczości od chwili odzyskania niepodległości. Obserwując działalność ich na przestrzeni dwudziestolecia, musimy uznać olbrzymi wysiłek organizacyjny i finansowy, jakiego w tym czasie dokonała wieś polska. Fundusze obrotowe kredytówek rolniczych podskoczyły od r. 1924 o przeszło 1300⁰/₀, co jest najlepszą miarą ich dynamiki rozwojowej. To samo odnosi się do kapitałów własnych, zbieranych przecież z najwyższym wysiłkiem z kwot groszowych. Co prawda w ich funduszach obrotowych zbyt wielką jeszcze rolę odgrywają kredyty specjalne banków państwowych i central finansowych, stanowiąc ca 50⁰/₀ funduszy obcych, co było dotychczas konieczne ze względu na wielkie potrzeby kredytowe drobnego rolnictwa, które samo nie mogło uzupełnić braków w kapitałach obrotowych swych spółdzielni, lecz stosunek funduszy własnych do obcych pozostaje na mniej więcej usprawiedliwionym poziomie, utrzymując się stale koło relacji jak 1 : 2,6. Na tym terenie spółdzielczość polska posiada zupełną przewagę, wykazując najwięcej — jak dotychczas — dynamizmu. W ostatnich czasach spółdzielnie ukraińskie zaczynają prześcigać polskie wskaźnikiem wzrostu swych sił gospodarczych, co należy przypisać, jak to już wyżej powiedziano, silnie zwiększonej aktywności gospodarczej tej grupy narodowościowej. Nie reprezentują one jednak poważniejszej jeszcze siły gospodarczej, będąc u początku swojego rozwoju. Spółdzielnie niemieckie tego rodzaju podobnie jak niemieckie spółdzielnie powszechne odznaczają się wzorową niemal gospodarką finansową, dzięki czemu cieszyły się w ciągu całego niemal dwudziestolecia wysokim zaufaniem społecznym.

Przechodząc od oceny wyników gospodarczych spółdzielczości kredytowej w Polsce do analizy jej działalności bankowej na przestrzeni ostatnich lat kilkunastu podkreślić należy wzrastające coraz bardziej znaczenie akcji oszczędnościowej, prowadzonej przez spółdzielnie. Spółdzielnie z natury rzeczy najlepiej przystosowane są do gromadzenia oszczędności lokalnych, zapewniając wkładcy natychmiastową i bezpośrednią kontrolę ich zużycia. Jednakże jakkolwiek suma wkładów w spółdzielniach podniosła się prawie dwunastokrotnie do kwoty 237 milionów zł. w r. 1937, udział spółdzielczości kredytowej w ogólnej akcji oszczędnościowej jest wiele mniejszy niż przed wojną światową. Powodów tego stanu rzeczy można szukać tak wewnątrz, jak na zewnątrz spółdzielni, bądź w zbyt słabych wy-

Rolnicze spółdzielnie kredytowe
w latach 1924 — 1936

Sumy w tys. złotych

Tabl. II

	o g ó ł e m			p o l s k i e			n i e m i e c k i e			r u s k i e i u k r a i Ń s k i e		
	1924	1929	1936	1924	1929	1936	1924	1929	1936	1924	1929	1936
	Fundusze własne w tym udziały	3,432	26,881	44,055	2,510	21,939	36,560		3,534	5,977		553
Fundusze zasobowe	1,060	16,286	19,203	580	14,992	16,786	233	1,074	1,622		247	795
Fundusze obce w tym kredyty bankowe	2,372	10,595	24,852	1,930	6,947	19,774	136	2,460	4,355		306	723
Stosunek funduszy własnych do obcych	9,215	111,521	123,621	5,241	86,624	94,010	2,176	24,663	27,840		1,771	2,488
	5,000	54,200	56,000	3,100	48,000	51,000	1,350	5,900	4,700		550	300
	1:2,6	1:4,1	1:2,7	1:2	1:4,1	1:2,5	1:5,8	1:6,9	1:4,6		1:5	1:1,6
Suma bilansowa	12,914	140,010	169,220	7,857	109,748	131,913	2,707	28,590	33,946		2,353	4,088

silkach w gromadzeniu wkładów oszczędnościowych w kasach spółdzielni, które dopiero ostatnimi czasy podejmują poważniejsze akcje propagandowe. bądź w załamaniu się zaufania wkładców do szeregu jednostek spółdzielczych, bądź też w wielu niezależnych od spółdzielni czynnikach, dążących do skupienia oszczędności masowych w innych instytucjach oszczędnościowych. W każdym razie jednak spółdzielnie zgrupowały ok. 600 drobnych ciułaczy, co dobrze świadczy o powszechności akcji oszczędnościowej spółdzielni. Na tym polu przodują bezwzględnie spółdzielnie niemieckie, które zdołały zebrać przeszło 25% ogółu wkładów, powiększając swój stan posiadania przeszło trzydziestokrotnie. Przeciętna wysokość wkładu w spółdzielniach niemieckich jest również dwa razy większa od przeciętnej w spółdzielniach innych grup narodowych. Spółdzielnie żydowskie wykazują znaczne zmniejszenie się wkładów w swoich bilansach, nie tracąc jednakże nic na swojej płynności, co wynika z silnie rozwijanej akcji kredytowej w tych spółdzielniach. Na ogół spółdzielczość kredytowa w Polsce potrafiła już w znacznym stopniu odbudować zaufanie wkładców, czego dowodem jest fakt, iż wypadki runu na bank spółdzielczy należą do wyjątków, a w czasie ostatnich wydarzeń w polityce międzynarodowej spółdzielnie kredytowe, jak podniósł to w swym ekspozycje budżetowym p. Wicepremier Kwiatkowski, zanotowały bardzo niewielki procentowo i bezwzględnie upływ wkładów, przy czym jeśli się zważy, że wkłady odpłynęły głównie z kilku większych banków miejskich, to na innych terenach wystąpi nawet wzrost wkładów spowodowany przenoszeniem do spółdzielni wkładów oszczędnościowych z innych instytucji pieniężnych.

W akcji zbierania oszczędności spółdzielnie rolnicze również wyprzedzają powszechne, pomnażając od r. 1924 dwudziestokrotnie stan swoich wkładów oszczędnościowych (p. tabl. III). Przeciętna wkładu w tych spółdzielniach jest niezmiernie niska, wynosząc zaledwie 187 zł, podczas gdy przeciętna w spółdzielniach powszechnych wynosi niemal cztery razy tyle tj. 692 zł. Przeciętna ta utrzymuje się mniej więcej przez całe dwudziestolecie, jedynie spółdzielnie niemieckie podnoszą swoje wkłady oszczędnościowe, tak bezwzględnie jak i w sumach przeciętnych. Na ogół jednak można zanotować tendencję do wolnej poprawy, w miarę jak poprawia się poziom gospodarczy całego rolnictwa polskiego. Należy podkreślić, że prężność organizacyjna spółdzielczości ukraińskiej nie zaznacza się dotychczas zupełnie na terenie wkładowym.

Odwrotna strona działalności bankowej — kredyt przedstawia się o wiele mniej pozytywnie. Spółdzielnie kredytowe rozdzieliły w r. 1928 przeszło miliard trzysta milionów pożyczek, rozwijając olbrzymią, jak na swoje siły, działalność kredytową. W tym okresie spółdzielczość kredytowa była prawie wyłącznie aparatem do rozdzielania kredytu, używanego im hojnie przez

Działalność oszczędnościowo-pożyczkowa spółdzielni kredytowych w Polsce
w latach 1924 — 1936

Sumy w tys. złotych

Tabl. III

	O g ół e m			spółdzielnie polskie			spółdzielnie niemieckie			spółdzielnie ruskie i ukraińskie			spółdzielnie żydowskie		
	1924	1929	1936	1924	1929	1936	1924	1929	1936	1924	1929	1936	1924	1929	1936
Suma wkładów w tys. zł	19,121	280,945	237,727	13,739	167,346	141,812	1,806	49,739	57,185	976	6,887	6,578	1,497	56,961	31,858
Spółdz. powszechne	14,215	238,568	173,721	12,398	140,368	100,913	1,320	34,989	36,452	—	6,250	4,498	1,497	56,961	31,858
Spółdz. rolnicze	2,785	42,377	56,951	1,324	26,978	34,230	488	14,750	20,733	976	637	1,989	—	—	—
Ogółem	—	424,754	597,000	—	367,194	432,468	—	28,437	43,512	—	17,160	70,156	—	12,063	50,204
Spółdz. powszechne	—	240,482	251,110	—	199,472	132,855	—	17,493	26,405	—	11,454	21,646	—	12,063	50,204
Spółdz. rolnicze	—	184,272	308,688	—	167,622	243,398	—	10,944	17,107	—	5,706	48,183	—	—	—
Suma pożyczek udzielonych w tys. zł	—	1,199,720	475,453	29,583	817,329	230,637	—	9,437	31,904	—	12,070	7,788	—	360,593	268,402
Ogółem	—	1,096,362	408,207	24,889	719,343	177,185	—	5,848	28,850	—	10,579	5,770	—	360,593	268,402
Spółdz. powszechne	—	103,358	28,543	4,695	97,986	23,574	—	3,589	3,054	—	1,491	1,915	—	—	—
Spółdz. rolnicze	—	826,748	974,966	—	770,567	779,439	—	8,996	14,080	—	21,515	96,393	—	25,670	83,559
Liczba dłużników	—	403,172	361,180	—	360,098	221,099	—	1,200	6,406	—	16,204	50,116	—	25,670	83,559
Spółdz. rolnicze	—	423,576	536,583	—	410,469	483,097	—	7,796	7,674	—	5,311	45,852	—	—	—

banki centrale finansowe. Po załamaniu z lat 1930—1934 działalność ta osiągnęła w r. 1936 zaledwie kwotę 475 milionów a więc 1/3 kwoty z okresu koniunktury. I tę kwotę należy jeszcze przy głębszym zbadaniu nieco obniżyć, albowiem wiele spółdzielni wlicza w nią także pożyczki prolongowane. Największy stosunkowo spadek był w spółdzielniach polskich, dochodząc do 75^{0/0}, a najmniej działalność swą ograniczyły spółdzielnie żydowskie. Tym niemniej jeszcze ok. milion dłużników korzysta ze spółdzielczego aparatu kredytowego, odbudowywanie wkładów w spółdzielniach i zwrot do ostrożnej i racjonalnej polityki finansowej pozwala przypuszczać, że znaczenie aparatu spółdzielczego będzie z każdym rokiem wzrastać. Spółdzielczość kredytowa w Polsce ma przed sobą wielkie zadania do spełnienia i niewątpliwie potrafi spełnić nadzieje w niej pokładane przez szerokie masy społeczeństwa polskiego.

DWUDZIESTOLECIE PKO

W styczniu r. b. ukazało się dwudzieste z kolei sprawozdanie z działalności Pocztovej Kasy Oszczędności. Okres dwóch dziesiątków lat jest dostatecznie wystarczający dla oceny pracy, jakiej dokonała ta instytucja w trudnych nad wyraz warunkach, jest również zupełnie wystarczający dla podkreślenia roli, jaką przypadła jej w udziale na odcinku kapitalizacyjnym i ogólnogospodarczym. Warunki, jakie zastano na odcinku kapitalizacyjnym były niezwykle ciężkie.

Odziedziczony aparat instytucyj oszczędnościowych, przeszedłszy silne wstrząsy nie był w stanie przystosować się tak szybko do nowych warunków, do narastających w szybkim tempie potrzeb gospodarstwa narodowego. Sieć aparatu oszczędnościowego była skąpa, instytucje finansowe skupione były przeważnie w większych ośrodkach miejskich. Olbrzymie połacie kraju były zgoła pozbawione możliwości korzystania z usług instytucyj kredytowych. W takich warunkach nie było mowy o prowadzeniu racjonalnej propagandy oszczędności, nie mogło być tym samym mowy o zwiększeniu możliwości pozyskania szerokich warstw ludności średnio i mało zamożnej dla akcji oszczędnościowej. Działające instytucje finansowe nie doceniały również wagi tego zagadnienia, uważając akcję krzewienia oszczędności za interes nierentowny. Zakres działalności działających w tym czasie Komunalnych Kas Oszczędności ograniczony był do okręgów lokalnych.

Motowy te skłoniły ówczesny rząd polski do powołania instytucji opartej na wypróbowanych wzorach innych krajów. Instytucje tego typu istnieją dziś prawie we wszystkich kulturalnych krajach. Na podkreślenie zasługuje fakt, że zorganizowały je nie tylko kraje nie posiadające żadnych kas oszczędności, lecz również kraje o udoskonalonym typie kas oszczędności. Ostatnio instytucję Pocztovej Kasy Oszczędności zorganizowano również w Rzeszy Niemieckiej, w której istniejąca sieć instytucyj oszczędnościowych i finansowych określa się cyfrą 40.000 zbiornic.

Szybki rozwój i duży zasięg pocztowych kas oszczędności oparty jest na szeroko rozgałęzionym aparacie zbiorczym, dzięki

czemu instytucje te mają możliwość dotrzeć do najdalszych okolic kraju, do miejscowości, które dla innych instytucyj są mniej dostępne, jako mało lub w ogóle nierentowne. Pocztove kasy oszczędności jako instytucje oszczędnościowe stanu średniego i sfer mniej zamożnych cechuje nastawienie wybitnie społeczne i wychowawcze.

Pocztowa Kasa Oszczędności w Polsce powołana została do życia dekretem Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. Ustawa z 19 maja 1920 r. nadaje jej odrębną osobowość prawną, a rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z r. 1924 oraz 1927 przynoszą ostateczne unormowanie form organizacyjnych instytucji. Zgodnie z dekretem Pocztowa Kasa Oszczędności otrzymała prawo prowadzenia działu oszczędnościowego oraz działu czekowego, a dla uczestników tych działów również innych czynności bankowych. Z uwagi na niesprzyjające warunki dla obrotu oszczędnościowego spowodowane inflacją, w pierwszych latach działalności instytucji przeważa obrót czekowy. Jeszcze w r. 1927 przy stanie wkładów oszczędnościowych 67,6 mil. zł, stan wkładów na kontach czekowych wynosił 133,3 mil. zł, podczas gdy w trzy lata później stosunek się odwraca: na kontach oszczędnościowych figuruje kwota 253,7 mil. zł, na kontach zaś czekowych w tym czasie — 177,6 mil. zł. Proces wzmożonego nasilenia obrotu oszczędnościowego datuje się od r. 1928. Tak jak dawniej symbolem Pocztovej Kasy Oszczędności był czek, od tego roku Pocztową Kasę Oszczędności charakteryzuje najlepiej książeczka oszczędnościowa w najróżniejszych jej formach.

Badając rozwój działalności Instytucji na przestrzeni miniego dwudziestolecia wyodrębnić można trzy okresy. Pierwszy okres datuje się od początku jej powstania do r. 1924 t. zn. do unormowania stosunków walutowych w kraju. Drugi okres działalności przypada na lata 1924 do 1928. W okresie tym następuje ostateczne ugruntowanie podstaw prawnych działalności instytucji. Wydane zostają w tym okresie rozporządzenia i statut organizacyjny PKO, które określają charakter, zakres oraz dziedziny działalności instytucji. Trzeci etap działalności datujący się od r. 1928 cechuje systematyczny proces doskonalenia form organizacyjnych, racjonalna propaganda oszczędnościowa, wydätne rozszerzenie zakresu działalności instytucji; zorganizowano szereg nowych oddziałów i ekspozytur (obecnie PKO posiada siedem oddziałów, mianowicie: w Krakowie, Lwowie, Katowicach, Wilnie, Gdyni, Łodzi i Poznaniu oraz dwie ekspozytury w Warszawie). W r. 1928 powołano do życia Dział Ubezpieczeń na Życie. W r. 1930 powstaje z inicjatywy władz PKO, Bank Polska Kasa Opieki.

Obrót oszczędnościowy. Jakkolwiek działalność oszczędnościową instytucja rozpoczęła już w r. 1920, wyniki osiągnięte

w tej dziedzinie były skromne z przyczyn, o których wspomniano już wyżej.

Poniższe zestawienie ilustruje rozwój tego działu na przestrzeni dwudziestolecia:

Rok	Liczba książeczek	suma wkładów
		w miliardach Mrkp.
1920	27.773	1,0
1921	44.872	3,7
1922	52.930	5,3
1923	51.166	12,7
		w milionach zł
1924	57.793	7,6
1925	81.628	12,6
1926	113.201	24,6
1927	179.643	67,6
1928	298.343	122,3
1929	434.305	173,0
1930	605.547	253,7
1931	761.300	332,2
1932	953.434	444,9
1933	1154.656	506,5
1934	1478.596	624,4
1935	1892.086	679,3
1936	2286.830	663,7
1937	2919.747	781,8
1938	3406.003	788,8

W dniu 1 maja 1924 r. wszystkie rachunki oszczędnościowe opiewające na marki polskie w liczbie 50.066 zostały zamknięte. W końcu czerwca 1924 r. liczba kont oszczędnościowych opiewających na złote wynosi 33.018, a suma wkładów na tych kontach — 2,4 milionów złotych. Od tej pory datuje się stopniowy rozwój wkładów oszczędnościowych. Po nieznacznym i krótkotrwałym spadku ogólnej sumy wkładów, wywołanym załamaniem się złotego w pierwszej połowie 1925 r. rozwój wkładów oszczędnościowych postępuje systematycznie naprzód. Początkowo obrót oszczędnościowy ogranicza się do jednego rodzaju wkładów, mianowicie do t. zw. wkładów zwykłych pod względem konstrukcji najprostszych. Dążąc do wszechstronnego ułatwienia oszczędzania, instytucja wprowadza t. zw. wkłady premiiowane, które zyskały sobie dużą popularność, szczególnie książeczki premiiowane serii V-tej. Ostatnio wypuszczona została VI-ta seria książeczek premiiowanych.

Poza tymi dwoma typami wkładów instytucja prowadzi jeszcze inne rodzaje wkładów, które jednak w porównaniu z wyżej wymienionymi nie odgrywają większej roli.

Tak poważne wyniki osiągnięte w dziale oszczędnościowym instytucja zawdzięcza niewątpliwie konsekwentnie realizowanej akcji propagandowej, docierającej do wszystkich warstw społecznych, prowadzona często bezimiennie, przynosi korzyści nie tylko samej Pocztowej Kasie Oszczędności, lecz również innym instytucjom oszczędnościowym. Akcja ta prowadzona jest nie tylko wszerek, przez pozyskanie coraz szerszych warstw ludności, lecz i w głąb przez przyzwyczajanie do oszczędzania najmłodszych generacyj. Wyniki jej charakteryzuje najlepiej rozwój szkolnych kas oszczędności w oparciu o Pocztową Kasę Oszczędności, których liczba dosięga obecnie około 14000 kas, grupujących ponad 1 milion członków.

Jak wspomniano na wstępie akcja oszczędnościowa Pocztowej Kasy Oszczędności wykracza daleko poza granice kraju. W latach od 1928 do 1930 r. akcję tę organizuje instytucja bezpośrednio, głównie we Francji i w Niemczech, a w 1930 r. powołana zostaje specjalna instytucja pod nazwą „Bank Polska Kasa Opieki”, którego zadaniem jest poza rozwijaniem akcji oszczędnościowej wśród polskiej emigracji, wykorzystywanie wszelkich możliwości wzmożenia ekspansji gospodarczej i kulturalnej kraju macierzystego.

Obrót czekowy. Obrót czekowy instytucji zorganizowany został w r. 1919. Pierwsze lata działalności tego działu upłynęły pod znakiem organizacji i usprawnienia techniki oraz akcji mającej na celu rozpowszechnienie obrotów czekowych w sferach gospodarczych. Prace nad rozpowszechnieniem obrotu czekowego przynoszące duże korzyści nie tylko jednostkom, lecz i całokształtowi życia gospodarczego, uwieńczone zostały poważnymi rezultatami. Obecnie prawie każde większe przedsiębiorstwo handlowe, prawie co drugi większy zakład przemysłowy jest posiadaczem konta czekowego w PKO. Niska wkładka zawiązkowa, wynosząca zaledwie 10 zł, bezpłatność obrotów bezgotówkowych, umożliwia korzystanie z obrotu czekowego nawet mniej zamożnym przedsiębiorstwom, instytucjom i osobom prywatnym.

Rozwój obrotu czekowego, jak wynika z zestawienia na str. 37, kształtuje się pomyślnie. Wskazuje na to stały wzrost liczby kont czekowych oraz sum ogólnego obrotu bezgotówkowego. Obrót bezgotówkowy, będący istotą obrotu czekowego, stanowi obecnie przeszło 3/4 ogólnej sumy obrotu czekowego, wpływając w ten sposób dodatnio na uzupełnienie obiegu pieniężnego. Dla porównania wystarczy wskazać, że podczas gdy w r. 1924 obrót bezgotówkowy Pocztowej Kasy Oszczędności stanowił zaledwie 39% obiegu pieniężnego, to w r. 1938 jest prawie o 50% wyższy od przeciętnego miesięcznego obrotu pieniężnego w Polsce.

Ubezpieczenia na życie. Dział Ubezpieczeń instytucja prowadzi od 1928 r. Zorganizowanie Działu Ubezpieczeń wpłynęło poważnie na uzupełnienie akcji oszczędnościowej PKO. Ubezpieczenia na życie stanowią jedną z form oszczędności, są jej uzupełnieniem. Wspólną cechą obu form oszczędzania są te same motywy skłaniające do oszczędzania. Zasadnicza różnica polega jedynie na tym, że oszczędzanie może odbywać się bez ograniczeń, natomiast ubezpieczenie na życie, zawierane na zasadzie umowy ubezpieczeniowej, nakłada na ubezpieczającego się pewnego rodzaju obowiązek systematycznego oszczędzania.

Rok	Liczba kont	ogólny obrót	obró t bez-	Pozostałość na kon-
		czekowy	gotówkowy	
		w miliardach		w milionach
m a r e k				
1919	4.885	1,9	1,0	298
1920	12.416	26,6	16,8	1.902
1921	20.937	269,1	171,8	9.403
1922	30.417	1.897,1	1.204,2	55.527
1923	38.427	124.833,3	70.120,0	8.295.426
1924	40.667	1.404.164,2	726.214,4	46.727.085
z ł o t y c h				
1924	44.016	3,1	1,7	37,5
1925	46.832	7,4	4,0	52,4
1926	50.028	10,6	6,0	104,2
1927	52.591	15,9	9,4	133,3
1928	57.254	21,3	13,0	193,5
1929	62.439	24,0	14,6	210,6
1930	65.132	23,9	14,9	177,6
1931	64.828	22,6	14,6	177,6
1932	67.113	21,8	14,7	178,0
1933	72.337	25,3	18,5	207,0
1934	74.762	27,2	20,2	233,7
1935	76.501	27,5	21,0	202,4
1936	77.991	28,1	21,3	231,9
1937	74.908	32,7	24,8	255,6
1938	78.506	37,9	29,0	305,2

Ubezpieczenie na życie rozwinęło się już dawno w krajach o wysokim stopniu kultury gospodarczej i stawiane tam jest na równi ze zwykłą formą oszczędzania. Na ostatnim Kongresie Kas Oszczędności w Paryżu wyrażono jednogłośnie opinię, że zagadnienia oszczędności i ubezpieczeń na życie nie można traktować jako kwestii odrębnych, formy te bowiem — jak to podkreślono wyżej — wzajemnie się uzupełniają.

Działalność Pocztowej Kasy Oszczędności nastawiona jest w Dziale Ubezpieczeń na Życie, podobnie jak i działalności oszczędnościowej, na objęcie swą akcją przede wszystkim średnio zamożnych sfer ludności, umożliwiając jej w granicach moż-

liwości finansowych zabezpieczenie swej przyszłości w sposób możliwie najprostszy i najekonomiczniejszy.

W r. 1934 — 83% ubezpieczeń przypadało na sumy ubezpieczeń poniżej 2.000 zł, 12% — na ubezpieczenia od 2.000 do 5.000 zł, a tylko 5% na ubezpieczenia opiewające na sumy ponad 5.000 zł.

Społeczny charakter akcji ubezpieczeniowej Pocztovej Kasy Oszczędności wyraża się m. in. w przyznawaniu ubezpieczającym się udziału w zyskach osiągniętych przez Dział Ubezpieczeń, który prowadzi samodzielną rachunkowość.

Rozwój ubezpieczeń na życie ilustruje poniższe zestawienie:

Rok	Liczba polis	Suma ubezpieczenia (w milionach zł.)
1928	6.030	18,8
1929	11.976	43,3
1930	28.745	72,0
1931	46.781	98,3
1932	56.192	106,4
1933	75.409	126,4
1934	91.247	146,5
1935	119.450	178,7
1936	125.060	183,7
1937	136.018	200,2
1938	148.865	218,5

Jak z powyższych cyfr wynika rola Działu Ubezpieczeń Pocztovej Kasy Oszczędności wzrosła poważnie w ciągu pierwszego dziesięciolecia. Wystarczy wskazać, że podczas gdy w r. 1928 udział PKO w portfelu ubezpieczeń na życie wynosił zaledwie 2,3% ogólnego portfela wszystkich instytucji ubezpieczeniowych działających w Polsce, to obecnie wynosi przeszło 32%.

Akcja kredytowa. Ogólna suma kapitałów nagromadzonych w Pocztovej Kasie Oszczędności w dziale oszczędnościowym, czekowym i ubezpieczeniowym przekroczyła znacznie miliard złotych.

Politykę lokacyjną PKO pierwszych lat po stabilizacji złote-go cechuje przewaga kredytów krótkoterminowych udzielanych w formie pożyczek wekslowych i kredytów pod zastaw papierów wartościowych. Akcja kredytowa pośrednia w postaci skupu papierów wartościowych stoi w tym okresie na dalszym planie. Z biegiem jednak czasu, a głównie w latach 1927/28 pod wpływem poczynionych doświadczeń oraz postulatów życia gospodarczego następuje przesunięcie punktu ciężkości z kredytów krótkoterminowych bezpośrednich na kredyty długoterminowe

pośrednie. Akcja kredytów krótkoterminowych, prowadzona w pierwszych latach istnienia PKO, okazała się w praktyce niewłaściwa z uwagi na charakter instytucji oraz ze względu na niebezpieczeństwo wprowadzenia niepożądanego momentu konkurencji na rynku kredytów krótkoterminowych. Polityka kredytowa Pocztovej Kasy Oszczędności nastawiona jest odąd w silniejszym stopniu na finansowanie kredytu krótkoterminowego, co znajduje swój wyraz w rosnącym portfelu papierów wartościowych.

Akcję kredytową instytucji ilustruje najlepiej zestawienie rozwoju lokat z uwzględnieniem stopnia ich płynności:

Wyszczególnienie	1928	1930	1932	1934	1936	1938
I. Pogotowie kasowe	79	116	176	191	190	175
II. Lokaty ¹⁾	262	331	509	742	827	999
a) krótkoterminowe	57	35	46	85	79	68
skup weksli	—	2	3	8	14	17
poż. wekslowe	20	7	9	11	8	9
poż. lombardowe	13	9	7	12	16	19
lokaty w bankach państwowych	24	17	27	54	41	23
b) walory długo i średnio-terminowe	179	313	424	615	703	882
c) nieruchomości	26	33	39	42	45	49

Spośród ogólnej sumy lokat na pierwsze miejsce wysuwają się lokaty w papierach wartościowych, co jest rzeczą zrozumiałą, jeżeli się uwzględni, że papier wartościowy jest nowoczesnym instrumentem kredytu długoterminowego emisyjnego. W tej dziedzinie kredytu uwydatnia się jaskrawo rola Pocztovej Kasy Oszczędności jako instytucji kredytowej. Będąc najpoważniejszym spośród różnych zespołów instytucji finansowych nabywcą papierów wartościowych, instytucja ta spełnia niezmiernie doniosłą rolę na rynku kapitałowym, jest ona niejako regulatorem umożliwiającym drobnym ciułaczom pewną lokatę, a instytucjom kredytu długoterminowego emisyjnego daje możliwość uplasowania emitowanych przez nie papierów. Należy podkreślić fakt, że podczas gdy papiery emitowane przez instytucje kredytu emisyjnego opiewają najczęściej na wyższe kwoty, lokata w Pocztovej Kasie Oszczędności umożliwiona jest już począwszy od 1 złotego, a w szkolnych kasach oszczędności nawet od 1 grosza. Dla ludzi więc niezamożnych, których oszczędności

¹⁾ Sumy podane w tej pozycji nie obejmują lokat Działu Ubezpieczeń na Życie, które w końcu 1938 r. wynosiły: 42,3 miliony zł (32,8 mil. zł, papiery wartościowe, 1,7 mil. zł, — pożyczki hipoteczne, 2,1 mil. zł, — nieruchomości, 5,7 mil. zł, pożyczki pod zastaw własnych polis).

w wielu wypadkach nie przekraczają stu złotych, a przeciętnie wahają się w granicach 230 zł lokata w papierach natrafia na duże trudności. Pomimo nawet pewnej poprawy na rynku lokacyjnym, trzeba sobie zdać jasno sprawę, że jeżeli chodzi o drobnego ciułacza, dysponującego kilkunastu czy kilkudziesięciu złotymi, dla którego łatwość rozporządzania swymi oszczędnościami stawiana jest zawsze na pierwszym miejscu, lokata w papierach wartościowych jeszcze długo nie będzie przedstawiała większej atrakcji.

Rozpatrując akcję kredytową PKO z punktu widzenia udziału poszczególnych dziedzin życia gospodarczego stwierdzić można, że gros kapitałów nagromadzonych w Pocztowej Kasie Oszczędności zużyte zostało na cele inwestycyjne, czy to w dziedzinie inwestycji samorządowych, budowlanych, rolnych, komunikacyjnych, elektryfikacyjnych czy portowych. Na tak zwane cele skarbowe przypada nieznaczny odsetek sumy kredytów długoterminowych emisyjnych.

Pocztowa Kasa Oszczędności kieruje się w swej polityce lokacyjnej zasadą, że: **polityka lokacyjna publicznej instytucji oszczędnościowej musi być ujęta w taki sposób, aby, zapewniając jak największe bezpieczeństwo wkładów, przyczyniła się jak najlepiej do rozwoju życia gospodarczego. Musi więc być prowadzona na platformie zrozumienia potrzeb kredytowych gospodarstwa polskiego i zharmonizowana z polityką gospodarczą Państwa.**

Działalność Pocztowej Kasy Oszczędności w r. 1938 pomimo mniej korzystnych warunków nie doznała większego zahamowania. Przeciwnie w ciągu całego roku 1938 ogólna suma wkładów w tej instytucji wzrosła z 1.037 mil. zł do 1.094 mil. zł, z czego na wkłady oszczędnościowe przypada kwota 788,8 mil. zł, na wkłady zaś czekowe — 305,2 mil. zł.

W dziale **oszczędnościowym** miał miejsce stały wzrost liczby książeczek, wynoszący przeciętnie miesięcznie przeszło 40 tysięcy nowych książeczek. Ogólna liczba czynnych książeczek zwiększyła się w r.ub. o 489.667 sztuk i wynosiła w końcu roku 3.406.003 książeczek. Ogólny obrót na rachunkach oszczędnościowych wzrósł w porównaniu z rokiem 1937 o 218 mil. i wynosił 1.932 mil. Liczba pozycji wzrosła w tym roku o 3.293 tys. pozycji wpłat i wypłat i wynosiła w końcu roku 18.870 tys. Pod względem udziału procentowego poszczególnych sfer ludności w obrocie oszczędnościowym największą grupę stanowi nadal młodzież szkolna, na którą przypada 20,1 procent ogólnej liczby książeczek oszczędnościowych. Następne miejsca zajmują urzęd-

nicy i wojskowi, rzemieślnicy i robotnicy, rolnicy, służba domowa itp.

Wysoki odsetek książeczek oszczędnościowych młodzieży szkolnej z niewysoką sumą wkładów powoduje, że przeciętny stan wkładów na jednej książeczce PKO wynosi tylko 232 zł.

W dziale obrotów **czekowych** zanotowano w r. ub. wzrost obrotów o 5,1 milrd. zł, osiągając tym samym nienotowaną dotychczas sumę obrotów 37,9 milrd. zł. Liczba pozycji zwiększyła się w porównaniu z rokiem poprzednim o 6 mil. pozycji i wynosiła na koniec roku 57,6 mil. pozycji wpłat i wypłat. Suma wkładów na kontach czekowych zwiększyła się o 49,6 mil. zł, osiągając na koniec roku sumę 305,2 mil. zł. Liczba kont czekowych wzrosła o 3.598 i wynosiła w końcu roku 78.506 kont. Na podkreślenie zasługuje również poważny wzrost obrotów bezgotówkowych. Z 37,9 mil. zł, ogólnego obrotu czekowego, na obrót bezgotówkowy przypada 29 mil., co stanowi 76,6⁰/₀ ogólnego obrotu czekowego (w r. 1937 odpowiedni odsetek wynosił 75,6).

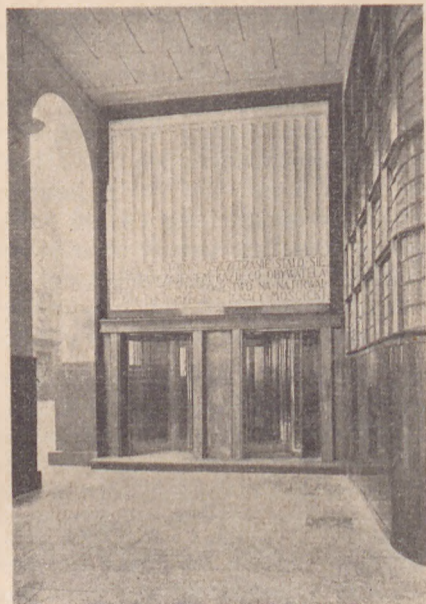
Dział Ubezpieczeń zamyka 10-letni okres działalności poważnymi osiągnięciami, które wyrażają się cyframi: 148.865 czynnych polis oraz 218,5 mil. zł. suma ubezpieczenia. W r. 1938 Dział Ubezpieczeń wykazuje wzrost polis o 12.847 oraz sumy ubezpieczenia o 18,3 mil. zł.

W dziedzinie akcji kredytowej Pocztowa Kasa Oszczędności kładła nadal największy nacisk na akcję finansowania inwestycji o znaczeniu ogólnie gospodarczym i państwowym drogą zakupu papierów wartościowych. W r. ub. sfinansowano tą drogą budownictwo miejskie, wiejskie oraz budownictwo o charakterze użyteczności publicznej na kwotę 35 mil. zł, inwestycje rolne na kwotę 9,4 mil. zł, inwestycje komunikacyjne, pocztowe i morskie na kwotę 12,1 mil. zł, samorządowe na sumę 6,9 mil. zł, oraz inne inwestycje gospodarcze na kwotę 3,7 mil. zł. Ogółem sfinansowano w r. 1938 inwestycy na sumę 67,1 mil. zł.

W dziale kredytów krótkoterminowych figuruje suma 53,2 mil. zł, kredytów udzielonych w formie pożyczek na zastaw papierów wartościowych, skupu weksli, pożyczek wekslowych, pożyczek na zastaw polis oraz kredytów hipotecznych. Lokaty w nieruchomościach określają się sumą 51,5 mil. zł. Ogółem Pocztowa Kasa Oszczędności posiada obecnie 51 obiektów nieruchomości, w tym 45 gmachów.

Pomyślny rozwój wykazują operacje komisowe. W dziale przekazów zanotowano wzrost liczby zleceń o 67⁰/₀, sumy — o 38⁰/₀ w porównaniu z r. 1937. W dziale inkasa zanotowano wzrost ilości weksli przyjętych do inkasa o 33⁰/₀, sumy wekslowej — o 28⁰/₀. W dziale depozytów wartość depozytów wzrosła o 24⁰/₀. Pomyślnie rozwijał się również Dział Kasetek oraz Dział Dewizowy.

Bilans Pocztovej Kasy Oszczędności zamknął się za ubiegły rok sprawozdawczy sumą 1.233 mil. i wykazał nadwyżkę w kwocie 6,1 mil. zł. Bilans Działu Ubezpieczeń na Życie zamknął się sumą 44,6 mil. zł. i wykazał nadwyżkę w kwocie 1,7 mil. zł.



KLIENT I PERSONEL W PROPAGANDZIE INSTYTUCJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ

Srodki rozpowszechniania treści propagandowej są tak doskonale pod względem technicznym rozbudowane, jednak — w opinii wielu — usuwają w cień znaczenie klienta, jako czynnika samostojnego w propagandzie. Czy opinię tę można uznać, i w jakim ewentualnie stopniu uzasadnioną?

Proces propagowania i sprzedaży towarów, lub — jak w wypadku instytucji oszczędnościowej, — usług, składa się z dwóch stadiów, których z punktu widzenia trwałego rozwoju przedsiębiorstwa nie można oddzielić. W stadium pierwszym — przedsiębiorstwo informuje publiczność o swych towarach lub usługach; w stadium drugim — jednostki zainteresowane wystarczająco w ciągu stadium pierwszego wchodzą w bezpośredni kontakt z przedsiębiorstwem: oglądają towary, oceniają usługi (np. w zakresie oszczędnościowym) i decydują się lub nie decydują się na transakcję. Wprawdzie wielu klientów decyduje się na zawarcie transakcji już po przebyciu stadium pierwszego, jednak nie może w żadnym wypadku nie przebyć również i przez stadium drugie — stadium materialnego niejako kontaktu z przedsiębiorstwem. Jeżeli w tym właśnie stadium, zawierając transakcję, klient zostanie zawiedziony w swych wyobrażeniach o towarze lub usługach, lub gdy w ogóle dozna wrażeń ujemnie ustosunkowujących go do przedsiębiorstwa — niewątpliwie przy najbliższej okazji gotów będzie porzucić kontakt z przedsiębiorstwem, szukając bardziej odpowiedniego sposobu zaspokojenia swych potrzeb. Konkretnie wyglądać to może np. w ten sposób, że wkładca wiejski, którego nie objaśniono zrozumiale (dla klienta!) i wyczerpująco w kwestii obliczania i dopisywania odsetek, zdecydował się przenieść wkład do innej instytucji albo przechowywać pieniądze u siebie lub w pożyczkach prywatnych. Wkładca woli niekiedy tak właśnie postąpić, niż przyjąć bez zrozumienia wysokość odsetek mniejszą, niż mu to się wydaje prawidłowe na podstawie własnych „domowych” obliczeń. Gdy przedsiębiorstwo nie ma charakteru monopolistycznego oraz gdy klient posiada możliwość zaspokojenia swych potrzeb poza przedsiębiorstwem — wówczas kontakt osobisty między nimi jest momentem

równie zasadniczym, jak stadium informacyjne. Postęp techniki propagowania wpłynął na zmniejszenie roli klienta jedynie w stadium informacyjnym, poza tym zaś klient nadal dyktuje swe warunki przedsiębiorstwu.

Oczywiście nie jest możliwe zapewnienie trwałości rozwoju przedsiębiorstwa przez zyskiwanie coraz to nowych klientów przy jednoczesnym porzucaniu przedsiębiorstwa przez starych. Rynek — według współczesnych badań ekonomicznych i handlowo-technicznych — jest wielkością niemal stałą, choćby nawet z góry nieokreśloną. Nadchodzi moment, kiedy „trick” propagandy w pierwszym stadium przestaje dawać wyniki, ponieważ wszyscy możliwi klienci wiedzą już o nim bądź z własnej praktyki, bądź z doświadczeń innych osób. Wiedza wianowicie, że propaganda instytucji na zewnątrz uprawiana nie idzie w parze z działalnością tej instytucji, poznawana przez klienta w momencie, który nazwalibyśmy drugim stadium propagandy. Uwagi te odnoszą się tym pewniej do instytucji oszczędnościowych, że charakter monopolistyczny — jak to już wyjaśniliśmy — nie jest bynajmniej cechą tych instytucji, gdyż klient prawie z reguły może zaspokoić swe potrzeby lokowania oszczędności poza określoną instytucją oszczędnościową — lokując pieniądze w innej instytucji, na rynku niezorganizowanym, tezauryzując je, lub nawet inwestując bezpośrednio w dobrach różnorodnego rodzaju.

Należy również podkreślić, że typ klienta instytucji oszczędnościowej tj. wkładcy (o operacjach czynnych mówić w tym artykule nie zamierzamy) oraz charakter usług lokacyjnych sprawiają, że propaganda poprzez klienta posiada specjalne znaczenie dla instytucji oszczędnościowej. Przede wszystkim stosunek między klientem a instytucją jest wyrazem zaufania klienta w stopniu wyższym, niż w innych transakcjach. Nie da się zaprzeczyć, że operacje finansowe są nadal otoczone pewną mistyką, a rozmowa o pieniądzach zgromadzonych jako oszczędność ma w sobie zawsze coś z rodzinnej intymności, bo o własnych oszczędnościach mówi się zazwyczaj tylko wobec osób b. bliskich i b. życzliwych sobie. Ta atmosfera psychologiczna ujawnia się z bardzo różnym natężeniem zależnie od środowiska, z którego wkładca pochodzi — w każdym jednak razie, szczególnie w polskich warunkach, istnienie jej wydaje się niewątpliwe. W rezultacie klient oczekuje od urzędnika, załatwiającego sprawy jego oszczędności, innego nastawienia, niż np. od sprzedawcy gwoździ. Jeśli nastawienie to znajdzie i odczuje, wówczas jego związek z instytucją oszczędnościową zostanie oparty na najgłębszych, bo niekiedy nawet bez racjonalnego uzasadnienia, tkwiących w nim czynnikach emocjonalnych! Półgłosem prowadzona rozmowa między urzędnikiem, a wkładcą posiadać może w niektórych środowiskach wielokrotnie większą doniosłość propagandową, niż szybkie.

sprawne, lecz zbyt głośne, publiczne niejako wydawanie lub przyjmowanie kwot oszczędnościowych, — nawet gdyby w pobliżu nie było nikogo poza urzędnikiem i klientem.

Zasięganie rad co do lokaty oszczędności u osób b. bliskich i b. przyjaznych względnie b. dalekich i prawie nieznanych (wielka grupa osób pośrednich nie wchodzi w rachubę) jest ilościowo zapewne niezbyt częste*), niemniej, ilekroć następuje prośba o radę, rozmowa na ten temat posiada pierwszorzędne znaczenie propagandowe dla instytucji, o której dający radę wyrazi się korzystnie lub niekorzystnie. Wąski niezwykle zasięg osób objętych prośbą o radę nadaje wielką wagę ich opinii. Jest zaś oczywiste, że klient kasy oszczędnościowej wyda o tej instytucji opinię korzystną i przekonowującą psychicznie, jeśli będzie zadowolony nie z tego tylko, co mu powiedziały afisze, ale również z tego, co sam doświadczył przy zetknięciu się bezpośrednim z instytucją i jej urzędnikami. Należy zauważyć, że klient udzielający rady osobie, która się doń zwróciła, nie znajduje się bynajmniej w pozycji konkurencyjnej w stosunku do tej osoby — jak to np. działoby się, gdyby występowali dwaj kupcy, z których jeden pytałby drugiego o źródło zakupów lub środek przewozu towarów. Zresztą ta odmiennosc sytuacji, pozwalająca na propagowanie instytucji oszczędnościowej przez jej klientów, wynika również z faktu, że o informacje zwracamy się bądź do osób nam bardzo życzliwych, bądź ewentualnie do najzupełniej dalekich, które nie mogą w żaden sposób interesować się naszym stanem majątkowym i dlatego opinia ich wydaje się nam obiektywna. W rezultacie stwierdzić trzeba, że opinia klienta, oparta na wrażeniach jakich doznał z bezpośredniego kontaktu z instytucją oszczędnościową na pewno przyczyni się do zjednywania nowych klientów. Przypuszczamy — wobec braku badań ankietowych, — że przyjęcie przeciętnej cyfry 10 (miasto) do 30% (wieś) nowych klientów, jako pozyskanych dzięki informacjom udzielonym przez starych klientów, nie będzie przesadne.

Powyzsza pomoc propagandowa klientów instytucji oszczędnościowej nie wyczerpuje całości ich znaczenia dla propagandy. Należy bowiem pamiętać o wielkim niebezpieczeństwie ujemnych opinii i ocen, mogących ewentualnie powstać przy zetknięciu się klienta z instytucją oszczędnościową. Niebezpieczeństwu temu należy się przeciwstawić, co jest równoznaczne z prowadzeniem propagandy poprzez klienta.

Wyrazu propaganda używamy w tym artykule w znaczeniu szerszym, niż to się zwykle praktykuje. Oznaczamy nim propagandę prowadzoną przez instytucję oszczędnościową pod wszelkimi formami, zaliczając do nich także takie świadczenie usług,

*) Wobec braku badań ankietowych tego tematu — możemy czytać powyższe najbardziej prawdopodobne psychologicznie przypuszczenia.

które bardziej zadawała klienta od postaci dotychczas stosowanych lub możliwych do stosowania. Uważamy zatem za formę propagandy utworzenie lub urządzenie dodatkowego okienka, gdy zbyt wielu klientów czeka „w ogonku”, podobnie jak będzie nią poprawa smaku chleba w zakładzie piekarskim. Te historycznie najstarsze formy propagandy — moglibyśmy je nazwać „propagandą związaną”, jako że są nieodłączne od wszelkiej działalności gospodarczej — stanowią właśnie propagandę poprzez klienta. Klient niekoniecznie musi wyrazić w stosunku do innych osób swe uznanie dla instytucji oszczędnościowej — wystarczy, że na skutek „propagandy związanej” nie będzie pragnął zrezygnować z usług tej instytucji. Używając określenia „propaganda poprzez klienta” zamiast bardziej racjonalnego terminologicznie „propaganda związana” — chcielibyśmy podkreślić fakt, że w „propagandzie związanej” stosunek między klientem i instytucją oraz pomoc propagandowa klienta są niewspółmiernie ściślejsze, niż w „propagandzie niezwiązanej” — nazywanej krótko „reklamą”, względnie „propagandą”.

Propaganda poprzez klienta występuje w łączności zasadniczo z wszelkimi postaciami działania i świadczenia usług ze strony instytucji oszczędnościowej — a więc np. zarówno w związku z wysokością oprocentowania, jak i z miłym dla oka kolorem ścian w sali operacyjnej. Na tym miejscu chcielibyśmy zwrócić uwagę tylko na niektóre postaci propagandy poprzez klienta, a mianowicie na udogodnienie, które klient traktuje jako wyraz specjalnej dbałości ze strony instytucji oszczędnościowej oraz na stosunek personelu instytucji do klienta.

Zainteresowanie potrzebami klienta — zarówno klienta dawnego jak możliwego i życzliwy doń stosunek personelu wpływają na wytworzenie nawyku korzystania z danej instytucji oszczędnościowej. Klient poczyną spoglądać na biura instytucji, jako na trwałe dopełnienie swego własnego warsztatu gospodarczego i czuje się w nich niejako „u siebie”. Wytworzenie takiego poczucia u wkładcy, poczucia obiektywnie całkiem słusznego, skoro instytucja opiera się na jego dobrowolnym wkładzie, — powinno być celem racjonalnie prowadzonej placówki oszczędnościowej. Przede wszystkim zapewniony zostaje w ten sposób systematyczny dopływ oszczędności, w chwilach zaś trudniejszych zyskuje się oparcie na wytworzonych uprzednio zasobach znajomości i zaufania — nie mówiąc już o ogólnym znaczeniu propagandowym powyższego stosunku klienta do instytucji.

„Zażyłość” klienta z instytucją oszczędnościową jest w polskich warunkach etapem, który dopiero zapoczątkowaliśmy, a który już prawie przebyły kraje o starej cywilizacji propagandowej z Anglią i Francją na czele.

Bardzo daleko pod względem zainteresowania się klientem i wytworzenia z nim wzmocnionej więzi poszły niektóre amerykańskie instytucje oszczędnościowe, tworząc specjalne biura porad majątkowych, w których udziela się informacji w kwestiach związanych z lokatą majątku. Mogą zatem klienci zasięgnąć opinii o zakupie domów mieszkalnych, o rentowności papierów wartościowych itp. transakcjach, stanowiących nawet często konkurencyjną formę lokat w porównaniu z wkładami oszczędnościowymi. Należy przypuszczać, że w wypadku, gdy klient dokonuje istotnie transakcji konkurencyjnej, instytucja stara się poznać sprzedawcę np. domu i skłonić go do lokaty w formie wkładu uzyskanych sum. Prowadzone z dążnością do obiektywizmu biuro porad majątkowych może zapewne dość silnie związać z instytucją oszczędnościową wielu wkładców, dysponujących poważnymi kwotami. Oczywiście nietrafna ocena sytuacji ze strony biura porad majątkowych narazić może na szwank zainteresowanie klienta instytucją oszczędnościową prowadzącą biuro, jednakże wartość inicjatywy amerykańskiej polega właśnie na tym, aby tworzyć takie biura, któreby informowały klienta jak najwszechstronniej wskazując na dobre i złe strony transakcji, pozostawiając mu jednocześnie doradców prywatnych i nie wpływając na jego decyzję.

Zastosowanie koncepcji amerykańskiej w Polsce nie wydaje się może celowe wobec charakteru rynku oszczędnościowego (brak bogatej klasy średniej). Byłoby jednak zapewne pożądane, gdyby placówki oszczędnościowe, działające wśród klientów określonego typu (drobno miasteczkowej, rolniczej etc.), były jednocześnie ośrodkami bezpłatnych pomocniczych informacji w kwestiach finansowych, podatkowych, majątkowych i innych związanych, ewentualnie w szerokim zakresie stosując metodę kierowania klientów do właściwych, a klientom nieznanym, punktów informacji. Spraw, które dla poważniejszego urzędnika są znane lub wydają się łatwe do odpowiedzi dzięki posiadanym źródłom informacji i praktyce — a nad którymi szereg osób zdanych na własne siły biedzi się bezowocnie — znalazłoby się na pewno wiele. Ale nie jest to propagandowo istotne, że sprawy takie istnieją — ważniejszym jest, że placówka oszczędnościowa wywiesza ogłoszenie, iż jej urzędnicy chętnie poinformują każdego w miarę wolnych chwil np. o liczeniach podatkowych, o treści niedostatecznie zrozumiałych pism urzędowych, o cenach ziemi w innych województwach, o tym do kogo, w jakiej sprawie, i jak zwracać się należy etc. Skala zagadnień wynikać winna z potrzeb miejscowych i z możliwości wykorzystania wolnego czasu personelu. Jest to pole dla inicjatywy kierownika poszczególnej placówki oszczędnościowej i dlatego nie udałoby się tutaj wymienić tych wszystkich postaci, w których placówka

oszczędnościowa może bez poważniejszych kosztów dodatkowych, a często całkowicie bez kosztów, wyrazić swe zainteresowanie dla klienta i jego wygody. Nie mogąc np. urządzić wyżej omówionej informacji ustnej dla klientów — może przyjmować zapytania wyłącznie przez korespondencję, a może także, w odpowiednim środowisku działając, ograniczyć się do umieszczenia kilku książek informacyjnych w sali operacyjnej, lub do ogłaszania ściennego biuletynu ogólnie ważnych informacji. Innym przykładem byłoby urządzenie w określonych środowiskach takiego kontuaru, względnie osłony przy kasie lub na sali w ogóle, gdzie klient mógłby spokojnie, bez pośpiechu i bez podglądania osób trzecich, wyjąć, przeliczyć i schować swoje pieniądze.

Unikać należy jednak inicjatywy, któraby nie mogła być poważnie i trwale kontynuowana, ponadto zaś jest pożądana. a nieraz konieczna, wybadanie orientacyjne pewnej ilości klientów przed jej wprowadzeniem w życie.

Wątpliwości w tym zakresie nie może na ogół nasuwać inicjatywa co do poprawy stosunku urzędnika do klienta placówki oszczędnościowej. Stosunek ten wydaje się nadal zbyt często „urzędowy” wbrew interesom instytucji i ruchu oszczędnościowego, przy czym zaznaczyć trzeba, że ów charakter „urzędowy” jest refleksem ogólnego w Polsce nastawienia aparatu urzędniczego, niższych zwłaszcza stopni. Tym lepsze zatem efekty psychologiczno-propagandowe mogą uzyskać te placówki oszczędnościowe, których aparat urzędniczy będzie wyróżniał się swym odmiennym „nieurzędowym” stosunkiem do klienta. Konkretnie określenie tego stosunku zależeć będzie zawsze od środowiska, z którym urzędnik styka się w swej pracy: inny stosunek musi być względem drobnego rolnika, inny względem robotnika, inny także wobec średnio zamożnego rzemieślnika lub kupca. Nadmierna — w mniemaniu klienta chłopa — uprzejmość urzędnika spowodować może wyobrażenie o „podstępnej” chęci wyciągnięcia pieniędzy od klienta i o otrzymaniu w zamian prowizji od władz placówki oszczędnościowej. Sądzimy, że w praktyce nie ma obaw, aby zwiększona uprzejmość urzędników była tak opacznie rozumiana, a powyższy przykład traktowaliśmy jedynie jako przykład z a s a d n i c z e j potrzeby dostosowania się do środowiska klienta.

Uprzejmość zjednująca klienta dla instytucji nie jest wyłącznie zastosowaniem formuł — jest ona przede wszystkim wczuciem się w istotne nastawienie i potrzeby klienta w chwili kontaktu z nim i w zachowywaniu się po myśli jego nastawienia i potrzeb. Niedopuszczalne jest zatem z punktu widzenia propagandy poprzez klienta — aby urzędnik pracował, rozmawiał z kolegą, lub wykonywał jakiegokolwiek zajęcia przy otwartym okienku podczas obecności przy tymże okienku klienta — czekającego na rozpoczęcie załatwienia — o ile uprzednio

nie usprawiedliwił wobec klienta swego postępowania choćby w trzech słowach: „Przepraszam na chwilę”. Usprawiedliwienie takie nie wymaga żadnego wysiłku ze strony urzędnika, a klient zyskuje poczucie, że instytucja „liczy się” z nim, na co reaguje bardzo osobistym i trwałym zadowoleniem. Łatwo stwierdzić, że ten prosty i skuteczny w swym zakresie środek propagandowy z reguły nie jest stosowany.

Klient nie oczekuje ugrzecznionego „nadszkiepcowania”, natomiast z zadowoleniem zapamięta urzędnika, który go po prostu zrozumiał, lub dał dowody, że starał się zrozumieć. Dotyczy to w szczególności udzielania wszelkich informacji. Zawsze, ilekroć klient otrzyma informację, co do której ma wątpliwości czy odpowiada jego potrzebom, albo czy jest zupełna lub do kładna, — zachodzi wypadek psychologicznego odsuwania klienta od instytucji, mimo, że informacja z istoty rzeczy służyć miała do zbliżenia go z instytucją oszczędnościową. Dlatego uznać należy za jedną z zasad propagandy poprzez klienta, że klient zawsze powinien być zadowolony ze sposobu, w jaki udzielono mu informacji i z kompletności samych informacji. Jeżeli wobec zajęć operacyjnych urzędnik nie może w danej chwili poświęcić odpowiedniej ilości czasu na informację — powinien albo kierować zainteresowanego klienta do innego urzędnika (wyjaśniając powody skierowania), albo prosić klienta o umożliwienie innym klientom załatwienia operacji i wyrazić gotowość dłuższej rozmowy po ich dokonaniu. Z obserwacji wnosić można, że jeszcze bardzo często urzędnicy nie doceniają znaczenia propagandowego, jakie posiada takie właśnie postępowanie w przeciwieństwie do zbywania zakłopotanego i onieśmiałego klienta skrótowymi lub zbyt szybko wznawianymi informacjami. Nawet samodzielne okienka informacyjne będą wyrabiały w kliencie tendencje odśrodkowe, o ile obsługując je urzędnicy nie zastosują zasady, że klient nie powinien odejść od okienka informacyjnego wcześniej niż sam tego zapragnie.

Jeśli jednak nie zawsze urzędnik nawet przy swej dobrej woli, umie zająć względem klienta stanowisko racjonalne z punktu widzenia propagandowego — to sama instytucja winna usunąć ujemne wrażenia, jakie na tym tle powstać mogą, oraz co więcej — pobudzić wrażenia dodatnie przez wykazanie swego zainteresowania osobą klienta. Uzyskać taki wynik można przez wywieszenie dużej, do b r z e w i d z i a n e j tablicy informującej, że klienci, którzyby mieli jakiegokolwiek powody do niezadowolenia p r o s z e n i s ą (nie zaś np. „mogą” itd.) o porozumienie się osobiste lub listowne z kierownikiem placówki względnie z jego zastępcą. W rozmowie jakaby się wywiązała na skutek takiego ogłoszenia przyjąć należy za zasadę, że klient czyni uprzejmość instytucji informując ją o swym niezadowoleniu, nie jest zaś żadną uprzejmością ze stro-

ny organów instytucji, że słuchają klienta i starają się mu wyjaśnić niesłuszność jego stanowiska lub naprawić stwierdzony błąd własny. Powyższe uwagi znajdują coraz częstsze zastosowanie (choć jeszcze jakby wstydlive) zarówno w życiu handlowym, jak i w działalności instytucji oszczędnościowych. Sądzimy, że klient tylko w poważniejszych (w jego mniemaniu) okazjach skorzysta z zaproszenia do rozmowy na temat swych reklamacji, normalnie natomiast — w swej wielkiej masie przesuwał się przez pokój operacyjny — zyska poczucie niezależności wobec urzędnika (bez praktycznego zamiaru jej wykorzystania, oraz zadowolenie ogólne ze stosunku między sobą a instytucją oszczędnościową.

W zakończeniu tego artykułu pragnęliśmy wskazać, że propaganda poprzez klienta i stosunek personelu do klienta jako jeden ze środków tej propagandy zasługuje na uwagę kierowników polskich placówek oszczędnościowych z trzech głównie powodów.

Po pierwsze — o tej postaci propagandy tj. o tzw. propagandzie związanej mówi się i pisze b. niewiele w porównaniu z propagandą w innych postaciach, a przecież „propaganda związana” jest niezwykle tania, częstokroć darmo, a przy tym jako stadium działalności handlowej (por. początek artykułu) niemożliwa do pominięcia. Po drugie — placówki oszczędnościowe rozpatrywane indywidualnie są zainteresowane w podniesieniu swej zdolności konkurencyjnej w stosunku do innych placówek bez ponoszenia kosztów dodatkowych. Propaganda poprzez klienta i wykorzystanie w niej personelu znajdzie w tym zakresie pełne zastosowanie. Po trzecie — system instytucji oszczędnościowych w Polsce, mimo swych wielkich postępów, nie zdołał jeszcze — pracując w terenie młodym gospodarczo — wykształcić dostatecznie zażytych stosunków między klientelą oszczędnościową i instytucjami, ani też nie zdołał wystarczająco pogłębić swego zasięgu wśród szerokich warstw ludności, zwłaszcza wiejskiej i robotniczej. Osiągnięcie obu tych celów może być efektywnie przyspieszone dzięki propagandzie poprzez klienta i prowadzeniu jej przy współdziałaniu z personelu instytucji oszczędnościowych.

KOMITET POROZUMIEWAWCZY PUBLICZNYCH INSTYTUCYJ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

IV KONFERENCJA

odbyła się

w gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa

W dniu 23 stycznia 1939 r.

Lista obecnych na Konferencji:

<i>Dr Henryk Gruber</i>	— Prezes PKO, Prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P.
<i>Mikołaj Dolanowski</i>	— Prezes Związku Związków KKO. Naczelny Dyrektor KKO m. Warszawy.
<i>Dr Stefan Uhma</i>	— Prezes Związku KKO we Lwowie, Dyr. KKO m. Lwowa.
<i>Zygmunt Chudzyński</i>	— Prezes Związku KKO w Warszawie. Dyr. KKO m. Łodzi.
<i>Józef Dorawski</i>	— Naczelny Dyrektor KKO m. Krakowa.
<i>Stanisław Kochanowski</i>	— Dyrektor KKO pow. Krakowskiego.
<i>Piotr Jarocki</i>	— Dyrektor PKO.
<i>Zbigniew Osostowicz</i>	— Dyrektor PKO.
<i>Dr Marian Szromba</i>	— Dyrektor PKO.
<i>Jan Lucjan Szczudło</i>	— Dyrektor PKO.
<i>Edmund Zacharzewski</i>	— Zastępca Naczelnego Dyrektora KKO m. Warszawy.
<i>Władysław Gruszczyński</i>	— Dyrektor KKO pow. Warszawskiego.
<i>Władysław Czajkowski</i>	— Dyrektor KKO m. Warszawy.
<i>Bolesław Obszyński</i>	— Dyrektor Związku Związków KKO.
<i>Kazimierz Kohlmann</i>	— Dyrektor Związku KKO w Warszawie.
<i>Mgr Marian Tułacz</i>	— Dyrektor Związku KKO w Katowicach.
<i>Dr Marian Wagner</i>	— Dyrektor Związku KKO we Lwowie.
<i>Dr Jan Kuźnar</i>	— Inspektor pow. KKO, Poznań.
<i>Stanisław Saklak</i>	— Inspektor KKO, Katowice.
<i>Adam Dutczyński</i>	— Kierownik Sekretariatu Prezydyjnego PKO.
<i>Mgr Jan Czadankiewicz</i>	— Sekretarz Generalny Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P., Redaktor „Przeglądu Oszczędnościowego”.

Konferencję otworzył p. Prezes dr Gruber, po czym zabrał głos p. Dyr. Czajkowski, podkreślając najbardziej zasadnicze problemy, jakie wysu-

wają się na tle ogłoszonego na poprzedniej Konferencji referatu pt.: „Instytucje finansowe wobec ustawodawstwa podatkowego”.

W dyskusji podkreślono, że sedno poruszanego zagadnienia leży przede wszystkim w stwierdzeniu poważnych obciążeń publicznych Instytucyj oszczędnościowych na rzecz pewnych celów natury ogólnopństwowej i społecznej, co znajduje swój wyraz w finansowaniu inwestycji natury ogólnopństwowej, które najczęściej nie są bezpośrednio rentowne, jak również w całej akcji kredytowej publicznych instytucji oszczędnościowych, oddłużeniu rolnictwa, w olbrzymich ofiarach ponoszonych przez publiczne instytucje oszczędnościowe na rzecz propagandy oszczędności wśród szerszych warstw społeczeństwa, z owoców których korzystają również instytucje prywatne, wreszcie w całym szeregu różnego rodzaju świadczeń ponoszonych przez kasy oszczędności na rzecz dobra publicznego.

Z podsumowania z jednej strony obciążeń, a z drugiej przywilejów przyznanych kasom oszczędności jako instytucjom publicznym o przeważającej roli społecznej, szala obciążeń przeważałaby na pewno.

W o l n y c h w n i o s k a c h poruszono przede wszystkim sprawę udziału Polski w „Światowym Kongresie Oszczędnościowym”, który odbędzie się w Berlinie w roku przyszłym.

Sprawę tę omówił wyczerpująco p. Prezes Gruber, nawiązując do odbytych poprzednio Kongresów w Mediolanie, Londynie i Paryżu. Jeżeli chodzi o Kongres, który ma odbyć się w Berlinie, będzie on prawdopodobnie licznie reprezentowany.

Prace organizacyjne Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego znajdują się w pełnym toku. Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał z Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego pismo, w którym organizatorowie przyszłego Kongresu zalecają stworzenie w każdym kraju Komisji Narodowej w celu łatwiejszego utrzymywania kontaktu z poszczególnymi krajami. Pismo takie otrzymał również Związek Związków Komunalnych Kas Oszczędności oraz wszyscy członkowie Komitetu Stałego Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego.

Do Komisji Narodowej weszliby z urzędu członkowie Stałego Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego. Podkreślono, że na ostatnim Kongresie w Paryżu delegacja polska stanęła całkowicie na poziomie. Należałoby tę pozycję nie tylko podtrzymać, lecz ją jeszcze więcej wzmocnić.

W dyskusji nad tym zagadnieniem pierwszy zabrał głos p. Min. Dolanowski, zwracając uwagę, że sprawa ta była przedmiotem obrad Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności, na których wyrażono życzenie, by Komisja polska była odpowiednio liczna, żeby każda z instytucji wydelegowała odpowiednią ilość członków. W wyniku obrad Związku, postanowiono zwrócić się do p. Prezesa Grubera z prośbą o zwołanie pierwszego zebrania organizacyjnego przyszłej polskiej Komisji Narodowej. Na zebraniu tym nastąpiłby przydział referatów. W międzyczasie zaś należałoby się zastanowić nad wyborem odpowiednich tematów, które musiałyby być dobrze opracowane. Mówca stwierdza następnie, że należy stanąć na stanowisku jednolitej Komisji, która powinna się ukonstytuować w najbliższym czasie. Na wniosek zebranych postanowiono, że do Komisji Naro-

dowej powinny by wejść tylko kasy oszczędności, a to z tego względu, że tematy, mające być poruszane na Kongresie Oszczędnościowym zostały ściśle sprecyzowane do kas oszczędności.

Po wyczerpaniu tego punktu p. Dyr. Tułacz prosi o udzielenie wyjaśnienia w sprawie udziału w Komitecie Stałym Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego a przede wszystkim o zwiększenie udziału Komunalnych Kas Oszczędności w Komitecie Stałym. Wyjaśnień udzielił przewodniczący, przedstawiając historię założenia Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego.

Poruszona została również sprawa zwiększenia udziału przedstawicieli Komunalnych Kas Oszczędności w Centralnym Komitecie Oszczędnościowym R. P. W wyjaśnieniach podano, że sprawę rozszerzenia udziału przedstawicieli Komunalnych Kas Oszczędności w Centralnym Komitecie Oszczędnościowym R. P. poruszył już p. Min. Dolanowski na ostatnim posiedzeniu Rady Centralnego Komitetu Oszczędnościowego. Zebrani stanęli na stanowisku, że należy rozszerzyć Centralny Komitet Oszczędnościowy R.P. przez jak najszerzy udział w nim przedstawicieli Komunalnych Kas Oszczędności. Zebrani wyrażają zgodę na zaproszenie do współpracy w Centralnym Komitecie Oszczędnościowym, spółdzielni kredytowych.

Na tym obrady Konferencji zakończono.

P. Dyr. Tułacz składa imieniem Śląskiego Związku Komunalnych Kas Oszczędności zaproszenie do odbycia następnej Konferencji Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucyj Oszczędnościowych w Katowicach.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI CENTRALNEGO KOMITETU
OSZCZĘDNOŚCIOWEGO R. P. ZA ROK 1938

I

Władze Komitetu.

Prezydium honorowe: pp. prezes Dr Roman Górecki, premier Janusz Jędrzejewicz, min. Ignacy Matuszewski, prezes Seweryn Ludkiewicz, min. Jan Piłsudski, prezes Władysław Wróblewski (ust. 22. IV. 1938 r.), prezes Władysław Byrka.

Rada: Prezes — Dr Henryk Gruber, Prezes P. K. O., zast. prezesa — Władysław Korsak, Wicemin. Spraw Wewnętrznych, skarbnik — Józef Kożuchowski — Wicemin. Skarbu, (do 14. XI. 1938 r.), Adam Czachyra, Dyr. Zw. Spółdz. Roln. i Zarobk. Gosp. R. P. (od 24. XI. 1938 r.).

Członkowie — Mikołaj Dolanowski, Prezes Związku Związków KKO, Dyr. Wacław Drojanowski.

Komisja Rewizyjna: pp. Inż. Piotr Drzewiecki, b. prezydent m. st. Warszawy, Dr Ludwik Ehrlich, Prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. Sekretarz Generalny i Kierownik Biura: Mgr Jan Czadankiewicz.

II

Prace władz Komitetu.

W okresie sprawozdawczym odbyły się dwa ogólne zebrania Komitetu. Na zebraniach omawiano całokształt prac związanych z zadaniami Komitetu oraz zatwierdzono preliminarz budżetowy na r. 1939.

Centralny Komitet Oszczędnościowy położył w roku sprawozdawczym główny nacisk na wzmoczenie akcji oszczędnościowej w społeczeństwie, co znalazło swój wyraz głównie w zorganizowaniu obchodu „Dnia Oszczędności” na terenie całego Państwa. Centralny Komitet Oszczędnościowy dążył również do nawiązania ściślejszego kontaktu z pokrewnymi instytucjami za granicą. Kontakt ten wyrażał się przede wszystkim w ściślejszej współpracy z Międzynarodowym Instytutem Oszczędnościowym, drogą wzajemnej wymiany informacyj z dziedziny oszczędnictwa.

W r. sprawozdawczym Centralny Komitet Oszczędnościowy gościł w Warszawie czołowego przedstawiciela niemieckiego ruchu oszczędnościowego w osobie Dr Johannes'a Heintze'go, Prezydenta Związku Niemieckich Kas Oszczędności i Związku Żyrowego, dążąc tą drogą do nawiązania współpracy przez wzajemną wymianę zdań i doświadczeń osiągniętych przez instytucje oszczędnościowe obu krajów.

„Dzień Oszczędności“.

Obchód „Dnia Oszczędności“ upłynął w roku sprawozdawczym pod znakiem uświęconych tradycją uroczystości. Charakter jednak tych uroczystości był w r. minionym o wiele wznioślejszy i radośniejszy. Do Polski powróciły prastare ziemie Śląskie oraz część Spisza i Orawy łącząc się z Ojczyzną w nierozzerwalną całość.

„Dzień Oszczędności“, organizowany na szeroką skalę przez Centralny Komitet Oszczędnościowy, stał się w Polsce uroczystością o wielkim znaczeniu, nie tylko dla samych instytucji oszczędnościowych lecz również dla milionowych rzesz obywateli Państwa Polskiego. Oszczędność bowiem przestała już być przedmiotem zainteresowania poszczególnych jednostek, przyznano jej właściwe miejsce przy wszelkich poczynaniach, mających na celu wzmocnienie tempa rozbudowy gospodarczej kraju, stała się ona niejako kluczem zdolnym do rozwiązywania wszelkich zagadnień, nie tylko natury gospodarczej, lecz nawet społecznej i politycznej.

Zadaniem „Dnia Oszczędności“ jest nakłonienie i przyzwyczajanie najszerszych warstw ludności do systematycznego oszczędzania. W tym ujęciu akcja Centralnego Komitetu Oszczędnościowego nabiera charakteru pracy społeczno-wychowawczej.

„Dzień Oszczędności“ zakorzenił się już głęboko w świadomości społeczeństwa polskiego. Pomyślnie wyniki osiągnięte w tym kierunku przypisać należy w dużym stopniu Centralnemu Komitetowi Oszczędnościowemu Rzeczypospolitej Polskiej, który nadaje tej uroczystości charakter powszechności. Akcja Centralnego Komitetu Oszczędnościowego znalazła pełne uznanie u najwyższych czynników państwowych, Duchowieństwa i władz samorządowych, które udzielają Komitetowi czynnego poparcia. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwo Poczty i Telegrafów, najwyższe władze duchowne, instytucje i organizacje społeczne, wydały z inicjatywy Centralnego Komitetu Oszczędnościowego specjalne okólniki i zalecenia wzięcia udziału czynnego w obchodzie „Dnia Oszczędności“. Szczególnie ważnym był okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wskazujący na konieczność przeprowadzenia akcji „Dnia Oszczędności“ w sposób bezimienny t. zn. pomijając propagandę na rzecz poszczególnych instytucji oszczędnościowych.

W niedzielę poprzedzającą „Dzień Oszczędności“ wygłoszone zostały w świątyniach wszelkich wyznań specjalne kazania, podkreślające znaczenie oszczędności jako cnoty i podstawy moralności społeczeństwa. Należy podkreślić, że kazania te zwłaszcza na wsi mają olbrzymie znaczenie. W miastach prowincjonalnych zorganizowane zostały lokalne komitety obchodu „Dnia Oszczędności“, do których weszli przedstawiciele miejscowych władz państwowych, samorządowych, instytucji oszczędnościowych, władz szkolnych i duchowieństwa. Jak wynika z prasy ilość komitetów lokalnych była bardzo duża.

Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P. wydał odezwę do Obywateli, która została rozesłana do wszystkich Komunalnych Kas Oszczędności i ich oddziałów, do kas Stefczyka, spółdzielni kredytowych, starostw, urzędów pocztowych oraz stacyj kolejowych, starając się tą drogą, aby wszędzie, w każdym zakątku Polski rozbrzmiewało hasło oszczędności. Ponadto opracowano instrukcję oraz program „Dnia Oszczędności”, które zostały rozesłane do władz państwowych, zwłaszcza szkolnych oraz zamieszczone w prasie zarówno codziennej jak i fachowej.

Głównym punktem programu „Dnia Oszczędności” było przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego dr Henryka Gruhera, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Przemówienie to stanowiło również najważniejszy punkt programu urządzanych w tym dniu akademii i pogadek. Wiele urzędów pocztowych umożliwiło wysłuchanie audycji radiowej przez wystawienie głośników na ulicę. Instytucje publiczne, kasy oszczędności, szkoły, spółdzielnie udekorowane flagami państwowymi, zielenią, a wieczorem rzeźbiście iluminowane, przybrały w tym dniu wygląd odświętny. W większych miastach widać było przeciągające ulicami samochody ciężarowe przybrane zielenią i zaopatrzone w odezwy oraz transparenty z hasłami oszczędnościowymi.

„Dzień Oszczędności” znalazł również żywy oddźwięk w prasie. Wszystkie pisma zamieściły przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. oraz artykuły wybitnych publicystów na tematy oszczędnościowe. Wiele pism wydało specjalne numery poświęcone „Dniu Oszczędności”. Należy przy tym zaznaczyć, że akcja Centralnego Komitetu Oszczędnościowego znalazła również żywy oddźwięk poza granicami kraju mieszanowicie tam, gdzie istnieją placówki Banku PKO.

Redakcja „Przeglądu Oszczędnościowego”, chcąc ułatwić organizatorom urządzenie obchodu „Dnia Oszczędności” poświęciła w nr 3/19 wiele miejsca organizacji obchodu oraz zamieściła szereg artykułów o charakterze ogólnie oszczędnościowym, które mogły być wszechstronnie wykorzystane w odczytach i pogadankach.

IV

Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy.

W dniu 27 czerwca r. ub. odbyło się w Sztokholmie na zaproszenie organizacyj kas oszczędności krajów skandynawskich, doroczne Posiedzenie Stałego Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele 16 krajów. Polskę reprezentował Piotr Jarocki, Dyrektor Departamentu Administracyjnego PKO.

Na porządku dziennym posiedzenia było sprawozdanie roczne z działalności oraz zamknięcie rachunkowe Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego za r. 1937.

Głównym punktem programu obrad była sprawa organizacji przypadającego w r. 1940 „Światowego Kongresu Kas Oszczędności”. Zgłoszone przez delegację niemiecką zaproszenie do odbycia „Światowego Kongresu Kas Oszczędności” w Berlinie, zostało przyjęte jednogłośnie. Komitet Stały wy-

raził również swoje zdanie co do tematów jakie mają być poruszane na IV Kongresie.

Spośród 21 tematów rozesłanych przez Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy do wszystkich członków Komitetu przed Konferencją wybrano pięć, które będą przedmiotem obrad Kongresu w Berlinie, mianowicie:

1) Interesy lokacyjne kas oszczędności ze szczególnym uwzględnieniem społecznego punktu widzenia (budowa domów mieszkalnych, finansowanie rolnictwa, drobny kredyt itp.),

2) Społeczne zadania kas oszczędności w dziedzinie wychowania i propaganda,

3) Zrzeszenie się kas oszczędności dla wspólnych celów (Związki, Banki centralne, obrót płatniczy),

4) Nowoczesna organizacja pracy kas oszczędności,

5) Kasy oszczędności i zarządzenia walutowe od czasów III-ego „Światowego Kongresu Kas Oszczędności” w Paryżu w r. 1935.

Ponadto zwrócono m. in. uwagę na to, że kasy oszczędności dążyły do wzbudzenia zainteresowania „Dniem Oszczędności” również wśród innych instytucyj trudniących się przyjmowaniem wkładów oszczędnościowych.

Komitet Stały przyjął zaproszenie portugalskich kas oszczędności do odbycia następnego posiedzenia w r. 1939 w Lizbonie.

V

Przegląd Oszczędnościowy.

Wszelkie przejawy pracy i wysiłków Centralnego Komitetu Oszczędnościowego znajdują swoje odbicie w wydawanym czasopiśmie „Przegląd Oszczędnościowy”, które jest dziś największym czasopiśmie w Polsce, stawiającym sobie za cel ujęcie całokształtu zagadnień dotyczących teorii i praktyki oszczędnościowej w Polsce i za granicą. W r. sprawozdawczym wydano 4 zeszyty kwartalnika, w znacznie zwiększonej objętości i w większym nakładzie.

W stałym dążeniu do podniesienia poziomu pisma, Komitet Redakcyjny stara się zwiększyć szereg współpracowników. W r. sprawozdawczym udało się pozyskać szereg wybitnych osobistości ze świata naukowego i z dziedziny oszczędnictwa, zarówno w kraju jak i za granicą.

Przy doborze materiałów Komitet Redakcyjny kładł w r. sprawozdawczym szczególnie duży nacisk na to, by materiały zamieszczane mogły być w pełni wykorzystywane w praktyce, wychodząc z założenia, że podstawowym zadaniem „Przeglądu Oszczędnościowego” jest informowanie interesujących się oszczędnictwem o wszelkich jego przejawach nie tylko w kraju lecz i za granicą.

W dążeniu do tego celu, Redakcja „Przeglądu Oszczędnościowego” nawiązała kontakt i współpracę z pismami oszczędnościowymi na całym świecie. Rezultaty tej pracy są już dziś widoczne. Redakcja otrzymuje drogą wymiany szereg pism oszczędnościowych zagranicznych — nie mówiąc już o krajowych pismach oszczędnościowych i gospodarczych z którymi kon-

takt w roku sprawozdawczym coraz silniej się zacieśniał. Wyrazem zrozumienia roli jaką spełnia „Przegląd Oszczędnościowy” nie tylko w sferach pracowników instytucji oszczędnościowych lecz również w sferach gospodarczych, są stałe wzmianki pojawiające się w prasie codziennej oraz powoływanie się na zagadnienia poruszane w naszym piśmie, a przede wszystkim stale rozszerzający się krąg czytelników o czym świadczy stały wzrost prenumeratorów.

Poza normalnym działem artykułowym, Redakcja wprowadziła w r. sprawozdawczym stałą rubrykę sprawozdań z Konferencji Komitetu Pbrozumiewawczego Publicznych Instytucji Oszczędnościowych.

ODZNACZENIA

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Za zasługi w służbie państwowej: Kazimierz Józef Kościeszka — Strzegocki, Wiceprezes Pocztovej Kasy Oszczędności.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Za zasługi na polu pracy społecznej: Dr Marian Stanisław Szromba, Dyrektor Techniczny Pocztovej Kasy Oszczędności.

Złoty Krzyż Zasługi.

Józef Frycz, Zastępca Dyrektora Pocztovej Kasy Oszczędności. Stanisław Jara, Kierownik Oddziału Pocztovej Kasy Oszczędności. Dr Stanisław Quest, Naczelnik Pocztovej Kasy Oszczędności. Tadeusz Szulc, Naczelnik Pocztovej Kasy Oszczędności. Leonard Zarzycki, Naczelnik Pocztovej Kasy Oszczędności.

Odnaczenia dyrektorów zarządzających KKO na Śląsku.

Odnaczeni zostali Krzyżami Zasługi dyrektorzy zarządzający KKO, a mianowicie:

Złotym Krzyżem Zasługi: p. Jan Macura, dyrektor zarządzający KKO m. Bielska.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: p. Jan Fros, dyrektor zarządzający KKO m. Rybnika; p. Marian Ociepkó, dyrektor zarządzający KKO powiatu Lublinieckiego w Lublińcu i po raz drugi p. Ludwik Skrzypek, dyrektor zarządzający KKO m. Cieszyna.

Odnaczenia powyższe zostały nadane w uznaniu wybitnych zasług wym. dyrektorów w pracy nad rozwojem placówek życia gospodarczego, jakimí są komunalne kasy oszczędności.



WICEMINISTER

JÓZEF KOŻUCHOWSKI

Wiceminister Józef Kożuchowski urodził się w 1886 roku. Po ukończeniu szkół średnich w Warszawie studiował filozofię i historię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie a następnie ekonomię w Monachium. Dyplom uzyskuje na wydziale prawnym uniwersytetu warszawskiego. Służbę państwową rozpoczął w r. 1919 w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym.

W r. 1926 zostaje mianowany Dyrektorem Departamentu Organizacyjnego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a w r. 1930 podsekretarzem stanu w tymże Ministerstwie. W r. 1932 ustępuje z Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przechodzi na stanowisko dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego. W listopadzie 1935 r. został mianowany przez p. Prezydenta R. P. wiceprezesem B. G. K.

Brał udział w wielu komisjach krajowych i międzynarodowych z ramienia różnych Ministerstw. Poza tym brał czynny udział w akcji gospodarczej i społecznej, jako Prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej, współpracował w Towarzystwie Rozwoju Ziemi Wschodnich. W r. 1937 powołany został przez Ministra Przemysłu i Handlu na stanowisko Prezesa Koimsji Hutniczej, a ostatnio na stanowisko Prezesa Naczelnej Organizacji Hutnictwa Żelaznego w Polsce.

Wiceminister Kożuchowski jest jednym z członków założycieli Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. i bierze w Pracach Komitetu żywy udział w charakterze członka Rady.

Wiceminister Kożuchowski wydał szereg prac: m. in. „Trzy zagadnienia w ruchu niepodległościowym”, „Uwagi o Polsce współczesnej”, „Upadek Gabinetu Władysława Grabskiego”, „Wojna w życiu gospodarczym

Polski", „Kapitał zagraniczny w przemyśle Polski". Ostatnio wydał pracę pt. „Przebudowa gospodarcza Polski".

W uznaniu za zasługi na polu pracy społeczno-gospodarczej Józef Kożuchowski odznaczony został następującymi medalami i odznaczeniami: „Krzyż Niepodległości", „Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta", dwukrotnie „Krzyż Zasługi" oraz odznakę „Za walkę o szkołę polską"



PREZES

DR MAURYCY JAROSZYŃSKI

Prezesem Państwowego Banku Rolnego mianowany został wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych dr Maurycy Jaroszyński.

Dr Maurycy Jaroszyński urodził się w r. 1890 w Piasecznie. Po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie wstąpił na studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie uzyskał dyplom doktora praw. W czasie swych studiów we Lwowie był jednym z przewodców lwowskiej młodzieży niepodległościowej.

W służbie państwowej pracuje od r. 1919 w charakterze starosty w Mińsku Mazowieckim a następnie w Mławie. Jako wybitny znawca spraw samorządowych mianowany zostaje w r. 1926 dyrektorem departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych a w końcu tego roku wiceministrem Spraw Wewnętrznych. Po ustąpieniu z tego Ministerstwa kieruje pracami Centralnej Komisji do usprawnienia administracji, zostaje prezesem Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego oraz prezesem Związku Powiatów R. P. W lutym r. ub. mianowany zostaje podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wiceminister Jaroszyński wydał cały szereg prac naukowych.

BUDOWLANE KASY OSZCZĘDNOŚCI W NIEKTÓRYCH KRAJACH.

Pomyślny rozwój budowlanych kas oszczędności w niektórych krajach zwłaszcza w Anglii i w Stanach Zjednoczonych spowodował, że zagadnienie to wzbudziło zainteresowanie również w innych krajach. Od 1932 r. daje się zaobserwować w niektórych krajach żywe zainteresowanie problemem budowlanych kas oszczędności, w których propagatorzy widzieli jeden ze sposobów zwalczania głodu mieszkaniowego.

W praktyce akcja zakładania budowlanych kas oszczędności natrafiła jednakowoż na poważne przeszkody, których źródłem były w przeważnej części biedy popełniane przez założycieli. Powstało w pierwszej fazie cały szereg instytucyj nieposiadających najmniejszych podstaw do działalności, wykorzystujących niejednokrotnie nieświadomość ludności przy pomocy zbyt wybujałej propagandy i reklamy. Rezultatem tego było nieprzychylnie ustosunkowanie się czynników rządowych, nie mówiąc już o niechęci ludności do tego typu instytucyj.

Nie znaczy to bynajmniej, by wszystkie instytucje oparte były na słabych podstawach, przeciwnie, w Szwajcarii, w Niemczech czy we Francji powstało szereg instytucyj silnych i zdrowych, na ogół jednak proces ten wykazuje raczej tendencję osłabienia.

Ciekawych materiałów pod tym względem dostarcza ostatni Kongres Międzynarodowy Budowlanych Kas Oszczędności, który odbył się w Zurychu we wrześniu 1938 r.

Na Kongresie zwracano powszechnie uwagę na to, że budowlane kasy oszczędności przetrzymały zwycięsko wszelkie ataki i trudności. Fakt zaś, że zasięg kas budowlanych uległ w ostatnich latach skurczeniu, że wielu odwróciło się od kas budowlanych, że wielu stało się ich przeciwnikami przedstawiciele tego ruchu, przypisują zwyczajnemu biegowi spraw w okresie przejściowym. Hasłem Kongresu stało się przetrzymanie kryzysu.

Uczestnicy Kongresu stwierdzają, że celem budowlanych kas oszczędności jest nie tylko budowa czy kupno własnego domu, lecz również oddłużenie obciążonego długami domu, oddłużenie własnymi siłami, drogą wspólnego oszczędzania.

Szerokie rzesze żyjącej obecnie generacji zatraciły zmysł oszczędnościowy. W związku ze stratami, które ludzie ponieśli, względnie w związku z niepewnym położeniem politycznym na świecie, woła wszyscy wydawać od razu to co zarobią. Szczególnie wśród młodej generacji słowo „oszczędzanie” przyjmowane jest na ogół niechętnie.

Małą popularność akcji budowlanych kas oszczędności tłumaczono tym, że ludzie są niecierpliwi, że małymi środkami chcą osiągnąć zbyt szybko duże rezultaty. Pewna droga, która przez oszczędność prowadzi do celu, wydaje się ludziom za długa i za daleka. Zalecono, że we własnym interesie kasy oszczędności nie powinny wchodzić w kontakt ze sferami o takim nastawieniu myślowym.

Kasy budowlane uskarżają się dalej na ustawodawstwo, które w wielu krajach zabrania im używania słowa „oszczędność”.

Kasy budowlane opierają swą działalność nie tylko na wkładach członków, lecz również na kapitałach obcych, bądź to przez zaciąganie kredytów, bądź też przez emisję obligacyj. Uczestnicy Kongresu zgodnie stwier-

dzają, że jakkolwiek zrobiono pod tym względem bardzo wiele, wyniki tej akcji są nadal skromne, co tłumaczy się m. in. również tym, że władze nie chcą udzielić tej akcji moralnego poparcia. Takie ustosunkowanie władz tłumaczy się jak to już wyżej wspomniano, błędami, jakie w początkowych, fazach rozwoju popełnili propagandiści na rzecz tej akcji.

Po tych ogólnych uwagach postaramy się scharakteryzować pokrótce sytuację budowlanych kas oszczędności w niektórych krajach.

Bułgaria. Spośród 30 kas istniejących w końcu 1934 r. obecnie istnieje tylko 7 kas działających w formie spółdzielni oraz jedna kasa w formie spółki akcyjnej. Spadek liczby kas budowlano-oszczędnościowych tłumaczy się tam przeważnie fuzjami. Istniejące kasy wykazują na ogół dość pomyślny rozwój, o czym świadczy wzrost kapitałów kas i to zarówno kas spółdzielczych jak i spółki akcyjnej.

Czechosłowacja. Dużą przeszkodą w rozwoju budowlanych kas oszczędności w Czechosłowacji jest brak ustawowego unormowania tych instytucji. Pomimo dużych wysiłków czynionych w tym kierunku już od r. 1932 instytucje nie znajdują żadnego poparcia u władz, które popierają raczej spółdzielnie budowlane i mieszkaniowe. Wystarczy wskazać, że w Czechosłowacji istnieje około 1,100 spółdzielni budowlano-mieszkaniowych, których akcja wyraża się cyfrą około 5 milrd. koron czeskich wartości wybudowanych mieszkań, w tym 3.131 milrd. przypada na pomoc państwa, udzieloną bądź w formie gwarancji, bądź też kredytów bezpośrednich. Przeciętnie oblicza się, że udział kapitałów spółdzielni mieszkaniowych, licząc w tym udziały członków, nie przekracza 10% ogólnej sumy nakładów na akcję budowy domów mieszkalnych.

Kasy budowlano-mieszkaniowe uskarżają się, że w tych warunkach nieprzychylnego stanowiska rządu, nie tylko nie udało im się uzyskać żadnych kapitałów, lecz nawet nie otrzymały żadnej ustawy. Kasy budowlane nie współpracowały również, jak to ma miejsce w innych krajach, z innymi instytucjami finansowymi, ponieważ zarówno ubezpieczenia jak i banki oraz kasy oszczędności, są nieprzychylnie nastawione do akcji kas budowlano-mieszkaniowych.

Liczba oszczędzających w kasach budowlano-mieszkaniowych określa się na 11.500. Przeciętna wysokość umownej kwoty oszczędnościowej wynosi około 40.000 koron czeskich, przeciętna wysokość pożyczki — od 50 do 80% wartości nieruchomości. Ogólną sumę aktywów określić można na około 40 miln. koron. Przyszłość budowlanych kas oszczędności w Czechosłowacji, jak się wyrażają przedstawiciele tego kraju, zależeć będzie przede wszystkim od wydania ustawy o kasach mieszkaniowych.

Francja. Pomimo dającego się silnie odczuć głodu mieszkaniowego ruch zakładania budowlanych kas oszczędności znajduje się jeszcze w początkach. Również i tu akcja ta natrafia na duże trudności, w szczególności spotyka się ona z dużą nieufnością publiczności francuskiej do tej innowacji. Pierwsza kasa powstała w r. 1932 w Alzacji, na wzór kas szwajcarskich. Działalność jednak jej posiadała charakter ściśle lokalny. Dopiero od r. 1935 akcja ta zaczyna nabierać nieco większego rozmachu. Kasy oszczędnościowo-budowlane działają we Francji pod różnymi formami. A więc: spółek akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółdzielni. W miarę rozwoju tych instytucji zaszła konieczność zjednoczenia, celem oparcia działalności kas na odpowiednim ustawodawstwie a z drugiej strony w celu zwalczania nieuczciwej konkurencji wśród kas, która przeważnie szkodziła całemu ruchowi.

W lutym 1937 r. powołano do życia pewnego rodzaju syndykat kas pod nazwą: „Chambre Syndicale des Caisses de Crédit à terme différé”. Zadaniem syndykatu jest:

- 1) koordynacja działalności zrzeszonych kas i udzielanie im różnych porad technicznych,
- 2) walka z instytucjami działającymi pod płaszczykiem kas budowlano-mieszkaniowych a mających na celu wyzysk ludności,

- 3) ścisła kontrola działalności kas należących do syndykatu, wreszcie
- 4) reprezentacja kas wobec władz publicznych.

O tym, że akcja budowlanych kas oszczędności we Francji nie znajduje większych widoków powodzenia świadczą niskie cyfry umów oraz sum, na jakie zawarte zostały umowy (77,5 miln. zł). Cyfry te dotyczą tylko kas należących do syndykatu.

Holandia. Kasy budowlano-mieszkaniowe datują się od niedawna. Pierwsza kasa powstała w r. 1932 pod nazwą „Eigen Huis en Hof”. Od tej pory datuje się akcja budowlanych kas oszczędności, która jednak podobnie, jak w wyżej wspomnianych krajach, napotkała na szereg trudności, co, jak twierdzą przedstawiciele Holandii, pozostaje częściowo winą samych kas oszczędności, które przyprawiły wielu ludzi o poważne straty. Poza wyżej wspomnianymi kasami na uwagę zasługują jeszcze dwie inne, mianowicie: „N. V. Bouwkas ohyp” oraz „Hypotheekfond”. Kasy operują swą działalność nie tylko na wkładach swych członków, lecz również na kredytach zaciągniętych w innych instytucjach kredytowych. Dzięki temu mogły one poważnie skrócić okres wyczekiwania na pożyczkę. Zarówno jednak liczba członków jak i sumy umowne, opiewają na stosunkowo niskie cyfry, co dowodzi na ogół braku powodzenia tej akcji. W każdym razie nie wywierają one w Holandii większego wpływu na rynek budowlany. Holendrzy bowiem podobnie jak Francuzi są pod względem lokowania swych oszczędności konserwatywni i odnoszą się do każdej nowości z niedowierzaniem.

Niemcy. Liczba kas budowlano-mieszkaniowych prywatnych zmniejszyła się w okresie od 1935 r. do 1938 r. o 13 kas, mianowicie z 52 w końcu 1934 r. na 39 w połowie 1938 r. Z ogólnej liczby kas budowlanych 12 kas działa w formie spółek akcyjnych, 13 w formie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością a 14 w formie spółdzielni. Stan wkładów we wspomnianych kasach wynosił w r. 1934 — 230,7 miln. RM, w końcu 1936 — 290,7 miln. RM. Suma bilansowa kas wzrosła w tym okresie odpowiednio z 356,4 miln. RM na 389,1 miln. RM. Do końca 1938 r. kasy przydzieliły na budowę względnie oddłużenie 77.500 domów mieszkalnych sumę 773 miln. RM. Na ogół jednak i w Niemczech daje się zaobserwować osłabienie akcji, co widoczne jest z cyfr ilustrujących ilość nowych umów oraz sum umownych: podczas gdy w r. 1935 zawarto 31 tysięcy nowych umów na sumę 282 mil. RM w r. 1936 — liczba zawartych umów wynosiła 27 tys. na sumę 250 mil. RM a w r. 1937 — zawarto tylko 19 tys. umów na sumę 185 mil. RM.

Spadek przyrostu nowych umów nie był więc w stanie wyrównać nawet ubytku wynikłego z całkowitego umorzenia czy też przedwczesnego rozwiązywania umów. Dlatego też rozwój stanu umów wykazuje zupełnie wyraźną i stałą tendencję spadkową. Przedstawiciele budowlanych kas oszczędności w Niemczech łudzą się nadzieją, że zapowiedziane unormowanie zagadnień budowlanych kas oszczędności przyczyni się do poprawy ich działalności.

Liczba kas oszczędności na terenie b. Austrii zmniejszyła się od r. 1934 o 5 i wynosiła na koniec 1937 r. 11 kas, przy czym spośród tych 11 kas, jedna znajduje się w stanie likwidacji a poza tym zapowiedziana jest fuzja dwóch kas. Kasy oszczędnościowo-budowlane działają na terenie b. Austrii w formie spółdzielni. Suma bilansowa zmniejszyła się z 41,0 mil. RM. na 38,3 mil. RM. Liczba członków budowlanych kas mieszkaniowych wynosząca w końcu 1934 r. 24.900, a suma umowna 158,2 mil. RM, spadła do końca 1937 r. na 15.000 członków oraz 137,3 mil. RM.

Rumunia. Akcja budowlanych kas oszczędności rozwinęła się dopiero po wojnie. Pierwsza kasa powstała w r. 1922 założona przez kolonistów niemieckich w formie spółki komandytowej. Kasa rozwijała się dość pomyślnie. Udzieliła ona 175 pożyczek na sumę 56 mil. lei na budowę względnie kupno domów, 268 pożyczek na oddłużenie, 16 pożyczek na zakup gruntu oraz, co jest bardzo charakterystyczne, 52 pożyczek na po-

moc w studiach. Kryzys światowy przeszkodził w rozwoju tej kasy. Obecnie na terenie Rumunii pracuje 28 kas budowlano-mieszkaniowych. Największe zainteresowanie kasami wykazuje ludność narodowości niemieckiej.

Szwajcaria. W r. 1935 kiedy wyszło rozporządzenie o budowlanych kasach oszczędności istniało na terenie Szwajcarii 21 kas budowlanych. Wiele z nich straciło prawo dalszej działalności na mocy powyższego rozporządzenia. Obecnie pracuje na terenie Szwajcarii tylko 5 kas budowlano-mieszkaniowych: mianowicie cztery działające w formie spółek akcyjnych oraz jedna w formie spółdzielni. Są to największe kasy, które z chwilą wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia dysponowały około 95 do 97% stanu wszystkich kas. Wynika stąd, że kasy zlikwidowane były rzeczywiście instytucjami bardzo słabymi.

Liczba umów w powyższych kasach wykazuje stały spadek. W czasie od lutego 1935 r. do końca 1937 r. liczba umów zmniejszyła się z 16.409 na 15.860, suma umowna zmniejszyła się w tym okresie z 279,7 mil. na 236,6 mil. franków. Spadek zakresu działalności tłumaczony jest akcją sanacyjną, jaka miała miejsce w ciągu ostatnich lat.

Kasy budowlano-mieszkaniowe zdobywają kapitał w formie wkładów poza tym mogą one zaciągać pożyczki w instytucjach kredytowych, mogą też emitować na własną rękę obligacje.

Wielka Brytania. Pozycki angielskich stowarzyszeń budowlanych po 150 latach rozwoju jest obecnie silniejsza niż kiedykolwiek przed tym.

Liczba stowarzyszeń budowlanych wynosi 977. Z 866 stowarzyszeń stale działających, 771 ma aktywa do 1 miliona £, 41 stowarzyszeń od 1 — 3 milionów £ i 44 powyżej 3 milionów £. 85 największych stowarzyszeń gromadzi 85% wszystkich aktywów.

Ponad 1¼ miliona osób w Wielkiej Brytanii budowało i buduje domy dzięki stowarzyszeniom budowlanym. Liczba osób związana z nimi w charakterze wkładców, udziałowców czy pożyczkobiorców wynosi przeszło 4 miliony, czyli co 12 obywatel Wielkiej Brytanii zainteresowany jest działalnością stowarzyszeń budowlanych.

	1935	1936	1937
Udziałowcy	1 938.684	2.010.615	2.082.652
Wkładcy	763.772	776.857	793.950
Pożyczkobiorcy	1.180.181	1.295.221	1.391.699

Jak wynika z publikacji Ministerstwa Zdrowia od r. 1919 do 31. III. 1938 r. wybudowano w Anglii i Walii 3.644.014 nowych domów. Na inicjatywę prywatną przypadło z tej liczby 2.655.208 domów, z czego około 2 miliony domów wzniesiono dzięki akcji stowarzyszeń budowlanych. Łączna suma pożyczek hipotecznych udzielonych w ostatnich 20 latach wyniosła 1.351 milion. £.; w ostatnich 5-ciu latach przeciętnie rocznie po 100 mil.

Stowarzyszenia budowlane przyczyniły się nie tylko do rozwoju budownictwa w Anglii, ale także do przyspieszenia tempa kapitalizacji. Przed wojną ogólna suma wkładów w Anglii wynosiła 1.500 mil. £., obecnie około 3 miljard. £. Odpowiadające cyfry dla stowarzyszeń budowlanych wynoszą. 65 mil. i 710 mil. Stowarzyszenia budowlane dzięki takiej sumie swych aktywów są najpoważniejszą zbiornicą wkładów w Wielkiej Brytanii.

Warunki i widoki pracy na przyszłość kształtować się będą prawdopodobnie pod wpływem szeregu istniejących i niezaprzeczalnych czynników. Do momentów dodatnich należą: wzrastająca stopa życiowa, burzenie starych domów, przeludnienie niektórych miejscowości, wzrastająca liczba osób zatrudnionych w przemyśle. Momentem ujemnym są wzrastające koszty w budownictwie, zamówienia państwowe, spadek przyrostu ludności i niepewne stosunki polityczne. Dzięki jednak potężnym zasobom, doświadczeniu i zdolnościom adaptacyjnym stowarzyszeń budowlanych do nowych warunków ekonomiczno-socjalnych, należy się spodziewać, że okolicz-

ności te nie zahamują tego procesu. Coraz ważniejszym i aktualniejszym problemem jest budownictwo wiejskie. Rozwiązanie tego problemu oraz przystosowanie się do nowych warunków wymaga koordynacji pracy stowarzyszeń Rządu i zainteresowanych osób. W interesie stowarzyszeń leży, aby ustawodawstwo z lat 1925 — 1936 (House Acts) pozwoliło na rozszerzenie działalności i zwiększyło gwarancję Państwa dla udzielanych pożyczek. Niezależnie od tego, zmienione warunki wymagają zmiany ustawodawstwa, dotyczącego działalności stowarzyszeń budowlanych, a niezmienionego od r. 1894, okresu największej ekspansji stowarzyszeń budowlanych.

W zakresie koordynacji polityki i działalności stowarzyszeń budowlanych zrobiono już sporo. W r. 1935 powstał Narodowy Związek Stowarzyszeń Budowlanych, który opracował „Kodeks Etyki i Postępowania”. Ze względu jednak na to, że Kodeks nie znalazł zastosowania, Narodowy Komitet Stow. Budowl. został rozwiązany i stworzony w czerwcu 1936 r. Związek Stow. Budowl. grupujący 213 stowarzyszeń o łącznej sumie aktywów 515 mil. Ł. (ogólna suma aktywów 710 mil. Ł.). Inne stowarzyszenia stworzyły Narodową Federację Stow. Budowl., zrzeszającą 59 stowarzyszeń o aktywach 60 mil. Ł.

W organizacjach tych istnieją tendencje porozumiewawcze, wyrazem których jest komitet, składający się z przedstawicieli obu związków oraz Stowarzyszeń „Dzikich”. Prócz tego istnieje Instytut Stow. Budowl. (w maju 1934 r.) o charakterze naukowym, technicznym i doświadczalnym.

Stany Zjednoczone. Pomysłny rozwój stowarzyszeń oszczędnościowo-budowlanych i pożyczkowych przypisać należy systemowi Federalnego Banku Pożyczek Mieszkaniowych i Federalnemu Związkowi Ubezpieczeń Oszczędności i Pożyczek. Dalszym bodźcem rozwoju była realizacja programu rządowego.

Liga Budowlana i Pożyczkowa obliczyła, że ogólne zasoby stowarzyszeń na koniec 1937 r. wyniosły 5.736.8 mil. czyli o 5 mil. więcej niż w r. 1936.

Oslabienie koniunktury w 1 półroczu 1938 r. odbiło się ujemnie na działalności wszystkich stowarzyszeń. Suma pożyczek w tym okresie była o 20% niższa w odpowiednim okresie 1937 r.

Rola, jaką odgrywają stowarzyszenia oszczędnościowo-budowlane w życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych, jest poważna. Łącznie stowarzyszenia te sfinansowały 50 — 60% wybudowanych domów jedno i dwu rodzimnych. W ciągu ostatnich 2½ lat 30 — 40% pożyczek poszło na kupno domów już istniejących. Stowarzyszenia przejęły również w tym czasie 500 mil. dawnych pożyczek hipotecznych. Część kapitałów stowarzyszeń w ostatnich 3 latach pochodziła nie tyle z wkładów, ile z innych źródeł. 12 Federalnych Banków Pożyczek Mieszkaniowych (Budowlanych) ulokowało w stowarzyszeniach 183,7 mil. \$, z czego 77,8% na termin 10-cio letni. Banki te, operujące od r. 1932, dostarczały stowarzyszeniom przeciętnie 5 mil. \$ miesięcznie. Kapitały tych Banków pochodziły w głównej części ze Skarbu Państwa (125 mil. \$). Banki sprzedają od roku swe obligacje na rynku. Z tego źródła pochodzi 90 mil. \$.

Federalne Banki Pożyczek Mieszkaniowych ulokowały w stowarzyszeniach 260 mil. \$ na warunkach normalnych, obowiązujących inwestorów prywatnych. Celem tych Funduszy jest zabezpieczenie stowarzyszeniom, odpowiedniej rezerwy na wypadek, gdy własne fundusze nie wystarcza na zaspokojenie zapotrzebowań na kredyty.

Dalszym instrumentem władz stanowych odnośnie ruchu oszczędnościowo-budowlano-pożyczkowego jest Federalna Administracja Domów, której celem jest uregulowanie sprawy współzawodnictwa i stworzenie najdogodniejszych warunków dla lokat i pożyczek.

Udział banków prywatnych w akcji hipoteczno-pożyczkowej wyraża się kwotą 600 mil. \$.

Sytuacja stowarzyszeń w 108-ym roku istnienia określana jest jako pomyślna. Świadczy o tym silna pozycja finansowa, oraz duże rezerwy. Ogra-

niczenie działalności w r. 1938 ma charakter przejściowy i wywołany jest przyczynami koniunkturalnymi.

Ogólna suma własnych nieruchomości wynosiła na koniec 1937 r. — około 1.405 mil. \$, o 100 mil. mniej niż na początku tego roku. Udział procentowy tych nieruchomości w ogólnej sumie aktywów wynosi 18,3% wobec 19,4% w r. 1936. Ogólna suma rezerw i niepodzielnych zysków stowarzyszeń wynosiła 522 6 mil. tj. 9,1% sumy aktywów.

Zagadnienie budowlanych Kas Oszczędności na terenie polskim omówione zostało już w nr 1 „Przeglądu Oszczędnościowego” z r. 1934 w art. Janusza Kwiecińskiego. Autor wspomnianego artykułu wskazał wówczas na przyczyny niepowodzenia podjętych prób zaszczerpienia wzorów zagranicznych na gruncie polskim.

JAK OBCHODZONO „DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI” W NIEKTÓRYCH KRAJACH.

Dzień 31 października wybrany na „Dzień Oszczędności” stał się niemal na całym cywilizowanym świecie potężną manifestacją na rzecz idei oszczędności. Dzień ten daje sposobność przeglądu wyników dokonanej pracy oraz uświadomienia sobie zadań, których należy jeszcze dokonać.

W celu porównania wysiłków dokonanych na polu propagandy oszczędnościowej w tym dniu, podajemy w skróceniu przebieg obchodu „Dnia Oszczędności” poza granicami naszego kraju.

W dniu 31 października przez radio angielskie był transmitowany odczyt Dyrektora Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Mediolanie, Profesora Ravizy, który omawiał potęgę i znaczenie, jakie posiada zmysł oszczędnościowy dla rozwoju gospodarczego poszczególnych państw.

W Szkocji staraniem Związku Szkockich Kas Oszczędności zorganizowano w Aberdeen „Tydzień Oszczędności”, podczas którego odbywały się codziennie przedstawienia teatru marionetek dla młodzieży szkolnej. Wyświetlono podczas „Tygodnia Oszczędności” 15 filmów propagandowych; dla pań zorganizowano kursy o „Oszczędności w gospodarstwie domowym”.

W stolicy Chili - Santiago, została zorganizowana manifestacja oszczędnościowa, w której, prócz licznej publiczności, wzięli udział przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego i prasy. Przy tej okazji rozdzielono między robotników, posiadających książeczki oszczędnościowe, liczne premie pieniężne.

W Belgii w dniu 31 października Centralna Kasa Oszczędności i Emerytur rozdała wśród młodzieży szkolnej 1.180.000 egzemplarzy książek z barwnie wykonanymi rysunkami i wierszykami propagującymi oszczędność.

Kasy oszczędności w Danii rozdały swym klientom czeki w wysokości 2 koron, z tym, że o ile wkładca zgłosi się do kasy z tym czekiem i wpłaci 3 korony, otrzyma książeczkę oszczędnościową, z wkładem 5-ciu koron, z zastrzeżeniem 5-cioletniego terminu wypłaty wkładu.

Holandia obchodziła w r. ub. „Tydzień Oszczędności“. Wszystkie dzieci urodzone w tym czasie, otrzymały od kas oszczędności książeczki oszczędnościowe z początkowymi wkładami po dwa floreny. Dzieciom w szkołach rozdano broszury i nowelki propagandowe.

W Niemczech z okazji „Dnia Oszczędności“ Związek Kas oszczędności dostarczył kasom obfitego materiału propagandowego w postaci: ulotek, broszur, afiszów, jak również specjalnego materiału dla propagandy wśród młodzieży i szkół.

Wykorzystano nawet kronikę prasową wypadków (kradzieże pieniężne, kronikę sądową itp.), nawiązując do oszczędności w Kasach.

Rozpowszechniono w wielkiej ilości afisze propagandowe, których reprodukcje w formie diapozytywów wyświetlane były w „Dniu Oszczędności“ we wszystkich kinach.

Szczególnie dużą rolę odegrało radio. W ciągu całego tygodnia, poprzedzającego „Dzień Oszczędności“ wygłoszono przez radio szereg referatów o znaczeniu oszczędności dla różnych klas społecznych oraz nadano specjalną komedię, dostosowaną do środowisk wiejskich.

Wielkie zastosowanie miała również propaganda filmowa. W wielu kinach wyświetlano nowy film, wykonany specjalnie na „Dzień Oszczędności“. Wiele kas oszczędności urządziło w swych gmachach wystawy propagandowe, poutawiało megafony dla transmisji radiowych, a jedna z kas użyła nawet „auta-radia“ krążącego po ulicach i okolicach Berlina.

Jakie wyniki dała ta umiejętnie zorganizowana propaganda wykazują rezultaty „Dnia Oszczędności“ osiągnięte przez niemieckie kasy oszczędności.

Oto cyfry wpłat uskuteczionych w dniu 1 października, za ostatnie 3 lata:

Rok	Ilość wpłat		Ogólna suma wpłat w RM
	ogólna	z tego na nowo otwarte książeczki	
1936	325.566	42.124	27.240.740
1937	477.912	48.768	35.739.889
1938	656.119	83.885	47.515.599

Jak wynika z powyższego zestawienia, „Dzień Oszczędności“ był dla niemieckich kas oszczędności sukcesem nie tylko ideowym, ale i poważnym sukcesem materialnym.

We Włoszech obchód „Dnia Oszczędności“ odbył się również bardzo uroczystie. Nauczycielom, którzy położyli specjalne zasługi na polu pracy oszczędnościowej, nadano specjalne odznaczenia.

Kasa Oszczędności w Ankonie wydała miejscowemu nauczycielstwu specjalne podręczniki celem przeprowadzenia systematycznych wykładów w szkołach.

W Turcji dorocznym zwyczajem obchodzono w dniu 12 — 19 grudnia r. ub. „Tydzień propagandy oszczędności i wyrobów krajowych”, organizowany przez Towarzystwo ekonomiczne i oszczędnościowe.

Uroczystości zagał premier turecki, przemówieniem o sytuacji gospodarczej kraju i znaczeniu oszczędności.

Przez cały czas trwania „Tygodnia oszczędności” ministrowie i wybitne osobistości ze świata gospodarczego i politycznego wygłaszali odczyty na zebraniach wieczornych.

W uroczystościach żywy udział brały szkoły powszechne i średnie, m. in. przez urządzenie przedstawień teatralnych, na których odgrywano specjalne sztuki poświęcone wychowaniu młodzieży w duchu oszczędności.

Jak widzimy z powyższych przykładów, konieczność gromadzenia kapitałów rodzimych jest powszechnie zrozumiana i stanowi zagadnienie pierwszorzędnej wagi nawet w krajach bogatych w kapitały, jak Anglia i Francja, gdzie troska o pomysłny rozwój gospodarczy kraju i konieczność stałego wzmacniania siły obronnej, zmusza czynniki miarodajne do jaknajintensywniejszej pracy na polu propagandy oszczędnościowej.

BILANS PŁATNICZY POLSKI.

Według obliczeń Instytutu Badań Koniunktur Gospodarczych i Cen, bilans płatniczy Polski kształtował się w latach 1936 i 1937 pomyślnie. Dodatnie saldo bilansu płatniczego wyniosło w r. 1936 — 39,4 milionów zł, a w r. 1937 — 135,8 milionów zł. Wybitna poprawa bilansu płatniczego w r. 1937 tłumaczy się uzyskaniem na początku 1937 r. kredytu francuskiego w sumie 100 milionów zł.

Bilans wymiany towarów i usług, który w r. 1936 wykazał dodatnie saldo w sumie 26,5 milionów zł, został w r. 1937 zamknięty deficytem w wysokości 35,6 miln. zł. Pogorszenie nastąpiło wyłącznie pod wpływem deficytu w bilansie handlowym (58,8 miln. zł), gdyż bilans wymiany usług był w r. 1937 nawet nieco korzystniejszy, niż w roku 1936. Dodatnie saldo bilansu wymiany usług wyniosło 19,3 miln. zł w r. 1936 oraz 32,8 miln. zł w roku 1937.

W dziale usług wybitnie dodatnie pozycje stanowią emigracja, tranzyt kolejowy i dochody z marynarki handlowej. Wpływy z emigracji netto wyniosły w 1936 r. 118,6 miln. zł, a w 1937 r. — 108,2 miln. zł. Dochody P. K. P. z tytułu tranzytu po potrąceniu bonifikat i refakcji, wyniosły w 1936 r. 61,6 miln. zł, a w r. 1937 — 62,9 miln. zł. Marynarka handlowa dała netto 24,5 miln. zł w 1936 r. oraz 34,7 miln. zł w 1937 r. Wymienione trzy dodatnie pozycje są prawie całkowicie skompensowane obciążeniami, wynikającymi z tytułu należnych zagranicy dywidend, odsetek, tantiem itp., które wyniosły 181,4 miln. zł w 1936 r. oraz 184,0 miln. zł w 1937 r.

Jeżeli bilans płatniczy Polski w r. 1937 mógł zamknąć się nad-

wyżką, pomimo ujemnego salda bilansu handlowego, to fakt ten tłumaczy się, poza pożyczką francuską w sumie 100 miln. zł, odmrożeniem znacznej części należności kolejowych w Niemczech (42,6 miln. zł), zmniejszeniem się skupu znajdujących się za granicą polskich papierów wartościowych (z 43,2 miln. zł w 1936 r. do 23,8 miln. w 1937 r.) oraz innymi drobnymi pozycjami.

W latach 1936 i 1937 stosunkowo dużą rolę w naszych stosunkach z zagranicą odgrywały obroty rozrachunkowe, nie figurujące w bilansie płatniczym w ścisłym znaczeniu tego pojęcia, gdyż nie pociągają za sobą żadnych wpłat i wypłat zagranicznych. W r. 1936 osiągnęły one sumę 246 5 miln. zł, a w r. 1937 — sumę 359,3 miln. zł. Stanowi to 17,5% ogólnej sumy przychodów bilansu płatniczego w r. 1936, a 22,6% — w r. 1937.

Ogólna suma zobowiązań zagranicznych Polski, która na początku 1936 r. wynosiła 7.603,2 miln. zł, spadła do 6.985,2 miln. zł w końcu 1936 r. oraz do 6.825,6 miln. zł w końcu 1937 r. Silny spadek zobowiązań tłumaczy się niemal wyłącznie zyskami w kursach walut obcych, na kursach papierów wartościowych, na przeszacowaniu majątku spółek itp. Zyski te wyniosły netto 691,3 miln. zł w r. 1936, a 330,8 miln. zł w 1937 r. Gdyby nie te zyski, zobowiązania zagraniczne Polski nie tylko by nie spadły, ale nawet wzrosły, zwłaszcza silnie w r. 1937.

Na sumę 6.825,6 miln. zł zobowiązań zagranicznych Polski w końcu 1937 r. składają się: 1) akcje i udziały zagranicy w przedsiębiorstwach polskich — 1.818,9 miln. zł (łącznie z rezerwami), 2) zobowiązania w obligacjach i listach zastawnych — 919,8 miln. zł, z czego

na pożyczki państwowe przypada 470,5 miln. zł, na pożyczki samorządowe — 70,3 miln. zł, na banki i towarzystwa kredytowe — 89,5 miln. zł, na przedsiębiorstwa przemysłowe — 288,1 miln. zł, wreszcie na papiery wylosowane — 1,4 miln. zł, 3) długi gotówkowe — 3.558,3 miln. zł, z czego na długi wojenne, które obecnie przez żadne państwo nie są obsługiwane, przypada 1.587,7 miln. zł, na inne długi Skarbu Państwa i urzędów państwowych — 510,1 miln. zł, na samorządy — 25,4 miln. zł, na banki — 187,7 miln. zł, na przedsiębiorstwa — 1.247,4 miln. zł, 4) zobowiązania inkasowe — 11,0 miln. zł, 5) kredyty towarowe — 466,2 miln. zł, 6) zaległe licencje, dywidendy, odsetki itp. — 51,4 miln. zł.

Ogólna suma należności zagranicznych Polski łącznie ze złotem Banku Polskiego wynosiła na początku 1936 r. — 916,5 miln. zł, w końcu 1936 r. — 803,8 miln. zł w końcu 1937 r. — 814,0 miln. zł.

„Bank”, Rok VII, Nr 2.

W SPRAWIE LIKWIDACJI PRZEDWOJENNYCH GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO - OSZCZĘD- NOSCIOWYCH.

Na Komisji budżetowej Sejmu, która odbyła się w dniu 13 stycznia br. przy omawianiu budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wicemarszałek Długosz poruszył m. in. sprawę konieczności ostatecznej likwidacji przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Jak z referatu wynika, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje projekt likwidacji tych kas. Koszt likwidacji będzie wynosił przypuszczalnie około 3 milionów zł.

ZMIANY ORGANIZACYJNE W MINISTERSTWIE SKARBU.

W „Monitorze Polskim” z dnia 23 listopada ub. r. nr 268 ukazał się nowy statut organizacyjny Mi-

nisterstwa Skarbu, zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów z dnia 15 listopada r. ub.

Zgodnie z nowym statutem Ministerstwo Skarbu dzieli się na: Gabinet Ministra, biuro personalne, Departament Organizacyjno-Administracyjny, Departament Obrotu Pieniężnego Dep. Budżetu i Majątku Państwa, Dep. Ceł, Dep. Podatków i Opłat, Dep. Akcyz i Monopolów, Biuro Emerytur i Rent oraz Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń. Statut wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z dniem tym traci również moc obowiązującą statut z r. 1932.

Dla publicznych instytucji oszczędnościowych najbardziej interesująca jest organizacja Departamentu drugiego, Obrotu Pieniężnego, a w szczególności wydziału Polityki Kredytowej, który załatwia następujące sprawy:

a) związane z akcją kredytowo-gospodarczą Państwa, państwowych funduszów specjalnych, nie zastrzeżone innym departamentem lub wydziałom oraz w porozumieniu z Departamentem Budżetu i Majątku Państwa sprawy lekowania i upływniania rezerw skarbowych;

b) nadzoru nad organizacją, działalnością, polityką kredytową, emisyjną i lokacyjną banków państwowych i Pocztovej Kasy Oszczędności;

c) gwarancji finansowych Państwa z wyjątkiem gwarancji wobec zagranicy;

d) polityki lokacyjnej instytucji publiczno - prawnych, polityki kredytowej samorządów oraz współdziała z Państwowym Urzędem Kontroli Ubezpieczeń w sprawach polityki lokacyjnej zakładów ubezpieczeniowych;

e) związane z regulowaniem i finansowaniem obrotu rolniczego;

f) polityki kredytowo - budowlanej;

g) nadzoru nad organizacją, polityką kredytową i lokacyjną komunalnych kas oszczędności i ich central;

h) banków komunalnych i central żywych,

i) nadzoru nad kasami kredytu bezprocentowego, gminnymi kasa-

mi pożyczkowo - oszczędnościowymi oraz wszystkie sprawy drobnego kredytu, udzielanego przez instytucje kredytowe;

j) polityki kredytowej i wkładowej spółdzielni oraz ustawodawstwa spółdzielczego w tym zakresie po osiągnięciu opinii Przewodniczącego Rady Spółdzielczej.

Z ŻYCIA FRANCUSKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

— Po masowym wycofywaniu oszczędności w końcu września, powrót wkładów w francuskich kasach oszczędności, zapoczątkowany w październiku, trwa nadal w tempie wzmożonym. Przyczyniły się do tego w wielkiej mierze ustawy uchwalone przez Rząd francuski, dążące do poprawy gospodarstwa narodowego i finansów publicznych. Na dzień 25 stycznia b.r. nadwyżka wkładów nad wypłatami wyniosła 1.150 milionów franków, podczas gdy w tym samym okresie w r. ub. odpowiednia cyfra wynosiła tylko 417 milionów franków.

— Jedną z najbardziej doniosłych ustaw jest ograniczenie sumy wpłat na jednej książeczce. Suma wpłat dokonanych w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia nie może przekraczać 20.000 fr. Ustawodawcy chodziło o ograniczenie zbytnej ruchliwości książeczek oszczędnościowych. Przekonano się, że książeczki zbyt ruchliwe, nie są często książeczkami oszczędnościowymi w dosłownym tego słowa znaczeniu, a po prostu środkiem przechowywania kapitałów obrotowych.

— Drugą z rzędu ustawą, jest dekret o zniesieniu z dniem 1 stycznia 1940 Loterii Państwowej. Zarządzenie motywowane jest w ten sposób, że:

„System loterii może być uważany jako wyjątkowy i tymczasowy środek uzupełnienia dochodów publicznych, nie może być natomiast normalnym źródłem dochodów budżetowych.

System ten odznacza się małą wydajnością w porównaniu ze znacznym uszczerbkiem, jakie czy-

ni w rozporządzalnych środkach pojedynczych osób; niezależnie od tej techniczno-skarbowej wady loteria kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo natury moralnej.

Polepszenie bytu jednostek nie może być uzależnione jedynie od przypadku”.

Zniesienie Loterii Państwowej uważane jest we Francji za jeden z najskuteczniejszych środków, mających na celu odbudowę i stworzenie zdrowych warunków w gospodarstwie narodowym.

KASY KREDYTU ROLNEGO.

— We Francji uruchomiono ostatnio kasy kredytów rolnych, oparte na funduszach państwowych. Z kredytów tych korzystać mogą wszyscy rolnicy zamieszkali na terenie Francji, a więc i Polacy. Kredyty te oparto na systemie zabezpieczenia wekslowego.

Kasy kredytów rolnych udzielają kredytów krótko-średnio i długoterminowych. Uprocentowanie zasadnicze pożyczek krótkoterminowych wynosi 4% w stosunku rocznym. Celem rozpowszechnienia tych pożyczek zastosowano jednak ulgowe 2% oprocentowanie.

OSZCZĘDNOŚĆ A SPORT.

— Statuty organizacyjne francuskich kas oszczędności zostały wzbogacone paragrafem przewidującym użycie części rocznego zysku na podniesienie poziomu wychowania publicznego i propagandę sportu.

NIEMIECKI SYSTEM AKREDYTOWY PODRÓŻNICZYCH.

Ponieważ niemieckie kasy oszczędności nie znały dotychczas wzajemnego honorowania książeczek, Niemiecki Związek Kas Oszczędności i Żyrowy wprowadził przed kilku laty system tzw. „Rob” (Reise ohne Bargeld — podróż bez gotówki), akredytyw podróźniczych. Akredytywami tymi mogą się posługiwać jedynie osoby posiadające w kasie wkłady oszczędnościowe lub żyrowe.

O coraz bardziej wzrastającym rozpowszechnieniu tego systemu świadczą dane, dotyczące obrotów 5 największych central żyrowych. Dane te obejmują akredytywy wydane przez te centrale, przez ich oddziały oraz przez należące do tych central kasy oszczędności:

w roku	wydano akredytyw	na sumę
1932	33.324	5.046.000
1933	37.700	5.618.000
1934	49.232	6.928.000
1935	55.616	8.388.000
1936	60.868	9.001.000
1937	68.206	9.649.000

Przeciętna roczna suma akredytywy wynosi 141. Z zestawienia przeciętnej sumy akredytywy w poszczególnych miesiącach wynika, że najniższe sumy akredytyw przypadają na miesiące letnie — urlopowe, najwyższe — na miesiące zimowe. Stąd wniosek, że osoby udające się na urlopy korzystają z akredytyw na sumy mniejsze, aniżeli osoby podróżujące dla interesów.

PODROŻNICZE KARTY OSZCZĘDNOŚCIOWE ANGIEL- SKICH TOWARZYSTW KOLEJOWYCH.

Angielskie towarzystwa kolejowe zainicjowały akcją organizacji oszczędności dla celów turystycznych, w postaci specjalnych kart, na które nakleja się odpowiednie znaczki. W okresach wakacyjnych karty te przyjmowane są jako opłaty za bilety. Opłaty gotówkowe przyjmowane są tylko w wypadku nadwyżek ponad cenę biletu. Gdy karta oszczędnościowa zostanie wypełniona, wymienia się ją na 5% certyfikat.

PRZYSZŁE WYSTAWY MIĘDZYKRAJOWE.

W r. 1939 odbędzie się wystawa w Zurychu i w Leodium. Najbardziej imponującą będzie wystawa w New-Yorku w r. 1940, zorganizowana dla upamiętnienia 100-letniej rocznicy objęcia władzy pre-

zydenta przez J. Waszyngtona. Wystawa odbędzie się pod hasłem wykazania postępu technicznego i przyszłych możliwości. Udział w niej wezmą 33 państwa. Symbolem wystawy będzie obelisk i olbrzymia kula zawierająca we wnętrzu model miasta przyszłości. Kasa oszczędności m. New-Yorku reprezentowana będzie przez ultra-nowoczesny gmach. Publiczność zwiedzająca wystawę zostanie zapoznana ze wszystkimi udoskonaleniami w dziedzinie pracy technicznej kas oszczędności.

W r. 1942 odbędzie się wystawa cywilizacji w Rzymie. Po ukończeniu wystawy tereny jej stanowić będą nową dzielnicę Rzymu. Nowa dzielnica będzie miała charakter reprezentacyjny, toteż pawilony mają charakter monumentalny, umożliwiający ich późniejsze przetworzenie na gmachy publiczne.

Godnym uwagi jest fakt, że jednym z gmachów najbardziej reprezentacyjnych i ciekawych pod względem architektonicznym będzie siedziba włoskiej pocztowej kasy oszczędności.

KASA OSZCZĘDNOŚCI DLA AUTOMOBILISTÓW.

W Los Angeles zbudowano pierwszą na świecie kasę oszczędności z wjazdem dla samochodów. W kasie tej można załatwić wszystkie prostsze transakcje związane z wpłatą lub wypłatą wkładów oszczędnościowych, nie opuszczając samochodu. Okienka kas zaopatrzone zostały w ramy stalowe i szkło odporne na kule, jako obrona przed bandytami.

JUBILEUSZE KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Kasy oszczędności są na ogół instytucjami młodymi, toteż 100-letnie jubileusze są rzeczą rzadką i zasługują na uwagę.

Najstarszą instytucją oszczędnościowo - kredytową, należącą do Niemieckiego Związku Kas Oszczędności jest Powiatowy Bank w Hanau. Kasa ta została założona przed 200 laty w r. 1738 — w r. ub.

kasa ta obchodziła 200-lecie swego istnienia.

W Anglii 100-letni jubileusz obchodził oddział w linsch kasy oszczędności w Aberdeen. Z okazji tej uroczystości kasa oszczędności obdarowała wszystkie dzieci urodzone w r. 1939 na obszarze jej działalności, książeczkami oszczędnościowymi z wkładem 5-cio szylingowym.

We Francji stuletni jubileusz obchodziła kasa oszczędności w Yvetot, zwracająca uwagę wspomnianym rozwojem swej działalności. Kasa ta, działając na terenie małego powiatu (89.000 mieszkańców) i skromnego miasteczka (7.000 mieszkańców), zgromadziła 29.305 książeczek oszczędnościowych na sumę 100.300.000 fr. wkładów.

We Włoszech kasa oszczędności m. Ferrary obchodziła również swój stuletni jubileusz. Dla upamiętnienia tej uroczystości kasa oszczędności przeznaczyła 100.000 lirów na cele dobroczynne, odrestaurowała starożytny ratusz m. Ferrary oraz ofiarowała pewną ilość radu szpitalowi miejskiemu.

Kasa oszczędności m. Aleksandrii złożyła z okazji obchodu swego 100-letniego jubileuszu, kwotę 1 miliona lirów na ręce Mussoliniego, który przeznaczył ją na cele dobroczynne.

W r. ub. uroczystości obchodziła swą 100-letnią rocznicę najstarsza kasa oszczędności w Madrycie.

KASY OSZCZĘDNOŚCI A POŻYCZKI PUBLICZNE.

Włoski Narodowy Związek Kas Oszczędności przejął 90 milionów lirów na ogólną sumę 450 milionów lirów 5% obligacji, wydanych przez włoski Związek Kredytowy na sfinansowanie robót publicznych w związku ze światową wystawą mającą się odbyć w Rzymie w 1942 r.

WYNIKI PROPAGANDY SZKOLNYCH OSZCZĘDNOŚCI W HOLANDII.

Kasa oszczędności m. Rotterdamu przeprowadziła ankietę na te-

mat: czy młodzież szkolna oszczędza nadal po wyjściu ze szkoły.

Przeprowadzono badania nad 5.000 szkolnych książeczek oszczędnościowych, wydanych w okresie od miesiąca kwietnia 1925 r. do września 1926 r. Celem porównania przeprowadzono również badania nad 5.000 zwykłych książeczek oszczędnościowych.

Według tego badania istniało jeszcze szkolnych książeczek oszczędności:

w latach	szkoln. ks. oszczędn.	o° 0
1931	3.401	68
1932	3.155	63
1933	2.967	59
1934	2.805	56
1935	2.693	54
1936	2.622	52
1937	2.565	51

Z zestawienia powyższego wynika, że w r. 1931, tzn. w roku odpowiadającym mniej więcej dacie ukończenia szkoły, ilość szkolnych książeczek oszczędnościowych zmalała poważnie. Następnie zmniejszanie się ilości tych książeczek widoczne jest co roku. Godnym uwagi jest jednak fakt, że począwszy od r. 1932, zmniejszanie się ilości książeczek jest już mniejsze aniżeli w latach ubiegłych. Stąd wniosek, że nabyte przez lata szkolne przyzwyczajenie oszczędzania nie zostało zupełnie zarzucone i zapomniane.

ZEBRANIE ZWIĄZKU KAS OSZCZĘDNOŚCI STANU NEW-YORK.

Doroczne zebranie Związku Kas Oszczędności Stanu New-York przybrało oryginalną formę — sześciodniowej wycieczki morskiej. Jednym z najważniejszych uchwalonych punktów jest przyznanie kasom oszczędności prawa załatwiania spraw ubezpieczeniowych. Jest to pierwszy krok na drodze połączenia akcji oszczędnościowej i ubezpieczeniowej kas oszczędności, jak wiadomo bowiem, amerykańskie kasy oszczędności ograni-

czały dotychczas swą działalność jedynie do akcji oszczędnościowej.

NOWE FILMY.

— Duński Centralny Komitet Propagandy Oszczędności wśród młodzieży szkolnej przeznaczył na ostatnim swym posiedzeniu sumę 2.000 koron na zakupienie propagandowego filmu oszczędnościowego pt.: „Skovturen” (Wycieczka do lasu), nakręconego w ubiegłym lecie przez Duński Komitet Propagandy kas oszczędności.

— Z inicjatywy angielskiego Narodowego Komitetu Oszczędnościowego, nakręcone zostały trzy nowe filmy propagujące oszczędność. Filmy te poruszają temat: oszczędność wśród zwierząt. Boha-

terem jednego z tych filmów jest koń „Warrior”, właścicielem którego jest Prezes Narodowego Komitetu Oszczędnościowego.

AMERYKAŃSCY STUDENCI ZACZYNAJĄ OSZCZĘDZAC.

Według danych opublikowanych przez największy Bank Stanów Zjednoczonych „Bowers Savings Bank” w New - Yorku, studenci amerykańscy znani do niedawna na całym świecie ze swej rozrzutności — zaczynają oszczędzać. „Bowers Savings Bank” posiada już 16.000 kont oszczędnościowych na przeszło 11 milionów wkładów. Przeciętna suma na koncie oszczędnościowym studenta wynosi 688 dolarów.

STAN WKŁADÓW W KASACH OSZCZĘDNOŚCI

31. XII 1938

Tysiące złotych

Rodzaje kas oszczędności Województwa	Liczba kas	Wkłady ogółem		Wkłady na książeczkach Oszczędnościowych		Wkłady na rachunkach czekowych <i>b</i> bieżących i otwartego kredytu	
		30. XI	31. XII	30. XI	31. XII	30. XI	31. XII
		31. XII.					
P. K. O.	1	979 328	1 093 978	753 255	788 825	226 073	305 153
Komunalne kasy oszczędności <i>c</i>	353 ^d	819 846	843 854	718 385	741 153	101 461	102 701
Miejskie	121	526 750	542 458	459 493	474 720	67 257	67 738
Powiatowe	227	288 209	296 377	255 268	262 696	32 941	33 681
Wojewódzka	1	2 006	2 041	1 090	1 105	916	936
Związków międzykomunalnych	4	2 881	2 978	2 534	2 632	347	346
M. st. Warszawa	1	148 274	151 091	113 626	117 335	34 648	33 756
Warszawa	21	44 638	46 913	39 573	41 754	5 065	5 159
Łódź	12	20 500	20 259	14 779	15 745	5 721	4 514
Kielce	18	21 484	22 289	17 868	18 571	3 616	3 718
Lublin	19	11 639	12 238	9 929	10 374	1 710	1 864
Białystok	13	8 084	8 392	6 432	6 714	1 652	1 678
Wilno	8	8 398	8 784	7 489	7 818	909	966
Nowogródek	8	2 749	2 796	2 081	2 166	630	668
Polesie	9	3 098	3 200	2 143	2 275	955	925
Wołyń	12	6 200	6 360	4 655	4 818	1 542	1 542
Poznań	66	96 801	98 874	89 783	91 365	7 018	7 509
Pomorze	50	72 993	75 570	62 094	64 011	10 899	11 559
Śląsk	22	156 062	161 854	145 041	149 898	11 021	11 956
w tym Zaolziańskie	4	11 688	12 035	9 989	9 929	1 699	2 106
Kraków	22	119 934	123 664	114 788	117 768	5 146	5 896
Lwów	37	81 598	83 848	71 782	73 882	9 816	9 966
Stanisławów	17	10 755	11 060	10 132	10 356	704	704
Tarnopol	18	6 639	6 662	6 190	6 303	449	359
Inne kasy <i>f</i>	2	32 735	33 024	32 191	32 501	544	523

a Bez sum figurujących na książeczkach oszczędnościowych, wystawionych przez k. k. o. przed wejściem w życie Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24. X. 1934 r. o k. k. o., na rzecz państwowych, samorządowych i innych państwowych instytucji finansowych i ubezpieczeń społecznych z tytułu udzielonych kasom przez te instytucje kredytów, *b* Rachunki czekowe w P. K. O. *c* Wobec niemaszania przez 5 kas sprawozdań za m. grudzień wzięto sumy z mies. poprzedniego, *d* W grudniu zlikwidowana została K. K. O. m. Podgórze woj. pomorskiego, *e* 4 miejskie k. k. o. w Boguminie, Frysztacie, Jablonkowie i Orlowie, oraz 4 oddziały K. K. O. m. Cieszyńska, w Bojuminie, Cieszyne, Karwinie i Trynczu, / Centralna Małopolska Kasa Oszczędności we Lwowie i Ukrainka Szczadnictwa w Przemyślu.

Z r ó d ł o: Wiadomości Statystyczne.

WKŁADY W INSTYTUCJACH KREDYTOWYCH I OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Miliony złotych

Instytucje Rodzaje wkładów	1937	1938		
	31. XII	31. III	30. VI	30. IX
Ogółem <i>ab</i>	3551.1	3564.0	3571.3	3222.3
Bank Gospod. Krajowego	540.2	552.4	498.9	430.3
Wkłady terminowe	174.8	211.6	190.1	148.8
à vista	275.8	260.1	233.5	216.0
" na książeczki	54.4	52.2	53.8	48.6
Różne salda kredytowe	35.2	28.5	21.5	16.9
Państwowy Bank Rolny	177.2	167.9	157.6	141.0
Wkłady terminowe	99.5	106.3	95.6	88.6
" à vista	74.1	57.9	57.6	49.2
" na książeczki	3.6	3.7	4.4	3.2
Banki komunalne <i>c</i>	58.7	62.2	60.4	48.5
Wkłady terminowe	20.7	22.6	22.5	19.4
" à vista	6.8	7.2	7.1	6.6
" na książeczki	4.5	5.0	5.5	5.0
Rachunki bieżące	26.7	27.4	25.3	17.5
Banki prywatne i domy bankowe <i>d</i>	556.4	564.5	577.7	546.2
Wkłady terminowe	113.9	124.5	125.2	125.6
" à vista	128.1	130.1	134.4	124.2
" na książeczki	129.8	131.1	140.4	117.0
Rachunki bieżące	184.6	178.8	177.7	179.4
Oddziały banków zagran.	61.5	67.7	79.2	65.4
Wkłady terminowe	16.8	15.8	12.2	9.6
" à vista	6.0	9.3	12.0	3.0
" na książeczki	4.2	4.5	5.2	5.9
Rachunki bieżące	34.5	38.1	49.8	46.9
Pocztowa Kasa Oszczędn.	1037.4	1006.5	1017.7	928.0
Wkłady oszczędnościowe	781.8	770.2	787.9	725.0
czekowe	255.6	236.3	229.8	203.0
Komunalne Kasy Oszczędn. <i>e</i>	794.7	815.8	836.1	741.4
Wkłady oszczędnościowe	699.9	711.5	729.7	643.8
Rachunki bieżące	94.8	104.3	106.4	97.6
Centr. Małop. Kasa Oszczędn.	32.5	32.6	33.4	29.8
Wkłady oszczędnościowe	32.4	32.1	32.8	29.3
Rachunki bieżące	0.1	0.5	0.6	0.5
Spółdzielnie kredytowe <i>f</i>	281.2	282.4	300.4	280.4
Centralna Kasa Spółek Roln.	11.3	12.0	9.9	11.3
Wkłady na książeczki	1.4	1.4	1.3	1.2
Lokaty kas Stefczyka	8.0	7.8	6.5	6.9
Rachunki bieżące	1.9	2.8	2.1	3.2

a Sumy zmienione wskutek usunięcia danych o stanie rachunków żyrowych Banku Polskiego, na które składają się przeważnie wkłady instytucji bankowych. *b* Usunięto dane dla Banku Polska Kasa Opieki działającego za granicą. *c* Polski Bank Komunalny, Komunalny Bank Kredytowy i Wojewódzki Bank Pożyczkowy. *d* Prywatne banki akcyjne (krajowe), banki towarzystw kredytowych i domy bankowe objęte bilansem łącznym Min. Skarbu. *e* Poprzednio dane C. M. K. O. podawane były łącznie z danymi dla k. k. o. *f* Należące do związków rewizyjnych. Dane wg Biuletynów Rady Spółdz. W kredytach dane zmienione w stosunku do poprzednio ogłoszonych, wskutek potrącenia pożyczek nie mających charakteru krótkoterminowego. *g* Łącznie z należnościami w dochodzeniu sądowym. *h* Z potrąceniem redyskonta.

Ź r ó d ł o: Wiadomości Statystyczne.

KREDYTY KRÓTKOTERMINOWE INSTYTUCYJ KREDYT. I OSZCZĘDN.

Miliony złotych

Instytucje Rodzaje kredytów	1937	1 9 3 8		
	31.XII	31.III	30.VI	30.IX
Ogółem ^{a b}	2582.2	2657.6	2723.0	3083.8
Bank Polski	708.5	671.3	741.4	1167.0
Dyskonto weksli	660.9	606.1	679.8	879.0
" biletów skarb.	23.3	41.2	28.4	82.6
Pożyczki zastawowe	24.3	24.0	33.2	205.4
Bank Gospod. Krajowego	335.3	392.2	343.1	369.0
Dyskonto weksli	167.7	220.7	164.7	181.0
w tym redyskonto	1.0	0.9	0.9	62.9
Otwarty kredyt	116.5	120.7	123.7	126.1
Pożyczki terminowe	51.1	50.8	54.7	61.9
Państwowy Bank Rolny	242.6	226.7	224.8	251.9
Dyskonto weksli	154.4	141.2	136.2	162.6
w tym redyskonto	134.4	125.5	115.8	150.7
Otwarty kredyt	44.6	40.9	41.2	43.4
Pożyczki terminowe	43.6	44.6	47.4	45.9
Banki Komunalne ^c	22.7	19.1	21.6	27.6
Dyskonto weksli	8.6	6.9	8.1	12.2
w tym redyskonto	0.4	0.8	1.0	1.9
Otwarty kredyt	3.5	3.2	3.3	5.1
Pożyczki terminowe	10.6	9.0	10.2	10.3
Banki pryw. i domy bank. ^d	710.9	753.0	730.0	751.0
Dyskonto weksli	383.9	402.6	384.1	402.6
w tym redyskonto	144.6	150.1	114.9	153.2
Otwarty kredyt	260.4	281.5	272.3	275.7
Pożyczki terminowe	66.6	68.9	73.6	72.7
Oddziały banków zagran.	79.5	81.5	91.2	81.3
Dyskonto weksli	15.3	13.0	18.2	14.5
w tym redyskonto	0.4	—	—	—
Otwarty kredyt	46.5	51.0	52.6	49.5
Pożyczki terminowe	17.7	17.5	20.4	17.3
Pocztowa Kasa Oszczędn.	48.5	53.1	40.6	44.9
Pożyczki wekslowe	31.9	34.8	22.2	25.3
Pożyczki zastawowe	16.6	18.3	18.4	19.6
Komunalne kasy oszczędn.	412.4	427.6	442.2	453.9
Pożyczki wekslowe	216.5	230.4	243.9	251.8
w tym redyskonto	19.0	17.5	19.0	31.4
Otwarty kredyt	52.9	53.2	54.4	56.7
Pożyczki na skrypty dłużne	104.4	104.8	105.3	105.5
Pożyczki zastawowe	38.6	39.2	38.6	39.9
Centr. Małop. Kasa Oszczędn. ^e	12.1	9.2	9.0	9.7
Pożyczki wekslowe	10.2	7.3	7.1	6.9
w tym redyskonto	0.6	0.3	0.3	0.6
Otwarty kredyt	0.6	0.2	0.3	0.3
Pożyczki na skrypty dłużne	0.4	0.4	0.4	0.4
Pożyczki zastawowe	0.9	1.3	1.2	2.1
Spółdzielnie kredytowe	335.8	346.8	353.8	356.8
w tym redyskonto	34.3	37.0	31.2	38.7
Centr. Kasa Spółek Roln.	15.5	14.4	14.3	19.6
Dyskonto weksli	12.0	10.3	10.4	14.5
w tym redyskonto	6.9	5.2	5.9	9.5
Otwarty kredyt	2.6	3.2	2.9	3.9
Pożyczki terminowe	0.9	0.9	1.0	1.2

Uwagi obacz na str. poprzedniej.

Z r ó d ł o: Wiadomości Statystyczne.

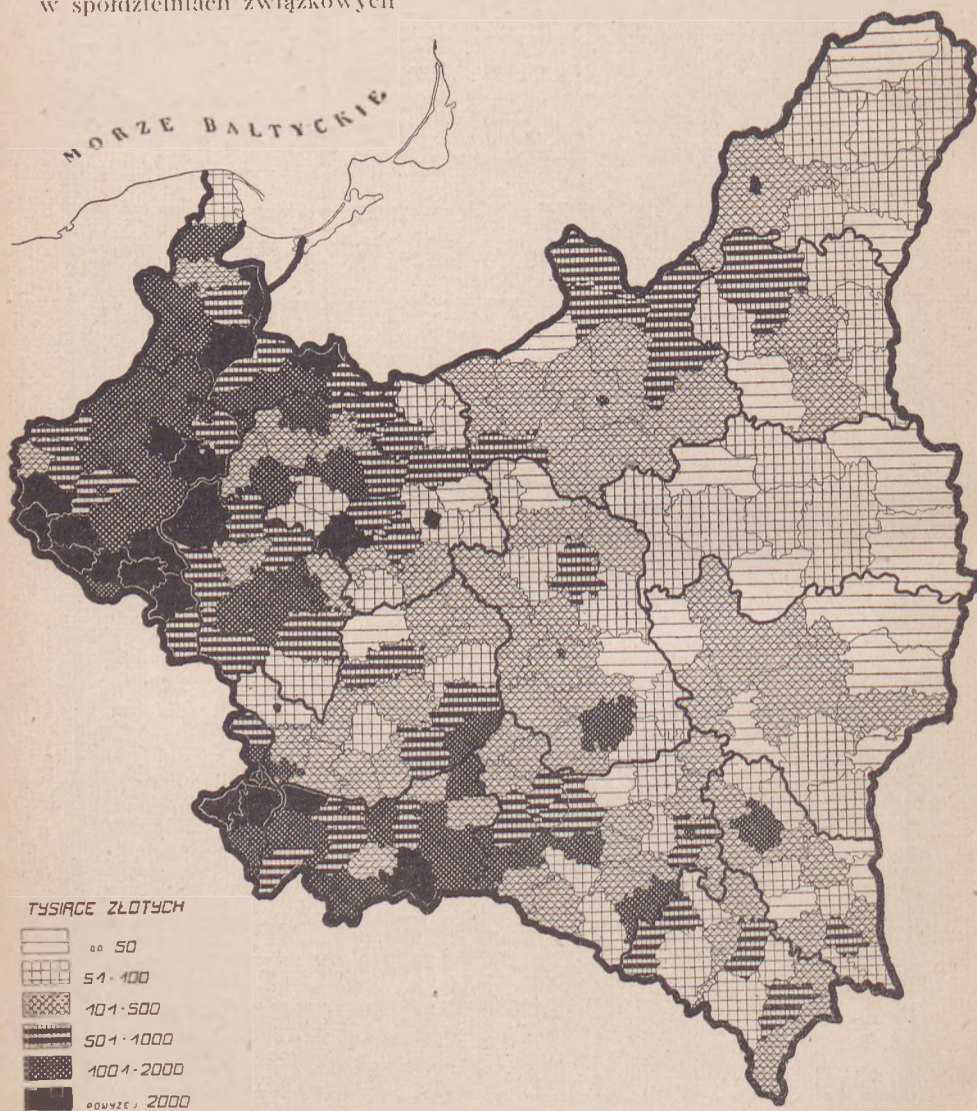
KASY OSZCZĘDNOŚCI W NIEKTÓRYCH KRAJACH
LICZBA KONT OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

K r a j e	Zwykłe kasy oszczędności		P. K. O.	
	Data	ilość	Data	ilość
Belgia	X 1938	5.896.500	—	—
Bułgaria	—	—	XI 1938	655.474
Dania	III 1937	2.216.140	—	—
Estonia	XII 1937	28.282	—	—
Finiandia	XII 1937	1.094.180	XII 1937	184.028
Francja	XII 1937	11.253.145	XII 1937	10.148.189
Grecja	—	—	XI 1938	703.336
Holandia	XI 1938	1.174.084	XI 1938	2.373.691
Jugosławia	VIII 1938	231.021	XII 1938	529.277
Litwa	XII 1937	35.542	—	—
Łotwa	—	—	XI 1938	186.332
Niemcy	XII 1937*	37.146.297	XII 1938	398.599
Norwegia	XII 1937	2.234.919	—	—
Polska	IX 1938	1.777.040	XII 1938	3.406.003
Portugalia	—	—	VIII 1938	38.807
Rumunia	XI 1938	310.518	—	—
Szwecja	XII 1936	3.486.079	XII 1937	2.389.078
Turcja	XII 1937	23.466	—	—
Węgry	—	—	X 1938	510.004
Wielka Brytania	XI 1937	3.709.219	XII 1937	10.700.000
Włochy	VIII 1938	5.574.000	XII 1937	14.277.658
			—	—
Argentyna	—	—	XI 1938	1.921.631
Kanada	—	—	III 1937	80.370
Japonia	—	—	XII 1837	52.870.697
Stany Zjednoczone	VI 1938	15.129.874	VI 1937	2.791.371

Ź r ó d ł o: L' Epargne du Monde.

Wkłady oszczędnościowe
w spółdzielniach związkowych

31/XII 1934.



Źródło: „Statystyka Polski”, Seria C, zes. 66, Warszawa 1938.

20-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Dwutygodnik „Skarbona Wiejska“ w zeszytcie nr 20/21 z 1938 r., charakteryzując rozwój wypadków i dorobek gospodarczy w minionym okresie pisze:

„Wielkie, radosne uczucia, jakie wówczas przeżyaliśmy w żywej wszyscy mamy pamięci. Radość była tak wielka, że jej nie maćił opłakany stan kraju, zniszczonego przez działania wojenne i rabunek okupantów. Wierzyliśmy, a wiara ta wpływała z miłości do Ojczyzny i z wielkiego zapału do budowania Jej potęgi, że wszystkiemu damy radę, że uprzątniemy wszystkie gruzы i zbudujemy na ich miejscu piękną, wspaniałą i potężną Rzeczpospolitą, wspólną nam wszystkim Polakom Ojcowiznę.

Teraz, kiedy mija dwadzieścia lat, zapytujemy, czyśmy zdołali przekuć chęci na czyny i czy zapalonego wówczas świętego ognia zapału użyliśmy do budowania Ojczyzny? Na pytanie to odpowiemy słowami p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego, wygłoszonymi w ubiegłym miesiącu w Katowicach: „Polska 1918 r. i Polska 1938 r. to są dwa organizmy w niczym do siebie niepodobne, choć znajdują się w tym samym miejscu Europy. Spójrzmy na cuda Polski: czy zapomnieliśmy już o tych pustyniach piaszczystych przy brzegu naszego morza? Tam tętni dziś życie tak bujne, tak twórcze i tak gospodarcze — jak w żadnym zakątku Europy. Spójrzmy dziś na naszą stolicę: Warszawę. Czyż jest to — to samo miasto, które znaleźmy przed wielką wojną w zewnętrznym wyglądzie jako bramę ducha i cywilizacji wschodu? Czyż nie realizują się rzeczy nowe i potężne i w Centralnym Okręgu Przemysłowym i na Kresach Wschodnich, w dziedzinie przemysłu i elektryfikacji, w zakresie gospodarstwa i obrony? Dziś nasz instrument produkcyjny i organizacyjny doszedł do takiego rozwoju, że możemy nie tylko zaopatrzyć siebie, ale możemy pomóc i innym narodom w wyżywieniu się i organizowaniu obrony”.

Słowa powyższe dają nam odpowiedź na wyżej postawione pytanie — odpowiedź pocieszającą i krzepiącą: dokonaliśmy w minionym okresie bardzo wiele.

Niech więc ta świadomość poniesionych wysiłków i osiągniętych wyników będzie nam zachętą i podniętą do dalszych wysiłków, niech zapalony 20 lat temu, w wielkich dniach odradzającej się niepodległości, ogień zapału będzie tak silny i trwały, abyśmy w jego żarze gorącym nadal wykuwać mogli stałową moc naszego Państwa”.

Miesięcznik „Drogi Polski” w Nr 12/1938 r. podkreśla, że ubiegłe 20-lecie było okresem dającym poszczególnemu człowiekowi możliwość wydobycia na wierzch jego walorów, woli do pracy, do poświęceń i wysiłku. We wszystkich ważniejszych wydawnictwach, jak organizacja armii, naprawa waluty, Gdynia itd. wysuwał się na czoło czyn człowieka pojedynczego i jego poczucie odpowiedzialności.

„W procesie gospodarczym, gdzie surowiec zostaje sprzężony z kapitałem i pracą, na czoło wysuwa się człowiek reprezentujący wolę kierowania, instynkt walki, emocję miłości, umysł wynalazczy, zmysł organizacji, element pracy”.

Miesięcznik „Bank” w Nr 12/1938 r., nawiązując do wydarzeń, jakie się rozegrały na terenie Europy u schyłku dwudziestej rocznicy odrodzenia niepodległego Państwa Polskiego, które to wydarzenia zamknęły okres ustalony wynikiem Wielkiej Wojny i stały się początkiem nowego okresu w układzie sił politycznych w Europie, stwierdza, że:

„W kryzysie, jaki powstał na przełomie tych dwu okresów, Polska wykazała swoją siłę polityczną. Dziś dla nikogo już w świecie nie ulega wątpliwości, że Państwo nasze jest powołane do odegrania poważnej roli w nowym okresie polityki międzynarodowej. Świadomość tego stawia przed narodem naszym wielkie i odpowiedzialne zadania przede wszystkim w zakresie gospodarczym, gdyż siła polityczna Państwa w dzisiejszych warunkach opiera się głównie na jego sile gospodarczej. Myśląc o zadaniach, jakie nas w przyszłości najbliższej czekają, nie możemy się oddawać bezkrytycznemu optymizmowi, lecz powinniśmy przyszłość opierać na ścisłych rachunkach, które przez ocenę już zrealizowanych zadań budują zaufanie we własne siły.

Sądźmy, że nawet przy bardzo ostrożnej ocenie bilans naszego gospodarstwa za dwadzieścia minionych lat wypadł dodatnio. Wypada on dodatnio również na odcinku pieniężno-kredytowym mimo, że ten okres był z wielu powodów szczególnie trudny w tej przede wszystkim dziedzinie. Uświadamiając sobie ogrom trudności, jakie zdołaliśmy przezwyciężyć

i przypatrując się dotychczasowym wynikom naszej pracy, sądzimy, że mamy dostateczne powody do optymizmu w obliczu nowych zadań i obowiązków”.

ZMIANA STATUTU BANKU POLSKIEGO

Według komunikatu z dnia 4. II. br. Rada Banku Polskiego uchwaliła szereg ważnych zmian w statucie Banku. Uchwała ta została w dniu 13. II. br. zatwierdzona przez Walne Zebranie Akcjonariuszów. Uchwalone zmiany statutu, będące wyrazem dążenia do uporządkowania rynku pieniężnego, pozostają w ścisłym związku z konsekwentnymi wysiłkami Rządu w kierunku zlikwidowania procesów kryzysowych i pokryzysowych, dostosowania działalności instytucji finansowych do obecnej rozwojowej tendencji gospodarczej w Polsce oraz wzmocnienia zaufania do struktury aparatu kredytowego. Uchwalonym zmianom poświęciła prasa codzienna i fachowa szereg komentarzy, z których podajemy najbardziej charakterystyczne fragmenty.

Tygodnik „Polska Gospodarcza” w zeszycie 7 zamieszcza artykuł p. Sokołowskiego, w którym czytamy, iż:

„Przy ocenie zmian, przeprowadzonych ostatnio w statucie Banku Polskiego, nie można nie brać pod uwagę, iż stanowią one tylko ramy, których wypełnienie zależy od ogólnej polityki finansowej i stanu płynności rynku pieniężnego. Trudno jest z góry ocenić, jak wykorzystane będą możliwości kredytowe Banku. W każdym razie dla gospodarstwa narodowego najbardziej pożądanym jest ten stan, w którym bank biletowy pełnić może swą właściwą rolę — rezerwy kredytowej rynku”.

Rozpatrując zagadnienie zmian z tego punktu widzenia, pozwolimy sobie zacytować najbardziej miarodajne w tym zakresie słowa Pana Wicepremiera Inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, wypowiedziane na posiedzeniu Komisji Inwestycyjnej Sejmu ¹⁾:

„Wedle mego głębokiego przekonania — emisja musi iść równoległe do wzrostu obrotów gospodarczych. Reprezentant narodu, którego gospodarstwo do niedawna miało taką nadzwyczajną płynność finansową — Schacht — powiedział w refera-

¹⁾ „Polska Gospodarcza” — zeszyt nr 7, str. 265.

cie w dn. 29. XI. ub. r.: „z zadrukowanego papieru nie można armat odlewać, ani chleba wypiekać”. Pogląd ten całkowicie podzielam.

Obieg — to nie sam tylko banknot właściwy. Wzrost obiegu to rozbudowa zaufania do weksla i zobowiązania dłużnego, to obieg czekowy bezgotówkowy, to kredyty. Obieg obecny jest skromny i będzie stopniowo wzrastać, ale szybkość tego wzrostu zależy będzie nie od naszych potrzeb i marzeń, tylko od naszego charakteru, od istnienia instytucji finansowych, opartych na pracy i solidności społeczeństwa”.

Nawiązując do głosów prasy na temat omawianych zmian statutu, p. Sokołowski dalej pisze:

„Reforma statutu Banku komentowana była, w nielicznych wprawdzie przypadkach, jako zerwanie z zasadą „kurczowego trzymania się złota”, jako oficjalne stwierdzenie, iż złoto „przeostało odgrywać rolę w nowoczesnym systemie pieniężnym”. Poglądy takie są całkowicie niesłuszne. Dopóki złoto stanowić będzie jedyny powszechnie przyjmowany środek regulowania zobowiązań w skali międzynarodowej — nie może być mowy o oderwaniu systemu pieniężnego od złota. Jak dotychczas, złoto spełnia najlepiej 3 zasadnicze funkcje pieniężne: jest miernikiem wartości, środkiem wymiany i środkiem gromadzenia rezerw. Nic nie przemawia za szybkim zastąpieniem złota innym dobrem, które by zapewniało w stopniu jeszcze bardziej zadawalającym spełnienie 3 powyższych funkcji”.

Dwutygodnik „Gospodarka Narodowa” w artykule p Bronisława Ziemskiego stwierdza, że:

„władze naszego banku biletowego — podobnie, jak w latach ubiegłych — nie dokonały jakiegoś skoku w (radosne) nieznanne, lecz przeciwnie usiłowały tylko znaleźć właściwe ramy dla swej działalności, opartej na odczuwanych konkretnie potrzebach życia”.

A dalej:

„Rozwój sytuacji na rynku pieniężnym jest zależny od zbyt wielu impoderabiliów, by dawał się ująć w karby ścisłych przewidywań, wystarczy więc stwierdzić, że stan obecny jest niezły i nie ulegnie trwałym zmianom wskutek nowelizacji statutu Banku Polskiego. Stanowisko kierowników polityki pieniężnej sprecyzowane zostało we wstępnych liniach wspomnianego parokrotnie oficjalnego komunikatu; mowa tam jest w odniesieniu do przyszłości — o dostosowaniu działalności instytucji finansowych do obecnej rozwojowej tendencji gospo-

darczej w Polsce oraz wysiłkach, mających na celu wzmocnienie zaufania do struktury aparatu kredytowego. Pierwsze z tych zamierzeń nie wymaga, drugie zaś wprost nie dopuszcza inflacji. Nie należy więc upatrywać w komunikacie ukrytej wędki na kieszeń obywatela”.

„Gazeta Polska“ pisze, iż:

„Uzasadnienie zmian statutu Banku Polskiego wywodzi się z nowej polskiej polityki gospodarczej. Polityka ta wciąż się jeszcze krystalizuje, napotyka na opory i przeszkody, faktem jednak jest, że znamionuje ona znaczny postęp przez to samo, że liczy się z konkretnymi polskimi warunkami, nie zaś z rzeczywistością krajów obcych. Polityka gospodarcza polska z konieczności musi być polityką zagospodarowania, będącego przecież nie żadnym nakręcaniem koniunktury, lecz zadośćuczynieniem, powszechnie odczuwanym, potrzebom i połączeniem elementów gospodarczych, które tylko bierność i zakłamanie dotychczas od siebie oddzielały.

Powiedzieliśmy wyżej, że zmiany statutu Banku Polskiego wywodzą się z nowej polskiej polityki zagospodarowania. Trzeba więc mocno podkreślić, że projektowane zmiany nie są bynajmniej krokiem „rewolucyjnym”. Nie wyprzedzają one potrzeb gospodarki polskiej. Są one po prostu dowodem, że i polski bank centralny uznaje za wskazane ściślejsze dostosowanie się do potrzeb gospodarki narodowej. Zmiany te mają wreszcie na celu usunięcie sztucznych przeszkód, jakimi na drodze rozwoju gospodarki polskiej mogłyby się stać w przyszłości niektóre — zbyt sztywne — normy.

Bank Polski — przez zmianę swego statutu — nie zejdzie rzeczą prostą, ze stanowiska pewnej nadrzędności; nie rzuci się w sam wir ożywionych procesów gospodarczych, składających się na wzmożoną aktywność gospodarki polskiej. Bank Polski i nadal pozostanie czynnikiem zaufania, ośrodkiem chlubnej tradycji, organem kontroli. Co więcej — śmiemy twierdzić, że przez zbliżenie się do aktualnych warunków i potrzeb życiowych, przez podejście do wartkiego prądu ożywiającej się gospodarki — Bank Polski dodatkowo ugruntuje się jeszcze i wzmocni swoje wielkie znaczenie i doniosłą rolę”.

„Kurier Polski“, omawiając praktyczny sens zmian statutu Banku Polskiego, twierdzi, że:

„Wszystkie te zmiany dają bankowi znacznie większą niż dotychczas swobodę w operacjach kredytowych i dokonywane są oczywiście po to, aby tą drogą ułatwić sfinansowanie obrotów i inwestycji, które bez takiego rozszerzenia akcji kredytowej Banku byłyby trudne.

Musimy tu powiedzieć, że aczkolwiek wielką przywiązujemy wagę do postanowień statutowych banku emisyjnego, to większą jeszcze bodaj do praktycznego stosowania ich w życiu. Łatwo bowiem wskazać, że w dziedzinie finansowej właśnie każde przekroczenie miary w którąkolwiek stronę — zarówno w kierunku zbyt szcudrego, jak zbyt skąpego szafowania kredytem — powoduje specjalnie niepożądane następstwa dla gospodarstwa narodowego.

Toteż powiększenie marży emisyjnej Banku Polskiego zwiększa tym samym zadania władz kierowniczych Banku.

Dotychczasowe doświadczenia pozwalają nam z całkowitym spokojem wyrazić przekonanie, że zadanie to będzie spełnione w sposób najlepszy“.

„Czas“ podkreśla, że aczkolwiek bank w ramach posiadanego zapasu złota ma możność rozszerzyć swą działalność emisyjną, to jednak:

„musi prowadzić taką politykę, aby nie dopuścić do silniejszej zwyczajki cen ta bowiem, rozwierając nożyce pomiędzy cenami krajowymi i zagranicznymi, odracza moment, w którym możnaby utrzymywać stały kurs waluty bez uciekania się do ograniczeń dewizowych.

Nie należy sądzić, że każde powiększenie obiegu musi wywołać wzrost cen. Najlepszy przykład mamy na roku 1938, kiedy obieg pieniężny poważnie wzrósł, nie odbił się jednak bynajmniej na zwyczajce cen“.

„Depesza“ w artykule omawiającym głosy prasy o dokonanych zmianach statutu naszej instytucji emisyjnej, nawiązując do różnych koncepcyj uelastycznienia instrumentu finansowego, stwierdza, że:

„W poszukiwaniu dróg wyjścia nie chciano, i słusznie, korycypować niewypróbowanych przez życie metod, ale sięgnięto do metod już znanych i uznanych, co doprowadziło do koncepcji emisji fiducjarnej. Sam fakt, że w poszukiwaniu koncepcyj pominięto całkowicie wzory najbliższego nam zachodu, a sięgnięto po wzory z północy, jest potwierdzeniem dbałej troski czynników miarodajnych o naszą przyszłość gospodarczą, opartą na solidnych podstawach. Rozszerzając bowiem, w oparciu o te metody, nasze możliwości w dziedzinie emisji pieniądza i dążąc do uporządkowania naszych stosunków pieniężnych, kładziemy sobie z góry granice, do których nam się posunąć wolno, stwarzamy sobie dobrowolne hamulce, chroniąc nas przed wejściem na drogę tak zabójczej w skutkach inflacji. Po umiarkowaniu poznać mistrza, oto opinia, jaką możemy śmiało wypowiedzieć pod adresem inicjatorów zamierzonej reformy“.

„Ilustrowany Kurier Codzienny” w artykule, p. F. Z., omawiając dokonane w tym samym czasie formy walutowe w Anglii i w Polsce, których zasadniczą tendencją jest uelastycznienie i rozszerzenie zdolności emisyjnej i kredytowej banku emisyjnego, stwierdza, iż reforma walutowa w Anglii jest bardziej radykalna aniżeli w Polsce. Reforma angielska polega na tym, że:

„Kontyngent emisji „powierniczej” prowizorycznie podwyższony z 230 milionów funtów na 400 milionów funtów zostaje obecnie ustalony na stałe w wysokości 30 mil. funtów. Reszta będzie pokryta złotem w 100 proc., jak to było zawsze od roku 1844. — Rewolucyjna zmiana polega na tym, jak ta wartość złota będzie obliczana dla celów pokrycia. Dotychczas liczone według parytetu, bez uwzględniania w międzyczasie około 42-procentowej deprecjacji funta. Obecnie będzie się liczyć wartość złota wedle kursu obecnego (około 75 proc. wyższego).

Nie dość na tym. Na przyszłość wartość złota będzie wielkością zmienną, a nie stałą. Co tydzień wartość złota będzie na nowo oszacowana i zależnie od kursu obliczana wyżej lub niżej.

Spadek funta oznacza wzrost wartości złota. Jeśli więc funt spadnie, pokrycie się zwiększy, jeśli funt pójdzie w górę, pokrycie spadnie. Nie zmieni się ono ilościowo, ale wartościowo.

Innymi słowy nie ma w systemie monetarnym Anglii nic sztywnego. Funt staje się walutą w pełni elastyczną, manipulowaną w ścisłym tego słowa znaczeniu. Funt przestaje być jednostką monetarną, związaną w jakikolwiek sposób nawet teoretycznie ze złotem. Złoto staje się wartością zmienną, a funt staje się jednostką walutową, w ścisłym tego słowa znaczeniu, papierową”.

Praktycznie — stwierdza dalej autor — Bank Anglii nie ma żadnych innych granic dla zwiększenia swego obiegu ponad przyśłowiony umiar swego kierownictwa i autodyscyplinę. Omawiając następnie reformę walutową w Polsce, p. F. Z. podkreśla, że aczkolwiek idzie ona nie po linii obecnej lecz poprzedniej, a więc wypróbowanej już reformy angielskiej i krajów skandynawskich,

„tym niemniej tak jak w Anglii, tak i w Polsce potrzebne będą nade wszystko autodyscyplina i umiar, wola i umiejętność samoograniczenia się tam, gdzie to będzie potrzebne i celowe. Skoro przejmujemy od Anglii jej zasadnicze instytucje bankowe, trzeba będzie przejąć także jej umiar i autodyscyplinę. A Polska w ciągu kryzysu wielokrotnie już składała dowody, iż cnoty te posiada i umie je wprowadzić w czyn”.

ROZUMNE OSZCZĘDZANIE

Artykuł na powyższy temat zamieszcza „Skarbona Wiejska” w zeszyty z 1—15/XI 38 r. Autor, p. E. Boroń, traktując słusznie problem oszczędności jako jedno z tych wielkich zjawisk gospodarczych, które nigdy nie tracą na aktualności, stwierdza, że:

„Pojęcie oszczędności nie jest tylko wymysłem uczonych ekonomistów, oszczędność, można stwierdzić, jest jedną z zasad biologicznych jest pewnego rodzaju instyktom świata istot żywych, poczynając od najmniejszych jednokomórkowych, a skończywszy na człowieku.

Proces oszczędzania, gromadzenia zapasów materialnych i energetycznych jest jedną z podstaw rozwoju świata roślinnego i zwierzęcego jest jednym z najpoważniejszych czynników postępu kultury i cywilizacji ludzkiej.

Gdzie okiem sięgnąć, czy przez okulary mikroskopu na życie drobnoustrojów, czy do dzikich puszc lub bezkresnych stepów, czy spojrzeć na kulturalne fauny zbóż lub kwatery lasów, wszędzie widać walkę o byt, utrudzoną znojną pracą i wielką myśl — myśl o przyszłości.

Na wszystkich szczeblach świata żywego odbywa się spożywanie codziennego chleba powszedniego, ale jednocześnie trwa wiecznie oszczędność, gromadzenie środków bytowania w celu przedłużenia życia jednostkowego lub całych pokoleń, które mają nadzieję.

Natura - matka, stwarzając prawo do życia, ustanowiła jednocześnie prawo oszczędzania, dzięki któremu rodzi się nowe życie i powstają nowe wartości.

Czyż ziarno zboża nie jest produktem oszczędzania całego życia rośliny, czyż jagoda lub inny owoc nie są nagromadzonymi zapasami środków do życia dla nowych pokoleń...

Człowiek — król stworzenia, stojący na najwyższym szczeblu ustrojów żywych obserwujący naturę, będący sam częścią natury, nie mógł przejść ponad prawami przyrody i musiał poddać się również odwiecznemu prawu oszczędności”.

Wymieniając szereg form oszczędzania (zdrowie, siły, czas, środki materialne, pieniądze), autor podkreśla, że każda z nich posiada swój specjalny sens ekonomiczny, i to nie tylko dla jednostki oszczędzającej, ale i dla zbiorowości, w której ona żyje. Jeśli bowiem człowiek zbędny dla niej w danej chwili środki będzie przechowywał w ukryciu i czekał na nadarzącą się spo-

sobność uruchomienia ich, to aczkolwiek jest to również oszczędność, ale tak z punktu widzenia osobistego jak i społecznego szkodliwa, bo wyeliminowana z obiegu. Natomiast złożona w kasie i uruchomiona w formie kredytu otwiera inicjatywę gospodarczą dla całego gospodarstwa narodowego.

ŚP. PROF. DR LEOPOLD CARO.

Sp. prof. dr Leopold Caro urodził się w r. 1864 we Lwowie. Do szkół uczęszczał we Lwowie i tu ukończył wydział prawniczy w r. 1885, a wydział filozoficzny w r. 1887. W tymże roku uzyskał stopień doktora praw. Po chlubnym ukończeniu studiów we Lwowie, postanowił poświęcić się ulubionej przez siebie nauce ekonomii. W tym celu wyjechał do Niemiec, gdzie został przyjęty w Lipsku do seminarium głośnego profesora ekonomii Miaskowskiego. Zmuszony oglądać się za pracą zarobkową, zdał w r. 1894 egzamin adwokacki.

Prof. Caro należy do najpłodniejszych ekonomistów polskich.

Do najstarszych jego dzieł należy książka „Der Wucher” (r. 1893). Jedną z głównych prac prof. Caro jest dzieło, poświęcone emigracji, wydane w r. 1909 pt. „Auswanderung und Auswanderungspolitik in Oesterreich”.

Z chwilą powstania Polski, zgłasza się do wojska polskiego i służy aż do r. 1921, przechodząc do rezerwy w randze pułkownika. W r. 1921 zostaje powołany jako zwyczajny profesor na katedrze ekonomii w Politechnice lwowskiej, zajmując tę katedrę aż do r. 1934, tj. aż do chwili przejścia na emeryturę. W międzyczasie prócz działalności pedagogicznej, rozwija prof. Caro w dalszym ciągu działalność naukową, wydając w r. 1926 „Zasady nauki ekonomii społecznej”, przede wszystkim zaś swoje najgłośniejsze dzieło „Solidaryzm” (1931).

Nie podobna wymienić tytułów wszystkich dzieł prof. Caro:

Prof. Caro był czynnym współpracownikiem „Przeglądu Oszczędnościowego”, drukując w nim szereg cennych artykułów.

Prof. Caro był jednym z założycieli Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie, a w r. 1927 został wybrany prezesem tego Towarzystwa. Na tym stanowisku prof. Caro położył niespożyte zasługi: stworzył czytelnię, bibliotekę Towarzystwa i rozpoczął wydawnictwo „Przegląd Ekonomiczny” (kwartalnik).

Naukową twórczość prof. Caro cechuje umiłowanie prawdy. Prof. Caro przeciwstawia się w sposób ostry egoizmowi jednostek, upatrując rozwiązanie problemów społecznych i gospodarczych na podstawach solidarystycznych, w duchu etyki katolickiej. Z tego też względu prof. Caro należy do pionierów kierunku solidarystycznego. W tej dziedzinie położył prof. Caro wielkie zasługi, a w uznaniu tych zasług został powołany na wiceprezesa Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Śmierć, która go zaskoczyła dnia 8-go lutego 1939 r., przecięło pasmo życia jednego z najpracowitszych i najbardziej oddanych Ojczyźnie i Nauce ludzi.

Barone Enrico. — Zasady ekonomii politycznej, (przekład z włoskiego). Kraków 1938. Wyd. Księgarni Powszechnej w Krakowie. Str. 325.

Część I: Równowaga ekonomiczna. Część II: Czynniki produkcji. Część III: Handel międzynarodowy. Część IV: Pieniądz. Część V: Monopole i syndykaty. Część VI: Przesilenia gospodarcze.

Chappey Joseph. — La crise du capital: La formation du système monétaire moderne. Paris, 1938. str. 558

Dauphin-Maunier A. — La banque à travers les âges. Paris, 1937. Wyd. Banque Edt. Str.: tom I-szy — 386, tom II-gi — 409.

Dessel H. i Schütte H. — Das für öffentliche Sparkassen geltende Steuerrecht. Dortmund, 1938. Wyd. Ruhfus. Str. 184.

Esser Harry. — Wirtschaftlichere Buchungsmethoden bei den Sparkassen. Münster, 1938. Wyd. Westf. Vereinsdr. Str. 133.

Hawtrey R. G. — A century Bank Rate. (Stulecie stopy dyskontowej). Londyn, 1938. Wyd. Longmans.

Książka zawiera obszerną charakterystykę kształtowania stopy dyskontowej Banku Angielskiego na przestrzeni 100 lat.

Hoffman Josef. — Bilanzierungs- und Prüfungsvorchriften für Kreditinstitute. Berlin, 1938. Wyd. Der Betriebswirt. Str. 164.

Fantini Oddone. — Principi e realizzazione di politica bancaria corporativa. Firenze, 1938. Wyd. Valecchi. Str. 594.

Gayer Arthur Dr. — Monetary Policy and Economic Stabilisation. A Study of the Gold Standard. 2 wydanie. London, 1938. Wyd. Adam i Charles Black. Str. 288.

Glembin Herbert Dr. — Theorie und Technik der Konversionen. Jena, 1938. Wyd. Gustaw Fischer.

Gutowski K. — Das Depot-Gesetz. Berlin, 1938. Wyd. Deutscher Sparkassen und Giroverband. Str. 72.

Naumann Max. — Innenrevisionen bei Sparkassen. Hamburg, 1938. Wyd. Meissners Verlag. Str. 84.

Perdelwitz J. i Koebe J. — Sparkassen — Anlegungsgesetz. Berlin, 1937. Wyd. Carl Heymanns.

Petit R. et de Veyrac R. — Le crédit et l'organisation bancaire. Paris, 1938. Wyd. Recueil Sirey. Str. XVI + 744.

Sayers R. S. — Modern Banking. London, 1938. Wyd. Oxford University Press. Str. 126.

Welisz Leopold. — Foreign Capital in Poland. (Kapitał zagraniczny w Polsce) Z przedmową Lorda Kennet of the Denc. Wyd. George Allen, Londyn.

Książka zawiera charakterystykę kapitałów zagranicznych w Polsce w okresie dwudziestolecia niepodległości Polski na tle rozwoju gospodarki narodowej.

Westerfield Ray B. — Money, credit and banking. New-York, 1938. Wyd. Ronald Pr. Str. 352.

Vigreux Pierre Benjamin. — De la monnaie à l'économie française. 1933 — 1938. Paris, 1938. Wyd. Librairie Générale de Droit et de Jurisprudence. Str. 219.

CO PISZA?

(Przegląd artykułów w czasopismach oszczędnościowych i gospodarczych).

Adamczewski Tadeusz. — Kompetencje kredytowe w KKO. „Czasopismo Kas Oszczędności” Nr. 2 (luty 1939 r).

B a n i e w i c z M. — Termin udzielania i opłat pożyczek. „Skar-bona Wiejska” Nr 1 (styczeń 1939 r).

B a r s k i I g n a c y. — Rola Chrześcijańskich Kas Bezprocento-wych w życiu społecznym Polski. „Polski Kredyt Bezprocentowy” Nr 1 (grudzień 1938 r).

C z a r n e c k i S t e f a n. — Kredyt bezprocentowy tworzy oby-watela gospodarczego. „Polski Kredyt Bezprocentowy” Nr 1 (grudzień 1938 r).

C z a r n e c k i S t e f a n. — Bezprocentowy kredyt towarowy. „Polski Kredyt Bezprocentowy” Nr 1 (styczeń 1939 r).

F a j a n s J ó z e f D r — Reforma Banku Polskiego. „Przegląd Gospodarczy” Nr 4 (luty 1939 r).

H. O. — Spłata długów rolniczych papierami wartościowymi. „Polska Gospodarcza” Nr 4 (styczeń 1939 r).

J a n o w s k i K a z i m i e r z M g r — Granice kredytu państwo-wego. „Bank” Nr 2 (luty 1939 r).

J. M. — Kredyty rolnicze w KKO woj. centralnych i wschodnich. „Oszczędność” Nr 3 (luty 1939 r).

G ó r k a R y s z a r d i n ż. — Potrzeby kredytowe wsi w zakresie budownictwa wiejskiego. „Oszczędność” Nr 4 (luty 1939 r).

K a i s e r o w a Z o f i a. — Projekt organizacji propagandy KKO. „Oszczędność” Nr 1 (styczeń 1939 r).

K a z i m i r s k i E. — Kredyt i windykacja należności. „Oszczęd-ność” Nr 4 (luty 1939 r).

K o n t r o w i c z W ł a d y s ł a w. — Przedwczesny alarm. „Cza-sopismo Kas Oszczędności” Nr 1 (styczeń 1939 r).

K o w a l s k i I r e n i u s z. — Potrzeba organizowania kas kredytu bezprocentowego. „Polski Kredyt Bezprocentowy” Nr 1 (grudzień 1938 r).

K u j a w s k i B r o n i s ł a w. — Rada nadzorcza banku akcyjnego w likwidacji. „Bank” Nr 1 (styczeń 1939 r).

K u r o w s k i L e o n D r — Związki publiczno prawne wobec po-datku obrotowego. „Polska Gospodarcza” Nr 3 (styczeń 1939 r).

L i p i ń s k i K a z i m i e r z. — Rozwój wkładów oszczędności-owych w 1938 r. „Oszczędność” Nr 4 (luty 1939 r).

L. O. — Na marginesie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ul-gach inwestycyjnych. „Przegląd Gospodarczy” Nr 2 (styczeń 1939 r).

M a c h o l z A l o j z y A d w. — O złożeniu do depozytu sądowe-go należności, które do chwili zamknięcia postępowania likwidacyjnego nie zostały przez wierzycieli KKO podjęte. „Czasopismo Kas Oszczędności” Nr 1 (styczeń 1939 r).

M i k o ł a j c z y k S t a n i s ł a w. — Wkłady czekowe a kreacja kredytów bankowych. „Ekonomista” kw. IV 1938 r.

M o c z y ń s k i M i e c z y s ł a w. — Reglamentacja ruchu wkła-dów w KKO. „Czasopismo Kas Oszczędności” Nr 2 (luty 1939 r).

N e u m a n A n d r z e j M a r c i n. — Aktywna rola oszczędno-ści i teoria ekspansji ekonomicznej E. Lundberga. „Ekonomista” kw. II — 1938 r.

O l s z e w s k i B. — O prawie KKO i jego wykonawcach. „Oszczęd-ność” Nr 2 (styczeń 1939 r).

P a r t y k a J a n. — Ewolucja długów państw. względem banków centralnych. „Polska Gospodarcza” Nr 6 (luty 1939 r).

P a r t y k a J a n. — Emisja fiducyjarna banków centralnych. „Pol-ska Gospodarcza” Nr 5 (luty 1939 r).

P r o ń S t. d r. — Kasy Bezprocentowe — przedszkole organizacji mieszczaństwa polskiego i mieszczańskiej spółdzielczości. „Polski Kredyt Bezprocentowy” Nr 2 (luty 1939 r).

- P t a s z y ń s k i W i t o l d. — Możliwości finansowania. „Gospodarka Narodowa” Nr 2 (styczeń 1939 r).
- R a c i c D u r o D r — Nowe prawo o gminnych kasach oszczędności w Jugosławii. „Oszczędność” Nr 1 (styczeń 1939 r).
- R. G. — Dalsza rozbudowa zastawowych kredytów rolniczych. „Skarbona Wiejska” Nr 1 (styczeń 1939 r).
- R a k o c z y J a n. — Warunki realizacji akredytywy towarowej. „Bank” Nr 2 (luty 1939 r).
- R z ą ś n i c k i J. i n ż. — Z działalności kas kredytu bezprocentowego. „Głos Kas Bezprocentowych” Nr 1 (listopad 1938 r).
- R z ę b o w s k i S t. — Renta kontyngentowa i jej konsekwencje. „Polska Gospodarcza” Nr 1 (styczeń 1939 r).
- S o ł o w i j T a d e u s z. — Stopa dyskontowa w Polsce. „Bank” Nr 1 (styczeń 1939 r).
- S o ł o w i j T a d e u s z. — Kontyngenty i polityka kredytowa. „Bank” Nr 2 (luty 1939 r).
- S t a n e k L e o p o l d M g r. — Postępowanie układowe i likwidacyjne w rolniczym ustawodawstwie oddłużeniowym. „Kwartalnik Kas Oszczędności” Nr 45 (grudzień 1938 r).
- Ś w i d e r s k i F r. — Anomalie postępowania układowego. „Oszczędność” Nr 3 (luty 1939 r).
- Ś w i d r o w s k i J ó z e f D r — Rozrachunek między państwami a polityka banków emisyjnych. „Bank” Nr 1 (styczeń 1939 r).
- Ś w i d z i ń s k a H a l i n a. — Formy i wyniki akcji oszczędnościowej niemieckich kas oszczędności. „Oszczędność” Nr 3 (luty 1939 r).
- S z e m p l i ń s k i Z y g m u n t. — Trzyletni plan inwestycyjny. „Polska Gospodarcza” Nr 1 (styczeń 1939 r).
- T o m A n t o n i. — Roboty publiczne jako środek polityki koniunkturalnej. „Gospodarka Narodowa” Nr 2 (styczeń 1939 r).
- T. K. — Kredyt dla małych i średnich przedsiębiorstw a Komunalne Kasy Oszczędności. „Oszczędność” Nr 2 (styczeń 1939 r).
- U h m a T a d e u s z P r o f. — Rola inteligencji w kasach bezprocentowych. „Głos Kas Bezprocentowych” Nr 1 (styczeń 1939 r).
- W i t k o w s k i Z. D r — Kasy oszczędności w Narodowej Hiszpanii. „Czasopismo Kas Oszczędności” Nr 1 (styczeń 1939 r).
- W i t k o w s k i Z. D r — Komunalne Kasy Oszczędności na terenie Wielkopolski i Pomorza w r. 1938. „Czasopismo Kas Oszczędności” Nr 2 (luty 1939 r).
- W i t w i c k i W. — Kredyt bezprocentowy, jego istota, podstawowe zadania i zasady organizacji. „Polski Kredyt Bezprocentowy” Nr 1 (grudzień 1938).
- W i t w i c k i W. — Zadania spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych w r. 1939. „Poradnik spółdzielni” Nr 1 (styczeń 1939 r).
- W - w s k i A. — Problem zabezpieczenia koniunktury. „Polska Gospodarcza” Nr 2 (styczeń 1939 r).
- W. Z. — Kłopoty KKO z kredytami rolniczymi. „Czasopismo Kas Oszczędności” Nr 2 (luty 1939 r).
- Vit. — Jak rozmawiać z klientem. „Czasopismo Kas Oszczędności” Nr 1 (styczeń 1939 r).
- Z i e m s k i B r o n i s ł a w. — Bank Polski w nowej szacie. „Gospodarka Narodowa” Nr 3 (luty 1939 r).

POLACY – BOGAĆCIE SIĘ!



Gmach własny — ul. Zgoda Nr 7

zł. 89.223.000,— (saldo; zł. 22.725.390,— na koniec roku ub.).

Z drugiej zaś strony wkładcy za tenże ubiegły okres lat 10 osiągnęli również znaczne korzyści: zł. 9.043.784,—, a to przez doraźne wypłacenie względnie dopisanie na książeczkach należnych im $\frac{1}{100}$ -ów. Nadto instytucja w wyniku pomyślnego rozwoju operacji opartych na utrwalonym zaufaniu osiągnęła powiększenie początkowych kapitałów własnych (zł. 50.000,—) do kwoty z górą zł. 800.000,—. Nabyła przymem KKO przed 5 laty na własność gmach dla obsługi licznej klienteli (ponad 1200 osób dziennie), przy rocznym obrocie — **ćwierć miliarda zł.**

Takie hasło — po 10 latach istnienia — wypisała neonem na froncie swego gmachu (ul. Zgoda Nr 7) KKO pow. Warszawskiego, jako instytucja użyteczności publicznej nie obliczona na zyski a powołana do gromadzenia oszczędności i udzielania pomocy kredytowej.

Ten zakład pieniężno — kredytowy o **pupilarnej** ręką wkładów i lokat, rozpocząwszy swą działalność przed laty 10 z kapitałem zakładowym zaledwie zł. 50.000,—, zdołał za okres ubiegły zgromadzić pokazywany zespół wkładców (książeczek): 48.819 z ogólną kwotą wkładów i lokat: zł. 35.170.309,—. W zakresie akcji pożyczkowej (pożyczki hipoteczne, wekslowe, dyskonto, zastaw) za tenże 10-letni okres czasu udzieliła KKO 61218 pożyczkobiorcom pomocy kredytowej na kwotę globalną

„Ruch prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny“

Wyszedł z druku I zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“ za rok 1939. Na treść zeszytu składają się: **Ankieta na temat reformy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.** — **Artykuły:** Prof. J. Sulkowski: W sprawie wykładni oraz zasięgu mocy obowiązującej art. 196 kod. ubezp. społ.; Prof. St. Błachowski: O psychologii zeznawania dzieci o „przestępstwach przeciw obyczajności“; Prof. H. Gliwic: Specjalizacja a autarkia; Doc. A. Wakar: Zakres teorii handlu zagranicznego; Doc. St. Rychliński: Warstwy społeczne. — **Przegląd piśmiennictwa:** 54 recenzji i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii, nauk handlowych i socjologii oraz bogata bibliografia literatury polskiej i obcej. — **Zobowiązania międzynarodowe Polski.** — **Sądownictwo:** Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — **Kronika gospodarcza i socjalna.**

